



GAZETA pomorska

RELAKS

Połam z nami głowę.
Dziś duża krzyżówka
do rozwiązania
przy kawie



LASY

Są już kurki,
kanie, borowiki.
I też wiele
trujących okazów

Aura sprzyja teraz grzybiarzom.
W lasach regionu pojawiły się
już grzyby, również trujaki.
Na które musimy uważać na prze-
łomie lipca i sierpnia?
– Str. 3

NASZ PATRONAT

Od soboty możesz
obserwować
spadające gwiazdy.
Za darmo!

Do końca sierpnia mieszkańcy re-
gionu i turyści będą mogli bezpłatnie
uczestniczyć w cyklu wydarzeń „Ob-
serwujemy Perseidy w Astrobazach”.
– Str. 6

TEMAT TYGODNIA



FOT. GETTY IMAGES

dla czego?
wyjeżdżają?

Wyjeżdżają z małych
miejscowości do Bydgoszczy
i Torunia, a z największych
miast regionu do Warszawy,
Poznania, Trójmiasta...
Dla czego Kujawy i Pomorze
przegrywają walkę o młode
pokolenie? W najbliższych
tygodniach będziemy szukać
na te pytania odpowiedzi.

– Str. 18

REKLAMA

0011550891



leczenie,
rehabilitacja,
wypoczynek
w **CIECHOCINKU**

SANATORIUM UZDROWISKOWE „CHEMIK”
87-720 Ciechocinek | ul. Widok 13

- ♦ pobyty leczniczo-wypoczynkowe
- ♦ turnusy rehabilitacyjne (z dofinansowaniem z PFRON)
- ♦ wczasy rodzinne
- ♦ pakiety świąteczne

więcej na stronie:

www.sanatoriumchemik.pl



tel. 54 283 5243, 54 283 3227 całą dobę | e-mail: chemik@sanatoriumchemik.pl

POLECAMY

JUTRO: Borówka w roli głównej - przepisy na pierogi, ciasta i domowe żelki borówkowe

24.07.2026

Piątek

Dziś imieniny: Kinga, Krystyna, Antoni, Borys, Krzesimir
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Beata Busz: Opłata to też haracz, a misja publiczna jakby polityczna...

publicystka

W sieci gruchnęła wieść, że 24 lipca, czyli właśnie dziś kontrolerzy Poczty Polskiej wyruszą w teren, by fotografować radia w autach i wlepić kary za brak abonamentu RTV. Bo jak powszechnie wiadomo, powszechnie go nie płacimy. Ale spokojnie, nie musimy uważać, czy kontroler czai się z aparatem zza węgła. Poczta już uspokoiła, że samo wykonanie zdjęcia radia przez szybę samochodu nie wystarczy do nałożenia kary. A ponadto w całym kraju jest zaledwie 30 kontrolerów, którzy już dawno mają ustalony swój grafik. Jednak nie zmienia to faktu, że problem abonamentu, a właściwie uchylania się od jego płacenia nadal pozostaje.

I tu warto wspomnieć, że w 2008 roku ówczesny premier Donald Tusk ogłosił, iż „abonament radiowo-telewizyjny jest archaicznym sposobem finansowania mediów publicznych, haraczem ściągającym z ludzi; dlatego rząd będzie zabiegał o poparcie prezydenta i opozycji dla jego zniesienia”. Jest 2026 rok i obecny premier Donald Tusk proponuje zastąpienie wciąż istniejącego abonamentu opłatą audiowizualną. Jak zwał, tak zwał, ale na moje to nadal jest haracz. Zmienia się tylko metoda jego ściągania. Zamiast wspomnianej garstki kontrolerów, do dyspozycji ma być rzesza urzędników, którzy potracą nam opłatę podczas rocznego rozliczania się z fiskusem.

Zapytałam sztuczną inteligencję - lubię ją czasem tak zaczepić - dlaczego musimy płacić abonament? A ta mi odpowiedziała, że „zebrane środki finansują misję publiczną radia i telewizji. Pieniądze te pozwalają nadawcom publicznym na spełnianie funkcji informacyjnych, edukacyjnych i kulturalnych, niezależnych od komercyjnych reklam”. Hmmmm, tylko że reklamy w publicznej TV przerywają nawet „śniadaniówkę”. I co najistotniejsze, misja publiczna już dawno - w mniej lub bardziej finezyjny sposób - stała się polityczna... ©©

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Gazetę
Pomorską”

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

POGODA



dzisiaj
23°C/10°C



jutro
25°C/14°C



Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska
-Narloch
Lucyna Tałaska-Klich
Jakub Stykowski
Wydawcy
Beata Busz
www.pomorska.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



©© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowiadania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.pomorska.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Wojskowa służba zdrowia przegrywa z cywilną. Brak lekarzy wszystkich specjalności

Mira Suchodolska (PAP)

Wojskowa służba zdrowia przegrywa z rynkiem cywilnym, a największym problemem lekarzy nie są zarobki, lecz niemożność wykonywania zawodu - mówi nowa komendant WIM-PIB ppłk dr n. med. Agata Będzichowska. Jej zdaniem bez głębokich reform wojsko straci kolejnych specjalistów.



FOT. WIM.MIL.PL

Agata Będzichowska: Jeżeli lekarze wojskowi odzyskają poczucie, że ich służba ma wyjątkową wartość, będą miała poczucie, że wykonałam zadanie.

chodzących w wojskowej służbie zdrowia?

Te zmiany po prostu już się dokonują. Medycyna od dawna przestała być zawodem zdominowanym przez mężczyzn, a ten proces obejmuje również medycynę wojskową. Obecnie kobiety stanowią już około 40 proc. lekarzy wojskowych. Równocześnie rośnie liczba kobiet pełniących służbę w Siłach Zbrojnych RP. W tej sytuacji nie powinno nikogo dziwić, że kobieta kieruje wojskowym szpitalem.

Jest pani pediatrą i immunologiem klinicznym. Zdarza się pani słyszeć, że to niezbyt „wojskowe” specjalizacje?

Oczywiście. Zwłaszcza starsi koledzy czasem mi to wypominają. Tyle że patrzę wyłącznie na nazwę specjalizacji, a nie na całe moje doświadczenie zawodowe. Poza pediatrią jestem również immunologiem klinicznym i przyjmuję także dorosłych pacjentów. Przez wiele lat służyłam w jednostce wojskowej. Jeździłam z żołnierzami na poligony, zabezpieczałam ich pod względem medycznym, zajmowałam się urazami, infekcjami i wszystkim, z czym lekarz wojskowy spotyka się na co dzień.

Brała pani udział w ewakuacji Polaków ze Strefy Gazy, pracowała w Centrum Pomocy Medycznej dla uchodźców z Ukrainy, uczestniczyła również w działaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi. Jak takie doświadczenia wpływają na sposób zarządzania szpitalem?

Przed wszystkim uczą organizacji pracy w sytuacjach, w których nie ma czasu na długie analizy. Trzeba szybko podejmować decyzje, przewidywać zagrożenia i umieć współpracować z wieloma instytucjami jednocześnie.

Niedawno opublikowany raport WIM dotyczący wojskowej służby zdrowia pokazuje, że obsadzonych jest zaledwie 59 proc. etatów lekarskich. Innymi słowy - ponad cztery na dziesięć stanowisk pozostają nieobsadzone. Jak bardzo odczuwalny jest ten kryzys?

Brakuje właściwie lekarzy wszystkich specjalności, choć z punktu widzenia wojska najbardziej dotkliwe są niedobory anestezjologów, chirurgów i ortopedów. To właśnie te specjalizacje mają kluczowe znaczenie zarówno podczas zabezpieczenia działań wojskowych, jak i w sytuacjach kryzysowych. Nie jest to jednak problem, który pojawił się nagle. Od lat przegrywamy z rynkiem cywilnym. Młody lekarz, który kończy specjalizację, otrzymuje tam znacznie atrakcyjniejsze warunki finansowe, a jednocześnie ma większe możliwości rozwoju zawodowego. Oczywiście służba wojskowa daje coś, czego nie da się przeliczyć na pieniądze - poczucie misji, etos, możliwość służenia państwu. Tylko że dziś to już nie wystarcza, by zatrzymać ludzi. ©©

REKREACJA

Sztuczna inteligencja nie zna się na grzybach

Agnieszka Romanowicz

Aura sprzyja grzybiarzom. W lasach regionu pojawiły się kurki, kanie, borowiki. Jest też wiele trujących okazów. Na które musimy uważać na przełomie lipca i sierpnia?

Grzybiarze z regionu zacierają ręce. W lasach pojawiło się sporo grzybów. Wiele okazów można podziwiać na forach internetowych.

Wysyp kurek nad Zalewem Koronowskim

Dwa kosze borowików pod Rypinem, trzy wiadra kurek w okolicach Gniewkowa i kolejne dwa pod Toruniem. W Srebrnicy pod Koronowem liczą kurki na reklamówki. Wysyp kurek jest nad całym Zalewem Koronowskim.

W Zbiczynie rosną wysokie borowiki, w Brodnicy obok podobnie. W Borach Tucholskich zatrzesienie!

W Lipinkach koło Świecia i w lasach pod Grudziądzem pokazały się też kanie. W brzoźowym lasku koło Dobrcza ktoś w godzinę nazbierał wiadro kozłarzy.

- A ja takiego znalazłam - pani Kamila chwali się okazem większym od dłoni. - Dokładnie nie zdradzę, ale powiem, że w Bydgoszczy.

Pan Robert jest zaskoczony, bo znalazł grzyby na spacerze w lasku na bydgoskim Błoniu. I tak od kilku dni grzybiarze z regionu donoszą o kolejnych zbiorach. A to dopiero początek!

- Warunki pogodowe z pewnością przyczynią się do rozwoju grzybni, dzięki czemu grzybobrania będą niebawem owocniejsze - zapowiada Marta Myśliwiec z Oddziału Komunikacji Społecznej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bydgoszczy.

Dla służb sanitarnych może to oznaczać więcej pracy. W Kujawsko-Pomorskiem były lata bez zatrucia grzybami, ale też kilka bardzo trudnych. W minionym roku dwaj mieszkańcy (Grudziądz i Inowrocławia) z powodu muchomora zielonawego (sromotnikowego), musieli przejść przeszczep wątroby.

Zdarzają się łagodniejsze objawy po zjedzeniu mniej toksycznych grzybów, np. lisówki pomarańczowej, która jest mylona z kurką.



FOT. GRZEGORZ MEHRING

Wysyp grzybów internauci zgłaszają w całym regionie

Lisówka powoduje dolegliwości trawienne. Jak ją odróżnić od kurki? Lisówka ma pomarańczowy miąższ, a kurka biały z odcieniem żółtym.

Ostatnie zatrucie grzybami w regionie było w październiku 2025 roku. Mężczyzna spożył pieczarkę karbolową. Powoduje ona mdłości i wymioty. Alkohol może je tylko wzmocnić. Z wyglądu nie różni się bardzo od pieczarki jadalnej - poza zapachem - trujące pieczarki śmierdzą.

Jednak wielu innych grzybów szkodliwych dla zdrowia nie da się odróżnić po zapachu. Których powinniśmy się obawiać na przełomie lipca i sierpnia?

- Do tego grona z pewnością zaliczamy muchomora zielonawego, muchomora plamistego i hełmówkę jadowitą - odpowiada Marta Myśliwiec. - Powinniśmy zbierać owocniki, co do których nie mamy żadnych wątpliwości. Jeśli jednak zbierzemy wątpliwe okazy, korzystajmy z atlasów grzybów i porad doświad-

czonych grzybiarzy i wystrzegajmy się sprawdzania w aplikacjach ze względu na liczne pomyłki.

Aplikacja rozpoznała tylko 44 proc. trujących grzybów

Raport na temat narzędzi opartych na sztucznej inteligencji, reklamowanych zbieraczom grzybów, opublikowała Organizacja Public Citi-zen.

Okazało się, że najlepsza aplikacja identyfikowała jedynie 44 proc. trujących grzybów. Kolejne wskazały prawidłowo około jednej trzeciej z nich i zdarzało się, że uznawały trujące za jadalne.

- Zachęcamy do korzystania z bezpłatnych porad grzyboznawców i klasyfikatorów grzybów świeżych, które udzielane są w każdej stacji sanitarno-epidemiologicznej w naszym województwie, od poniedziałku do piątku - proponuje Marta Myśliwiec.

Do identyfikacji nie wystarczą zdjęcia. - Potrzebne są grzyby świeże, całe, wykręcone z podłoża, by móc ocenić wszystkie cechy charakterystyczne danego owocnika - wyjaśnia Marta Myśliwiec. ©©

REKLAMA

0811529324

LATO z RADIEM i TELEWIZJĄ POLSKĄ

Natalia Kukulska

Anna Wyszko

25.07 Grudziądz Błonia Nadwiślańskie Al. Królowej Jadwigi

Wstęp wolny

EDYTA GÓRNIAK | GRZEGORZ HYŻY MERY SPOLSKY | KRYSZTOF OCHMAN PECTUS | SOUND'N'GRACE | KOBRANOCKA PERFECT & ŁUKASZ DRAPAŁA | BEMY STASIEK KUKULSKI

OGLĄDAJ sobota 20:00

TVP 2 TVP VOD

WSPÓŁORGANIZATOR



PATRONI MEDIALNI



KONTROWERSJE

Centrum Pulmunologii wyjaśnia sprawę wysokich zarobków pracujących tam lekarzy

Maciej Czerniak, AS

Pisaliśmy o wysokich zarobkach (od pół do ponad mln zł rocznie) kilkunastu lekarzy z Kujawsko-Pomorskiego Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy. Dyrekcja placówki odniosła się do nich.

Przypomnijmy, że zarobkom w tej jednostce przyjrzyli się działacze partii Nowa Fala Professor Senyszyn. W oficjalnej odpowiedzi ze szpitala, na pytania dotyczące płac, znalazły się również informacje o najwyższych wynagrodzeniach, jakie otrzymują zatrudnieni tam lekarze. Na pytanie o to, ilu medyków pracujących w KPCP w Bydgoszczy zarabia rocznie ponad 500 tys. zł, szpital podał liczbę 19. Z kolei przychody lub wynagrodzenia przekraczające 1 mln zł wpłynęły na konta 3 lekarzy. Rekordzistą jest specjalista, który w minionym roku zarobił 1 073 703 zł.

Jak czytamy w odpowiedzi udzielonej Nowej Fali, a zamieszczonej na FB tej organizacji politycznej: „Wszyscy lekarze zatrudnieni w KPCP, którzy pełnią funkcję kierownicze, posiadają ukończone specjalizacje odpowiadające profilowi oddziału lub jednostki”. Z kolei „funkcję kierowniczą łączy z wykonywaniem świadczeń medycznych na podstawie odrębnego kontraktu 2 lekarzy”.

Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy przysłało swoje stanowisko. **• W związku z publikowanymi informacjami dotyczącymi przychodów lekarzy realizujących**



O zarobki w Centrum Pulmonologii zapytała Nowa Fala

świadczenia w Kujawsko-Pomorskim Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy Dyrekcja Szpitala przedstawia wyjaśnienia porządkujące kontekst tych danych. Dane, do których odnoszą się publikacje, pochodzą z odpowiedzi Szpitala na wniosek o dostęp do informacji publicznej. Kujawsko-Pomorskie Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy, jako podmiot publiczny, udziela takich informacji zgodnie z obowiązującymi przepisami. Same wartości liczbowe, przedstawione bez wskazania rodzaju świadczeń, liczby przepracowanych godzin i charakteru umów, nie oddają jednak pełnego obrazu organizacji pracy Szpitala. Szczególnego wyjaśnienia wymaga komentowana stawka 520 zł. Nie jest to stały składnik wynagrodzenia ani typowa stawka za dyżur. Dotyczy ona incydentalnych interwencji lekarza anestezjologa wzywanego z domu w trybie alarmowym do znieczulenia nagłego zabiegu operacyjnego – w porze nocnej, popołudniowej albo w dni wolne od pracy – gdy wymagana jest obecność specjalisty spoza standardowej obsady oddziału. W całym 2025 roku w Szpitalu

odnotowano łącznie 11 takich interwencji, a w pierwszym półroczu 2026 roku – 4 interwencje. Przyjęty model rozliczania faktycznie wykonanych interwencji, zamiast utrzymywania stałej gotowości dyżurowej, jest rozwiązaniem racjonalnym organizacyjnie i finansowo. Roczne kwoty wynikające z umów cywilnoprawnych należy odnosić do rzeczywistej skali pracy wykonywanej przez poszczególnych specjalistów. Obejmują one pracę w oddziałach, dyżury medyczne, świadczenia w poradniach specjalistycznych oraz opiekę nad pacjentami wymagającymi domowego leczenia respiratorem i tlenoterapii domowej. Pod opieką interdyscyplinarnego zespołu Szpitala – lekarzy, pielęgniarek i fizjoterapeutów – pozostaje obecnie ponad 300 pacjentów leczonych respiratorem w warunkach domowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Jest to działalność wymagająca stałego zabezpieczenia pacjentów w ciężkim stanie zdrowia oraz pracy wysoko wykwalifikowanego personelu medycznego.

Dyrekcja Kujawsko-Pomorskiego Centrum Pulmonologii w Bydgoszczy

SŁUŻBA ZDROWIA

Bydgoski „Jurasz” pod lupą NIK: leczenie pacjentów na plusie, ale finanse szpitala na minusie

Adam Willma

Szpital Uniwersytecki nr 1 im. dr. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy prawidłowo leczył pacjentów, kształcił studentów i prowadził badania. Za tą pozytywną oceną kryją się jednak wysokie zobowiązania i strata.

NIK skontrolowała dziesięć szpitali klinicznych. Badanie objęło okres od 1 stycznia 2022 do 19 sierpnia 2025 roku. W Bydgoszczy kontrolerzy sprawdzali Szpital Jurasza.

Działalność leczniczą, dydaktyczną i naukowo-badawczą uznano za prawidłową. Jurasz dysponował 889 łóżkami, będąc pod tym względem piątym największym szpitalem objętym kontrolą. NIK nie miała zastrzeżeń do ich wykorzystania - pomieszczenia, urządzenia i aparatura medyczna w sprawdzonych oddziałach spełniały wymagania techniczne i sanitarne.

Bydgoski szpital był jedynym, w którym w badanej próbie nie stwierdzono przypadków niezapewnienia pracownikom 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku.

Niestety, gorzej przedstawiały się finanse Jurasza - przychody ze sprzedaży wzrosły z 527,9 mln w 2022 do 766,9 mln w 2024. W tym samym czasie koszty podstawowej działalności zwiększyły się z 538,6 mln do 783,3 mln. Szpital przez wszystkie trzy lata tracił na sprzedaży świadczeń, a strata wyniosła



NIK zaliczyła Bydgoszcz do szpitali o niskiej rentowności

10,7 mln w 2022, 7,8 mln w 2023 i 16,4 mln w 2024. Ostatecznie placówka kończyła każdy rok na niewielkim plusie. Zysk netto zmniejszył się jednak z 819,5 tys. w 2022 do 348 tys. w 2024. Wskaźnik zyskowności netto wyniósł zaledwie 0,0439 proc.

Na koniec 2024 zobowiązania krótko- i długoterminowe wynosiły 248,7 mln. NIK wskazała na niską płynność finansową. Na koniec 2024 wskaźnik płynności bieżącej wyniósł 0,335, a szybkiej 0,305. Kapitał własny był ujemny i sięgał minus 133,68 mln. Nierozliczone straty z wcześniejszych lat wynosiły 186,96 mln.

Jurasz nie aktualizował rocznych planów finansowych, w efekcie koszty przekroczyły założenia o 4,4 proc. w 2022, 4,68 proc. w 2023 i 2,67 proc. w 2024. Różnice dotyczyły m.in. wynagrodzeń, składek oraz podatków i opłat. Dyrektor szpitala tłumaczył, że przekroczenia pojawiały się dopiero w grudniu, a w placówce przyjmującej pacjentów z najtrudniejszymi

schorzeniami nie da się dokładnie przewidzieć wydatków. NIK uznała jednak, że doszło do naruszenia ustawy o finansach publicznych.

Bydgoszcz znalazła się również wśród czterech szpitali, którym kontrolerzy wytknęli opóźnienia w egzekwowaniu należności, brak odrębnych procedur windykacyjnych albo ich nieskuteczne stosowanie.

NIK nie miała zastrzeżeń do sposobu prowadzenia badań klinicznych. Przychody szpitala z działalności naukowo-badawczej wyniosły jednak w latach 2022-2024 tylko 886,5 tys. Był to najniższy wynik wśród dziesięciu kontrolowanych placówek.

Jurasz nie prowadził też pełnej analizy kosztów działalności dydaktycznej. Zdaniem NIK bez takich wyliczeń nie można rzetelnie ustalić, ile uczelnia powinna zapłacić szpitalowi za udostępnienie klinik, sprzętu i pomieszczeń do kształcenia studentów. Dyrektor bydgoskiej placówki nie złożył zastrzeżeń do wystąpienia po kontrolnego. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544836



OCHRONA ZDROWIA

Rak jelita grubego to druga najczęstsza przyczyna zgonów. Kolonoskopia bezpłatna i bez skierowania

Adam Szczęśniak

Narodowy Fundusz Zdrowia zachęca do bezpłatnych badań w kierunku raka jelita grubego, który stanowi obecnie drugą pozycję (po raku płuca) wśród wszystkich zapadalności na nowotwory w populacji polskiej i drugą w grupie onkologicznych przyczyn zgonów.

„Analiza krajowych trendów epidemiologicznych pochodzących z ostatnich 40 lat wskazuje, że nowotwór jelita grubego zajmuje bardzo wysokie miejsce, jeśli chodzi o częstość zapadalności u obu płci - drugie wśród kobiet i trzecie wśród mężczyzn. Obecnie w 7 miejscach na Pomorzu i Kujawach skorzystać można z bezpłatnej profilaktycznej kolonoskopii w ramach programu badań przesiewowych raka jelita grubego” - zachęca Kujawsko-Pomorski Oddział NFZ. Celem programu jest



W ramach programu badanie jest bezpłatne i nie potrzeba skierowania

zapewnienie spadku umieralności dzięki możliwości wykrywania wczesnych bezobjawowych postaci raka poprzez wykonanie kolonoskopii przesiewowej i spadek zapadalności - czyli liczby nowych nowotworów w przyszłości dzięki

usuwaniu polipów w trakcie badania przesiewowego.

Do udziału w programie nie jest wymagane skierowanie. Przed wykonaniem kolonoskopii ważne jest odpowiednie przygotowanie pacjenta, dlatego konieczny jest wcześniejszy kontakt z wybraną placówką w celu uzyskania informacji, jakie czynności należy wykonać przed badaniem.

Z programu mogą skorzystać osoby w wieku: 50-65 lat oraz 40-49 lat, które mają krewnego pierwszego stopnia (rodzice, rodzeństwo, dzieci), u którego rozpoznano nowotwór jelita grubego. Kryteriami wyłączenia z programu są: objawy kliniczne sugerujące istnienie raka jelita grubego i kolonoskopia wykonana w ostatnich 10 latach.

- Warto wiedzieć, że wykrycie nawet raka, ale we wczesnym stadium, pozwala na całkowite wyleczenie, często za pomocą małoinwazyjnych, coraz szerzej dostępnych metod - mówi lek. med. Karolina Maryks, specjalista gastro-

enterolog z Centrum Medycznego Endomed-Ikar w Bydgoszczy.

- Wielu osobom przygotowanie do badania, jak i samo badanie kojarzy się z dużym dyskomfortem. Obecnie jednak program badań profilaktycznych pozwala na wybór, czy badanie odbędzie się w pełnym znieczuleniu, czy z zachowaniem świadomości i odczuwania. Zachęcam więc do wyboru preferowanej opcji badania, jak

i dogodnego miejsca. Polipy jelita grubego i wczesny rak jelita nie dają objawów! Jedyny sposób, żeby je rozpoznać i usunąć to wykonanie kolonoskopii - podkreśla dr Maryks.

W 2025 roku z programu badań przesiewowych raka jelita grubego w województwie kujawsko-pomorskim skorzystało ponad 4150 osób.

©P

Wykaz placówek w naszym województwie, w których można wykonać bezpłatną kolonoskopię:

- Centrum Medyczne Endomed-Ikar, ul. Fromborska 18, Bydgoszcz,
- Centrum Onkologii, ul. Romanowskiej, Bydgoszcz oraz oddział
- CO we Włocławku, ul. Królewiecka 2A, Włocławek,

- Centrum Zdrowia Na Skarpie, ul. Konstytucji 3 Maja 3, Grudziądz,
- LUX MED, ul. Skłodowskiej-Curie 73, Toruń,
- NZOZ Centrum Medyczne Ikar, ul. Barycka 36, Białe Błota, a Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. 3 Maja 2, Rypin.

Więcej o programie: <https://pacjent.gov.pl> oraz <https://www.nfz.gov.pl>

NASZA AKCJA

Ty też możesz dołożyć swój wagonik do Pociągu Marzeń!

Ruszyła kolejna edycja naszej wakacyjnej akcji. Zanim jednak Pociąg Marzeń zabierze dzieci na upragniony wypoczynek, wspólnymi siłami musimy go rozpedzić.

„Pociąg Marzeń” to ogólnopolska akcja, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Pomagamy podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji i małym pacjentom szpitali i hospicjów. W ramach tej pomocy finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele z nich po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach. Finansujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką niezbędną pomoc, której potrzebują.

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż, potrzebuje wagoników. A te przyłączane są do niego dzięki firmom i partnerom - darczyńcom decydującym

się na pomoc. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W ramach podziękowania, na wykupionym wagoniku umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę - pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisów internetowych należących do Polska Press Grupy, dzięki czemu jest widoczny dla milionów naszych czytelników. To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do naszego łańcucha dobra.

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń”, które przyniosły w sumie ponad 3 mln złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje. Dzięki tym pieniądzom setki dzieci mogły wyjechać na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze wakacje w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający

zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilitacyjny, sportowy, czy medyczny.

Kujawsko-Pomorski oddział Polska Press Grupy już od lat wspiera podopiecznych Fundacji „Okruszek Szczęścia” z Lubicza Dolnego, działającej na rzecz dzieci, młodzieży, potrzebujących rodzin i osób niepełnosprawnych. Jej działalność nie ogranicza się wyłącznie do udzielania pomocy - fundacja tworzy przestrzeń do rozwoju, integracji i budowania relacji między mieszkańcami regionu.

W ubiegłym roku dzięki środkom przekazanym przez naszych sponsorów, podopieczni fundacji mogli wyjechać na wypoczynek w polskich górach. Tegoroczna zbiórka pomoże zrealizować im kolejne wakacyjne marzenia!

Osoby pragnące dołączyć się do akcji mogą kontaktować się z jej koordynatorem pod numerem 605 651 968.

AUTOREKLAMA

0011554213

Pociąg Marzeń

DOŁĄCZ DO AKCJI

605 651 968

Fundacja Pomocy Społecznej "Okruszek Szczęścia"

NASZ PATRONAT

Od soboty możemy obserwować spadające gwiazdy

Paweł Kaniak

Spadające gwiazdy, nocne obserwacje i spotkania z pasjonatami astronomii – od końca lipca do końca sierpnia mieszkańcy regionu i turyści będą mogli bezpłatnie uczestniczyć w cyklu wydarzeń „Obserwujemy Perseidy w Astrobazach”.

W Astrobazach Kopernik oraz na Zamku Bierzgowskim odbędą się otwarte spotkania poświęcone jednemu ze zjawisk letniego nieba – rój perseidów.

Projekt „Obserwujemy Perseidy w Astrobazach” organizuje Kujawsko-Pomorska Akademia Innowacji. Każda z Astrobaz przygotowała indywidualny program wydarzeń, dzięki czemu uczestnicy w różnych częściach regionu będą mogli skorzystać z wielu atrakcji.

Wśród nich znajdują się obserwacje nocnego nieba przez teleskopy, pokazy astronomiczne, spotkania z pasjonatami i koordynatorami astrobaz, warsztaty edukacyjne dla dzieci i dorosłych, prelekcje popularnonaukowe oraz liczne aktywności

przybliżające świat astronomii. - Projekt ma na celu popularyzację astronomii i nauk ścisłych wśród dzieci, młodzieży i dorosłych poprzez organizację pokazów Perseidów oraz warsztatów astronomicznych w 13 AstroBazach. Uczestnicy poznają tajniki kosmosu, obserwują meteory, planety i Słońce przez profesjonalne teleskopy oraz biorą udział w interaktywnych warsztatach edukacyjnych, takich jak „Marsjański łód”, „Łot na Księżyc” czy „Niesamowity kosmos” - informuje Justyna Nowak z Kujawsko-Pomorskiej Akademii Innowacji.

„Obserwujemy Perseidy w Astrobazach” - program spotkań:

- Rypin, 25 lipca, w godz. 18-22;
- Świecie 31 lipca, w godz. 20-24;
- Radziejów 12 sierpnia, w godz. 9-23;
- Żnin 12 sierpnia, w godz. 19.30-23.30;
- Kruszwica 12 sierpnia, w godz. 20-24;
- Gniewkowo 14 sierpnia, w godz. 19-23;
- Gostycyn 14 sierpnia, w godz. 19-23;
- Unisław 18 sierpnia, w godz. 19-23;
- Inowrocław 22 sierpnia, w godz. 18-22;
- Brodnica 24 sierpnia, w godz. 19-23;



AstroBaza w Gostycynie zaprasza 14 sierpnia, w godz. 19-23

- Jabłonowo Pomorskie 26 sierpnia, w godz. 19-23;
- Zamek Bierzgowski 28 sierpnia, w godz. 18-22;
- Dobrzyń nad Wisłą 29 sierpnia, w godz. 17-22.

Kujawsko-pomorska sieć astrobaz powstała i działa od 15 lat, dzięki realizacji marszałkowskiego projektu finansowanego ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013.

„Kujawsko-Pomorskie to jedyny taki region w Europie”

Obserwatoria powstały w: Brodnicy, Dobrzyniu nad Wisłą, Gniewkowie (powiat inowrocławski), Golubiu-Dobrzyniu, Gostycynie (powiat tucholski), Inowrocławiu, Jabłonowie Pomorskim, Kruszwicy (powiat inowrocławski), Radziejowie, Rypinie, Świeciu, Unisławiu (powiat chełmiński), Złejwsi Wielkiej (powiat toruński), Żninie. - Kujawsko-Po-

morskie to jedyny region nie tylko w Polsce, ale i w Europie, w którym na tak małej powierzchni, jaką jest obszar województwa, działa sieć czternastu, w pełni wyposażonych, obserwatoriów astronomicznych - mówi marszałek Piotr Całbecki.

Jak informuje Beata Krzemińska, rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego, samorząd województwa od lat konsekwentnie wspiera rozwój sieci Astrobaz Kopernik, finansując zarówno modernizację i wyposażenie obiektów, jak i działania edukacyjne.

- Dzięki wsparciu województwa placówki są wyposażane w nowoczesny sprzęt obserwacyjny, organizowane są szkolenia dla nauczycieli, pikniki astronomiczne oraz zajęcia popularyzujące naukę. Obecnie Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji i Innowacji finansuje również pracę koordynatorów astrobaz, którzy prowadzą zajęcia dla uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wszystkich zainteresowanych - wyjaśnia Beata Krzemińska.

©©

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny
Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

AKCJA CHARYTATYWNA

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY
WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544798

514 800 941

**Miejsce na
Twój wagonik**

Zdrowie to inwestycja, która wspiera biznes. Firmy już to wiedzą

Jeszcze do niedawna prywatna opieka medyczna była kojarzona z benefitem w największych firmach. Dziś coraz częściej wdrażają to rozwiązanie mniejsze firmy, traktując je jako fundament stabilnego biznesu. Nie dlatego, że chcą oferować więcej benefitów. Dlatego, że muszą.

Trudno się dziwić takiemu podejściu – jest ono całkowicie logiczne. Kiedy pracownik czeka kilka miesięcy na wizytę u specjalisty, problem zdrowotny przestaje być wyłącznie jego prywatną sprawą. Zaczyna wpływać na cały zespół, tempo pracy i wyniki firmy. Szczególnie wyraźnie widać to w małych i średnich przedsiębiorstwach, gdzie każda nieobecność jest realnie odczuwalna.

Absencja to nie statystyka. To wyzwanie dla firm
Dane ZUS nie pozostawiają złudzeń – zwolnienia lekarskie są coraz częstsze i trwają coraz dłużej.

W 2025 r. zarejestrowano 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy, co przełożyło się na 290,5 mln dni absencji. To o pół miliona dni więcej niż rok wcześniej i o 8 milionów więcej niż w roku 2021.

Za licznymi absencjami kryją się nie tylko problemy zdrowotne danej osoby, ale i konkretne kłopoty firmy: opóźnione projekty, konieczność nagłych zastępstw, przeciążeni pracownicy. W dużych organizacjach łatwiej rozłożyć ten ciężar. W mniejszych firmach często nie ma takiej możliwości. Nieobecność nawet jednego specjalisty potrafi zachwiać funkcjonowaniem całego zespołu lub opóźnić realizację ważnego kontraktu.



Jednocześnie, problem nie kończy się na samej chorobie. W wielu przypadkach to właśnie ograniczony dostęp do lekarzy i diagnostyki wydłuża czas powrotu do zdrowia. Dlatego prywatna opieka medyczna przestaje być tylko „dodatkiem do pensji”. Staje się realnym wsparciem zarówno dla pracownika, jak i dla firmy.

Ubezpieczenie zdrowotne – najbardziej ceniony benefit pozapłacowy

Dane rynkowe nie pozostawiają wątpliwości – prywatna opieka medyczna od lat zajmuje czołowe miejsce wśród najbardziej pożądanych benefitów pracowniczych. Z raportu „Benefity przyszłości” ICAN Institute wynika, że jest to jeden z najczęściej oferowanych dodatków pozapłacowych, a jednocześnie jeden z najbardziej oczekiwanych przez pracowników. Coraz więcej firm decyduje się na włączenie ubezpieczenia zdrowotnego do standardowego pakietu benefitów, widząc w nim nie tylko element wynagrodzenia, ale realne narzędzie wspierające dobrostan zespołu. 83% badanych pracowników stwierdziło, że największą korzyścią, jaką

odnoszą z takiej formy opieki zdrowotnej, jest szybki dostęp do lekarzy i badań. *Podejście sektora MSP do prywatnej opieki medycznej wyraźnie ewoluowało przez ostatnie lata. Kiedyś była ona postrzegana jako benefit zarezerwowany dla dużych korporacji, dzisiaj jest już bardzo powszechne w mniejszych firmach. Widać to wyraźnie m.in. na portalach z ogłoszeniami o pracę, gdzie firmy z sektora MSP szukają specjalistów* – mówi dr Iwona Borkowska, Koordynator ds. Rozwoju Sprzedaży Grupowych Ubezpieczeń Zdrowotnych w Towarzystwie Ubezpieczeń na Życie WARTA. Z perspektywy pracowników taki benefit oznacza coś więcej niż wygodę – daje poczucie bezpieczeństwa i zaopiekowania. Świadomość szybkiego dostępu do lekarza, badań i specjalistów przekłada się na większy komfort psychiczny, który ma ogromne znaczenie.

Szybki dostęp do lekarza zmienia więcej, niż się wydaje
Największa różnica nie polega wyłącznie na komforcie pracownika. Chodzi właśnie o czas, co tak wyraźnie

podkreślają sami zatrudnieni. Dostęp do lekarza podstawowej opieki zdrowotnej w ciągu 24 godzin i do specjalisty w maksymalnie 7 dni roboczych oznacza szybszą diagnozę, szybsze leczenie i – co równie ważne z punktu widzenia przedsiębiorcy – szybszy powrót do pracy. Nic więc dziwnego, że prywatna opieka zdrowotna od lat znajduje się w czołówce najbardziej pożądanych benefitów. Daje coś więcej niż wygodę – to przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa. A to w dzisiejszych realiach ma ogromną wartość. Zwłaszcza że pracownicy myślą nie tylko o sobie, ale też o zdrowiu swoich bliskich. Badania opublikowane w magazynie „HR na szpilkach” (nr 12/2024) wyraźnie wskazują, że aż 82% Polaków obawia się o zdrowie swoich najbliższych.

Prywatna opieka medyczna staje się już rynkowym standardem
Coraz więcej przedsiębiorców dochodzi do podobnego wniosku: skoro inwestują w sprzęt, technologie czy rozwój biznesu, powinni również świadomie inwestować w ludzi, bo to się firmie po

prostu opłaci. I dotyczy to firm w każdej branży. *Jeszcze dwa lata temu liderami benefitów w formie prywatnej opieki zdrowotnej były firmy z branży IT oraz podmioty świadczące usługi prawnicze i księgowe. Dzisiaj widoczny stał się trend oferowania takiego benefitu także w innych segmentach rynku, np. w budownictwie, sektorze produkcyjnym czy handlu detalicznym* – mówi **Iwona Borkowska z Warty**.

Jak to robią firmy
Dobrym przykładem rozwiązania dla firm z sektora MSP może być oferta grupowego ubezpieczenia zdrowotnego Warty. **Z oferty tej mogą korzystać przedsiębiorstwa zatrudniające już od trzech pracowników.**

Różne pakiety pozwalają wybrać zakres świadczeń – od podstawowej opieki po bardziej rozbudowane warianty, obejmujące rozszerzoną diagnostykę, rehabilitację czy wsparcie psychologiczne. Co ważne, ochrona może obejmować również rodzinę pracowników. Nierzadko właśnie ten element przesądza o realnej wartości tego rozwiązania. Już w wariantach podstawowych pracownicy mogą korzystać z nielimitowanych konsultacji lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej wraz ze świadczeniami telemedycyny oraz z limitowanym dostępem do badań diagnostycznych. Najbogatsze pakiety, oprócz szerokiego dostępu do specjalistów i badań diagnostycznych zawierają także tak poszukiwane usługi, jak stomatologia i rehabilitacja, oraz wsparcie w przypadku zachorowania, np. doradztwo hospitalizacyjne czy drugą opinię medyczną w sytuacji poważnej choroby.

Szybkość w dostępie do lekarzy i badań
W ubezpieczeniach zdrowotnych, oprócz liczby dostępnych usług ogromne znaczenie ma szybkość

dostępu do lekarzy i badań. Dla pracowników i dla pracodawcy doskonałym rozwiązaniem są teleporady czy wideowizyty, które można realizować z dowolnego miejsca – zamiast brać dzień wolny na wizytę w poradni rodzinnej w ciągu 1 do 2 h możemy otrzymać poradę medyczną i receptę. Wszystkie pakiety w ofercie Warty zapewniają dostęp do Telefonicznej Pomocy Medycznej 24/7 i konsultacji z lekarzem Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ) on-line. W każdym wariancie, również podstawowym, WARTA zapewnia pracownikom dostęp do lekarzy POZ w 24 godziny, a do specjalistów (również bez skierowania) – do 7 dni roboczych.

Obsługa w kilku klikach
Dla przedsiębiorcy zaletą oferty Warty jest też łatwość wdrożenia i obsługi ubezpieczenia zdrowotnego w firmie. WARTA udostępnia dedykowaną aplikację, która pozwala w kilku kliknięciach zgłaszać i wyrejestrowywać pracowników z ubezpieczenia. Sam proces przystąpienia jest również zautomatyzowany. Ubezpieczyciel wdrożył też system e-deklaracji - pracownicy zdalnie, ze smartfona lub komputera zgłaszają siebie i swoje rodziny.

Wspieranie zdrowia pracowników się opłaca!
Firmy, które decydują się na wdrożenie ubezpieczenia zdrowotnego, zyskują nie tylko bardziej zmotywany zespół, ale również wymierne korzyści biznesowe. Ograniczenie absencji chorobowych, większa produktywność, a także możliwość zaliczenia składki do kosztów uzyskania przychodu to tylko część z nich. Istotny jest również aspekt wizerunkowy – atrakcyjny pakiet benefitów, w którym kluczową rolę odgrywa opieka zdrowotna, wzmacnia markę pracodawcy i jego atrakcyjność na rynku pracy w regionie.

WAKACYJNA DIETA

Urlop? Uważaj na zatrucia pokarmowe

Wiadomo, że jak w Egipcie napijemy się wody z kranu, dopadnie nas tzw. zemsta faraona. Efekt jest prawie natychmiastowy. Ale czemu wielu turystów dostaje mdłości i biegunek dopiero po upływie kilku tygodni od powrotu z urlopu? Warto wiedzieć, jakich błędów nie popełniać na wyjeździe, by potem nie spędzić kilku dni w toalecie

Emil Hoff

Polacy wracający z urlopów – czy to w Polsce, czy za granicą – doznają czasem nieprzyjemnych dolegliwości żołądkowych. Boli nas brzuch, dostajemy gorączki, nudności, biegunki. Taki stan może utrzymywać się przez kilka dni, ale kobiety w ciąży, dzieci i seniorzy są narażeni na cięższy i dłuższy przebieg choroby, zwłaszcza gdy odwodnią się przez panujące upały.

Co to właściwie za choroba? Przecież tzw. zemsta faraona to zmora urlopowiczów w egzotycznych krajach, a my już wróciliśmy z wakacji do domu. Czemu choroba atakuje już po powrocie z wakacji?

Otóż to nic innego, jak zatrucie pokarmowe. Atakuje po powrocie z urlopów, bo łapiemy je na wyjeździe, ale objawy odczuwamy z opóźnieniem. Przyczyną zatrucia pokarmowego są najczęściej bakterie z rodzaju *Campylobacter*, *Salmonella* i gronkowce oraz wirusy, m.in. norowirusy oraz wirus zapalenia wątroby typu A. Mogą one wywołać chorobę nawet 7 dni od zakażenia, a wirus zapalenia wątroby typu A może dać o sobie znać dopiero po kilku tygodniach.

Zatrucamy się przez kontakt z zanieczyszczoną żywnością, wodą, powierzchniami i osobami chorymi.



Zatrucia wywołują najczęściej bakterie z rodzaju *Campylobacter*, *Salmonella*, a także gronkowce oraz wirusy, m.in. norowirusy

Na wyjeździe szczególnie łatwo paść ofiarą bakterii i wirusów, bo próbujemy wielu nowych potraw, czasem jemy za dużo, a do tego nasz organizm jest osłabiony i dopiero się regeneruje po stresie codziennej pracy.

Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) właśnie prowadzi kolejną edycję kampanii Safe2Eat, której celem jest uświadamianie Europejczyków o zasadach obchodzenia się z żywnością, tak by uniknąć zatrucia. Sprawdź, co radzą eksperci EFSA, i nie narażaj się na urlopie na zatrucie pokarmowe, które może cię zaatakować nawet wiele dni po powrocie do pracy.

Poniżej 5 praktycznych porad, które pomagają uniknąć nieprzyjemności żołądkowych na wyjeździe i po powrocie do domu.

● Rób zakupy uważnie

Jeśli sama gotujesz w czasie urlopu albo szukasz dla rodziny smacznych i ciekawych przekąsek na mieście – czy to w Polsce, czy na drugim końcu świata – musisz zwracać uwagę na parę rzeczy.

● Po pierwsze: nie kupuj produktów przechowywanych w niepewnych, niehigienicznych warunkach.

● Po drugie: wybierając produkty, sprawdzaj ich datę ważności i to,

czy opakowanie przypadkiem nie jest uszkodzone.

● Po trzecie: nie kupuj zbyt dużo jedzenia, bo jego prawidłowe przechowywanie na wyjeździe może być utrudnione. Nieprawidłowo zabezpieczona żywność to wylęgarnia bakterii, które potem mogą dać o sobie znać objawami zatrucia pokarmowego.

● Dokładnie myj ręce i przybory kuchenne

Przygotowując posiłek, pamiętaj o dokładnym umyciu nie tylko rąk, ale też blatów, naczyń i sztućców, których używasz.

Warto też mieć osobne pojemniki na przygotowane już potrawy i surowe produkty. Zwłaszcza mięso, jajka i owoce morza mogą być domem dla wielu potencjalnie szkodliwych mikroorganizmów, więc warto je trzymać oddzielnie, by w razie czego nie skażyły całej żywności.

Uważaj też na zwierzęta domowe czy gospodarskie (jeśli wypoczywasz np. w gospodarstwie agroturystycznym czy jakimś mieście, gdzie bezpańskie koty lub psy chodzą swobodnie po ulicach). Przygotowywanie jedzenia często budzi ich natrączywe zainteresowanie, ale w interesie wszystkich jest nie dopuścić, by zwierzęta miały kontakt z żywnością.

● Myj owoce i warzywa, nawet jeśli planujesz je obrać

Należy dokładnie myć wszystkie warzywa i owoce – czy to kupione na targowisku, czy w sklepie, czy zebrane w lesie. Szczególną uwagę należy zwrócić właśnie na owoce leśne, które mogą być zanieczyszczone jajami pasożytów wywołujących bąblowicę.

● Temperatura najlepiej niszczy bakterie i wirusy

Obróbka termiczna to świetny sposób na zniszczenie bakterii i wirusów mogących wywołać zatrucie pokarmowe. Aby osiągnąć ten efekt, temperatura wewnątrz przygotowywanych potraw powinna osiągnąć co najmniej 70 stopni Celsjusza. Gorące dania należy utrzymać w temperaturze co najmniej 60 stopni C do momentu podania.

Sosy i zupy najlepiej podgrzewaj aż do wrzenia. Z kolei mięso smaż lub piecz do momentu, gdy jego sok straci różowawy kolor.

● Nie trzymaj jedzenia poza lodówką

Ugotowane potrawy nie powinny znajdować się w temperaturze pokojowej (do 25 st. C) dłużej niż 2 godziny. Należy albo je od razu zjeść, albo schować do lodówki na później. ©©

INTERNET

Publikujesz zdjęcia dzieci z wakacji w sieci? Może mieć poważne konsekwencje

Maciej Czerniak

Leniwe plażowanie, piękny zachód słońca, czy widok miejsca, które zawsze chcieliśmy odwiedzić. A może jakiś wyczyn, którego dokonaniem chcieliśmy zaimponować znajomym? Wakacje to czas, kiedy w internecie publikujemy wiele zdjęć. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, kto ma do nich dostęp.

Rozpoczął się czas wakacyjnych wypadów, wyjazdów na obozy, kolonie. Przebywanie na urlopie w atrakcyjnym, „instagramowym” miejscu sprawia kusi, by pochwalić się w internecie zdjęciami z wojaży.

Fundacja ECPU Polska: Łowcy PDF-ów ostrzega jednak przed bezrefleksyjnym publikowaniem w sieci fotografii z wakacji. Takie postępowanie może wiązać się z różnymi za-



Zanim opublikujemy zdjęcia, zastanówmy się, czy jest to bezpieczne

grozzeniami. Nie zawsze mamy świadomość, kto ogląda treści umieszczane w social mediach.

„Łowcy” zamieścili właśnie w sieci apel do rodziców: „Słońce, plaża, przepiękna panorama gór czy też lazur jezior ... to wszystko przepięknie

wygląda na fotografiach. A jeśli jeszcze na tle tych zapierających w piersiach dech widokach może znaleźć się Wasze dziecko to już pełnia szczęścia, bo taka pamiątka to wspomnienia na lata. Pamiętajcie jednak, że to ma być wyłącznie Wasza pamiątka, a nie

dla całej społeczności internetowej! Dlatego dobrze pomyśl zanim wrzucisz do sieci zdjęcie z wakacji, na którym jest Twoje dziecko”.

- Przede wszystkim pomyśl, czy ono naprawdę tego chce, jak się będzie z tym czuło nie tylko dziś, ale za miesiąc czy kilka lat - ostrzegają działacze fundacji. - Nawet niewinne wakacyjne zdjęcie może stać się przyczynkiem do wielu traumatycznych zdarzeń z udziałem Twojego dziecka!

O co dokładnie chodzi? Po pierwsze, ostrzegają działacze Fundacji ECPU: Łowcy PDF-ów, takie zdjęcia mogą zostać wykorzystane do kradzieży tożsamości. „Po drugie mogą służyć do stworzenia tzw. deepfake’ów także o charakterze intymnym, które naruszają bezpieczeństwo i godność Twojego dziecka”.

Fundacja apeluje: Zapamiętaj i stosuj się do tych kilku prostych zasad: ● publikuj jak najmniej. Zrezygnuj z pokazywania twarzy dziecka lub za-

krywaj ją emotikonami, kadruj zdjęcia z góry, rób fotografie z oddali lub pokazuj malucha wyłącznie od tyłu;

● unikaj zdjęć w samej bieliźnie lub w kąpielni. W sieci nie ma miejsca na fotografie o charakterze intymnym;

● zawsze pytaj starsze dzieci o pozwolenie na publikację, a gdy dorastają, skonsultuj z nimi, czy życzą sobie usunięcia starych materiałów z sieci;

● udostępniaj zdjęcia w prywatnych wiadomościach i zamkniętych grupach rodzinnych, zamiast wrzucać je jako publiczne posty na portalach społecznościowych;

● publikując zdjęcia nie tylko z wakacji upewnij się, że nie zawiera ono metadanych (EXIF) zdradzających dokładną lokalizację, w tym miejsca zamieszkania lub przedszkola.

Publikowanie zdjęć i filmów w sieci tworzy trwały ślad, a materiały mogą zostać skradzione i wykorzystane przez niepowołane osoby. ©©

WIARA

Schizma dotarła do regionu. Diecezja daje instrukcje

Adam Willma

Bractwo św. Piusa X działa aktywnie również w naszym regionie. Diecezja bydgoska opublikowała już instrukcje dla duchownych i świeckich, którzy chcieliby z nim zerwać.

W Bydgoszczy kaplica Bractwa św. Piusa X działa przy ul. Toruńskiej. W Toruniu wierni spotykają się przy ul. Fałata, a w pałacu w Bajerzu znajduje się kaplica i dom rekolekcyjny. We Włocławku kaplica jest dopiero organizowana.

Pierwszego lipca lefebvyści (od nazwiska arcybiskupa Levebvre) konsekrowało czterech nowych biskupów bez mandatu papieskiego. Watykan uznał ten krok za czyn o naturze schizmatycznej i ogłosił ekskomunikę osób bezpośrednio uczestniczących w konsekracjach.

Decyzja nie była zaskoczeniem – już w lutym przełożony generalny Bractwa rozmawiał w Watykanie z prefektem Dykasterii Nauki Wiary. Rzym proponował dalszy dialog, ale domagał się zawieszenia planowanych konsekracji, ale spotkał się z od-

porą. Watykan odpowiada, że wyświęcenie biskupów wbrew wyrażonemu zakazowi papieża narusza jedność Kościoła.

Instrukcja z Bydgoszczy

Kilka dni po konsekracjach na stronie diecezji bydgoskiej pojawiły się materiały dotyczące Bractwa. Najpierw opublikowana została informacja o procedurze powrotu jego członków do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim, a następnie polskie tłumaczenie szczegółowych wytycznych Dykasterii Nauki Wiary. Chodzi m.in. o procedurę dotyczącą księży, którzy zdecydowali się opuścić Bractwo. Duchowny musi znaleźć biskupa lub przełożonego gotowego przyjąć go na próbę, napisać własnoręczny list do papieża, dołączyć dokument potwierdzający święcenia oraz podpisać wyznanie wiary.

Skruszony musi też zaakceptować Sobór Watykański II oraz prawowitość mszy odprawianej według posoborowego rytu. Może jednak przy tym zachować przywiązanie do dawnej liturgii. Okres próbny ma trwać od roku do trzech lat, później duchowny może zostać przyjęty do diecezji lub instytutu.



Lefebvyści: konsekracje były aktem nieposłuszeństwa w jednej sprawie

Wytyczne inaczej traktują świeckich – znaczenie ma to, czy wierni formalnie podzieli stanowisko doktrynalne Bractwa i świadomie odrzuca nauczanie lub władzę Kościoła katolickiego. Dokument wymienia tu między innymi członków Trzeciego Zakonu oraz osoby stale uczestniczące w działalności Bractwa i utożsamiające się z jego stanowiskiem. W ich przypadku powrót ma wymagać podpisania wyznania wiary i formuły przylgnięcia oraz formalnego przyjęcia przez miejscowego biskupa.

Inaczej wygląda sytuacja ludzi, którzy wybierali kaplice Bractwa wyłącznie ze względu na łacińską liturgię, duchowość lub sposób odprawiania mszy, ale nie odrzucali papieża ani nauczania Kościoła. Według wytycznych wystarczy, aby poinformowali katolickiego księdza, że nie będą dalej uczestniczyć w działalności Bractwa.

Bractwo odrzuca zarzuty

Organizacja odrzuca w niej zarówno zarzut schizmy, jak i ekskomunikę oraz watykańską ocenę udzielanych

przez jej kapłanów sakramentów. Lefebvyści przekonują, że konsekracje były aktem nieposłuszeństwa w jednej sprawie, ale nie oznaczały odrzucenia papieża jako głowy Kościoła. Podkreślają, że uznają Leona XIV, wymieniają jego imię podczas mszy i modlą się za niego. Nie uważają też, by tworzyli odrębny Kościół.

Według Bractwa konsekracje były konieczne ze względu na zagrożenie dla tradycyjnej wiary i liturgii. Autorzy dowodzą, że biskupi nie zaciągnęli ekskomuniki i odrzucają także możliwość automatycznego karania świeckich tylko za uczestniczenie we mszy w jednej z kaplic. Bractwo kwestionuje również stanowisko Watykanu w sprawie spowiedzi i małżeństw. Utrzymuje, że spowiedzi są ważne dzięki jurysdykcji zastępczej, a małżeństwa mogą być ważne zawierane ze względu na stan konieczności.

Bractwo uważa, że zasadniczy konflikt dotyczy nauczania Soboru Watykańskiego II i reform przeprowadzonych w Kościele posoborowych. Nie zgadza się na uznanie tych zmian za warunek pełnej jedności z Rzymem. ©

MATERIAL INFORMACYJNY PGE

0011557232

Sprawdź, jak się chronić przed oszustami w sieci

Cyberprzestępcy coraz częściej podszywają się pod znane firmy i instytucje, aby wyłudzić dane osobowe, informacje do logowania lub środki finansowe. Jedną z wykorzystywanych marek jest PGE, dlatego warto wiedzieć, jak rozpoznać próbę oszustwa i odpowiednio na nią zareagować. Na co zwrócić uwagę i jak skutecznie chronić się przed phishingiem?



Phishing – czym jest i jak działa?

Phishing jest formą oszustwa, w której przestępca podszywa się pod znaną osobę bądź zaufaną instytucję, aby wyłudzić poufne informacje, pieniądze lub zainfekować urządzenie szkodliwym oprogramowaniem. Najczęściej przybiera postać wiadomości SMS oraz e-maili wysyłanych z kont, które sprawiają wrażenie należących do firm lub instytucji publicznych.

Jak działają oszuści podszywający się pod PGE? PGE Obrót ostrzega swoich klientów przed cyberprzestępcami, którzy w fałszywych wiadomościach SMS i e-mail, podszywając się pod pracowników PGE, usiłują wyłudzić dane logowania

i informacje dotyczące kart płatniczych. Oszuści informują o rzekomych zaległościach w płatnościach, niedopłacie do faktury lub zwrocie nadpłaty. Zachęcają do kliknięcia w link i zalogowania się do internetowego konta eBOK w celu wskazaniem w wiadomości. Następnie użytkownik zostaje przekierowany na fałszywą stronę internetową, gdzie pod pretekstem odbioru środków pieniężnych przestępca próbuje pozyskać dane do bankowości elektronicznej, takie jak login, hasło czy dane karty płatniczej. Inną metodą są telefony i wiadomości SMS zachęcające do wejścia na fałszywą platformę internetową w celu weryfikacji przesłanej wcześniej oferty. Przestępcy mogą również na-

klaniać do zainstalowania nieznanego oprogramowania na urządzeniu mobilnym. Wykonanie tych czynności może doprowadzić do zainfekowania urządzenia złośliwym oprogramowaniem wykradającym hasła.

Czerwone flagi – jak rozpoznać podejrzaną wiadomość?

Chcąc skutecznie uchronić się przed cyberatakami, warto zwrócić uwagę na kilka sygnałów ostrzegawczych:

- wiadomość pochodzi od nieznanego nadawcy (uwaga: nazwa nadawcy może być podobna do nazwy PGE);
- treść wiadomości zawiera błędy językowe, ortograficzne bądź stylistyczne;
- w wiadomości znajduje się nieznany lub podejrzan link (może on przypominać adres oficjalnej strony instytucji);

• wiadomość zawiera informację o konieczności niezwłocznego działania, np. pilnego uregulowania należności lub potwierdzenia danych pod groźbą konsekwencji, takich jak odłączenie energii. Wystąpienie któregośkolwiek z tych sygnałów powinno wzbudzić ostrożność i skłonić do dokładnej weryfikacji wiadomości przed podjęciem jakichkolwiek działań.

Co zrobić, aby uniknąć cyberoszustwa?

Aby skutecznie chronić się przed cyberoszustwami, należy zawsze weryfikować informacje otrzymywane drogą elektroniczną i dokładnie sprawdzać adres nadawcy. Warto zwracać uwagę na każdy znak i literę, ponieważ nawet niewielka różnica, np. zmieniona litera, dodatkowy znak lub inna końcówka domeny, może wskazywać na próbę oszustwa. Przed kliknięciem w link należy sprawdzić, dokąd prowadzi dany adres, np. poprzez najechanie kursorem bez jego otwierania. Jeśli adres wygląda podejrzanie lub różni się od oficjalnych adresów PGE, należy zachować ostrożność.

Nigdy nie należy podawać danych osobowych ani informacji do logowania w wiadomościach SMS, e-mailach ani podczas rozmów telefonicznych. Nie wolno również otwierać podejrzanym linków ani wpisywać swoich danych na stronach, do których prowadzą, nawet jeśli wiadomość wygląda wiarygodnie. PGE Obrót nie wysyła w wiadomościach SMS linków przekierowujących do płatności elektronicznych wymagających szybkiej reakcji. Jeżeli podczas rozmowy telefonicznej pojawią się wątpliwości dotyczące tożsamości rozmówcy lub zasadności kontaktu, zawsze można się rozłączyć i samodzielnie zweryfikować sprawę, kontaktując się z infolinią PGE Obrót.

Jak sprawdzić, czy wiadomość rzeczywiście pochodzi od PGE?

Klienci PGE Obrót powinni pamiętać, że wiadomości wysyłane przez PGE drogą elektroniczną, dotyczące m.in. zaległych płatności, planowanego wstrzymania dostaw energii elektrycznej czy wystawienia nowej PGE eFaktury, zawierają dane pozwalające na ich weryfikację. W treści wiadomości znajdują się m.in.

numer klienta, numer faktury lub dokumentu, termin płatności oraz kwota do zapłaty. Faktury elektroniczne przesyłane są przez PGE S.A. wyłącznie z adresu: efaktura@gkpge.pl. Przed dokonaniem płatności należy każdorazowo sprawdzić numer rachunku bankowego. Każdy klient PGE Obrót posiada indywidualny numer konta, który można znaleźć na aktualnej fakturze, po zalogowaniu do serwisu PGE eBOK lub w aplikacji Moje PGE w zakładce „Płatności”. Czułość i ostrożność pozostają najskuteczniejszą ochroną przed cyberoszustwami. W przypadku podejrzenia próby wyłudzenia można zgłosić incydent za pośrednictwem strony incydent.cert.pl.

Więcej informacji dotyczących bezpieczeństwa znajduje się na stronie PGE w zakładce „Strefa Klienta”.



AKCJA

Kup smaczka i pomóż biznesowi, który ucierpiał w pożarze. Internauci i firmy ruszyły ze wsparciem

Karolina Rokitnicka

Firma SMAK produkująca przysmaki dla psów w Dziardonicach (pow. włocławski) w kwietniu poniosła straty w wyniku pożaru, a jej dalsza działalność stała pod znakiem zapytania. Właściciele odmówili jednak organizacji publicznej zbiórki, tłumacząc, że inni potrzebują ich bardziej. Ta postawa poruszyła internautów...

Kwietniowy pożar objął halę produkcyjno-magazynowo-biurową o wymiarach około 16x18 metrów, zlokalizowaną w Dziardonicach, w gminie Kowal. W obiekcie prowadzona była produkcja suszonych gryzaków dla psów. Spłonęły zapasy suszonego mięsa, półprodukty oraz park maszynowy. Udało się uratować część biurowo-socjalną, z której ewakuowano dokumentację i wyposażenie. Ochroniona została też druga hala. Ogień gasiło ponad 100 strażaków.



W kwietniu 2026 pożar objął halę produkcyjno-magazynowo-biurową firmy w Dziardonicach w gminie Kowal. Straty są ogromne

Okazuje się, że straty są ogromne i wynoszą około 4-5 milionów złotych, a nawet dwa razy więcej, gdy doliczymy utracone kon-

trakty i możliwości produkcyjne. Firma kontynuuje działalność, pozostawiając 50-osobową załogę. Były propozycje publicznej zbiórki

i pomocy, ale właściciele odmówili wyjaśniając powód tej decyzji: „My po prostu uważamy, że są ludzie, którzy potrzebują zbiorów bardziej, np. osoby, które walczą o zdrowie i życie swoje lub swoich chorych dzieci. My musieliśmy wziąć odpowiedzialność za własną firmę. Zastawiliśmy majątki, wzięliśmy na siebie ryzyko i walczymy”.

Honorowa, dumna i uczciwa postawa właścicieli poruszyła internautów.

Uruchomiony został własny kanał sprzedaży online - od producenta do konsumenta. Teraz produkty firmy SMAK możemy kupić w sklepie internetowym, a tym samym wesprzeć jej odbudowę.

- Każde zamówienie to coś więcej niż zakup. To realna pomoc w odbudowie naszej firmy i znak, że warto walczyć dalej. Dziękujemy za każde wsparcie, każde udostępnienie i każde zamówienie. Razem możemy napisać nowy rozdział naszej historii - zaznacza firma.

Ruszyła internetowa akcja nagłaśniania pomocy przez zakupy

przysmaków z Kujawsko-Pomorskiego. Weszły w nią duże firmy.

- Do akcji ratowania tej rodzinnej firmy z Dziardonic - polskiego producenta naturalnych przysmaków dla psów z czystym składem - oficjalnie i z pełną mocą dołącza InPost, a osobistą decyzję w tej sprawie, w niedzielny poranek podjął sam CEO firmy, Rafał Brzoska! Do końca tegorocznych wakacji wszystkie wysiłki zamówień z przysmakami dla Waszych pupili z nowo uruchomionego sklepu internetowego marki SMAK - InPost zrealizuje całkowicie PO KOSZTACH. Krótko mówiąc jako klienci płacicie przy zamówieniu standardową cenę za dostawę, ale InPost w 100% rezygnuje ze swojego zysku z tych operacji logistycznych. Dzięki temu te pieniądze trafiają bezpośrednio na konto producenta i dodatkowo zasila proces odbudowy produkcji i utrzymanie zatrudnienia dla ponad 50-osobowej załogi - informują pomysłodawcy akcji.

©®

REKLAMA

0011555547

ATRAKCYJNE APARTAMENTY INWESTYCYJNE

©©©© N A D M O R Z E M ©©©©



ZAINWESTUJ



ODZYSKAJ VAT



ZARABIAJ



**LOKALE
GOTOWE
DO ODBIORU**

www.perlarozewia.pl

Perła
Rozewia

PRZYRODA

Rycyk po 10 latach starań powrócił w nasze strony

Agnieszka Romanowicz

- Na Błota Rakutowskie powróciło 12 młodych rycyków. Ta wspólna akcja daje ogromne nadzieje na odbudowę lokalnej populacji tego wyjątkowego ptaka siewkowego - informują przyrodnicy z Bydgoszczy.

Błota Rakutowskie znajdują się na terenie Nadleśnictwa Włocławek, w obrębie Kowala. To mokradła, torfowiska, łąki, zarośla, wilgotne lasy - naturalne siedliska rzadkich gatunków. Jednym z najcenniejszych symboli Błot Rakutowskich jest rycyk. Niestety, dziesięć lat temu jego populacja stanowiła tam jedynie dwie pary.

Z pomocą sztucznej inkubacji

- Aby odwrócić ten niebezpieczny trend, Towarzystwo Przyrodnicze Alauda połączyło siły z Polskim Towarzystwem Ochrony Ptaków, Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu oraz Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska w Bydgosz-



FOT. PIXABAY

Ochrona cennych gatunków z Błot Rakutowskich, nie tylko rycyka, obejmuje wiele innych działań, m. in. odtwarzanie łąk i pastwisk

czy, która wspierała TP Alauda w uzyskiwaniu zezwoleń niezbędnych do przeprowadzenia działań - informuje RDOŚ.

Zdecydowali się na headstarting, zaawansowaną metodę, polegającą na pobraniu jaj z gniazd, sztucznej

inkubacji i odchowie piskląt w kontrolowanych warunkach i wypuszczeniu młodych ptaków na wolność, gdy są już w pełni samodzielne i gotowe do lotu.

- Jaja przebyły długą drogę z Niecki Gródecko-Michałowskiej

prosto do inkubatorów TP Alauda. Po około dwóch tygodniach na świat przyszły pierwsze pisklaki, które początkowo przebywały w specjalnych odchownikach. Gdy nieco podrosły, przeniesiono je do zewnętrznej woliery - tam miały przestrzeń do biegania i szlifowania pierwszych prób lotu - relacjonuje RDOŚ Bydgoszcz.

Każdy z 12 odchowanych ptaków został zaobrazkowany, a wybrane osobniki wyposażono dodatkowo w nadajniki GPS, które pozwolą śledzić ich losy. - Rycyki wykazują silne przywiązanie do miejsca, w którym przyszły na świat. Dzięki temu istnieje duże prawdopodobieństwo, że powrócą na łąki wokół Jeziora Rakutowskiego w kolejnych sezonach lęgowych, znacząco zasilając i ratując lokalną populację przed wyginieciem - zakładają przyrodnicy.

Symboliczne przywrócenie rycyków naturze przypadło dr Ewie Patałas, Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska w Bydgoszcy oraz Grzegorzowi Boroniowi, prezesowi Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu, który dofinansował te działania w ramach Regio-

nalnego Programu Priorytetowego Ochrona Przyrody.

Brakuje miejsc lęgowych - trzeba kosić łąki i szuwały

Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody (IUCN) uznaje rycyka za gatunek bliski zagrożenia. Na czerwonej liście ptaków Polski to gatunek krytycznie zagrożony. Spadek liczebności jest skutkiem braku miejsc lęgowych w wyniku osuszania łąk oraz zaprzestania wypasu i wykaszania łąk na bagnach.

Dlatego zabezpieczanie cennych gatunków z Błot Rakutowskich, nie tylko rycyka, obejmuje wiele innych działań, m. in. odtwarzanie łąk i pastwisk.

- Tereny są następnie utrzymywane poprzez ekstensywny wypas stada, liczącego obecnie ponad 70 koników polskich, a także poprzez regularne koszenie - wyjaśnia RDOŚ.

Koszone są też szuwały i montowane specjalne platformy gniazdowe, z których mogą korzystać rybitwy czarne. Dla ochrony lęgów ptaków siewkowych przed drapieżnikami buduje się ogrodzenia antydrapieżnicze oraz zakłada specjalne kosze nagniazdowe. ©©

REKLAMA

0011556441



Twój Czas na zdrowie

-  Zakwaterowanie
-  3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
-  Konsultacja lekarska
-  4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
-  90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
-  Voucher do Integracja Cafe

 52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320

 medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl

 www.solanki.pl

FOKUS

• **Liczba ludności Polski** na koniec czerwca spadła o 159 tys. rok do roku do 37,243 mln

POLITYKA

To mogą być dla Prawa i Sprawiedliwości godziny prawdy. Rozłam czy jedność?

Wyjście Mateusza Morawieckiego i jego ludzi z PiS może mieć spore znaczenie dla układu sił na polskiej scenie politycznej, a zwłaszcza dla tego, co będzie się działo na prawicy

Dorota Kowalska

To było spotkanie ostatniej szansy. W czwartek, dokładnie w samo południe, Mateusz Morawiecki spotkał się z prezesem Jarosławem Kaczyńskim. W nocy z czwartku na piątek upływał termin podpisania przez wszystkich polityków Prawa i Sprawiedliwości specjalnych oświadczeń, nazwanych też lojalkami.

W środę na Nowogrodzkiej byli Szymon Szynkowski vel Sęk oraz Paweł Jabłoński, czyli ludzie związani z Mateuszem Morawieckim. Rozmawiali z sekretarzem generalnym partii Piotrem Milowańskim, a potem z Jarosławem Kaczyńskim. Rozmowy, jak pisał Grzegorz Osiecki w WP, dotyczyły szeregu propozycji, które miałyby doprowadzić do wyjścia z kryzysu w Prawie i Sprawiedliwości. Panowie się jednak nie dogadali, bo warunek prezesa jest jasny: członkowie stowarzyszenia Morawieckiego mają podpisać oświadczenia, że rezygnują z członkostwa w „Rozwój Plus”, a ci nie zamierzają tego robić.

Mateusz Morawiecki w rozmowie z „Super Expressem”, która ukazała się tuż przed czwartkowym spotkaniem, stwierdził, że nie ustąpi w kwestii stowarzyszenia. Podkreślał, że jego organizacja powstała, aby prawica mogła wygrać wybory parlamentarne w 2027 roku. Dlatego cały



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Według dotychczasowych badań ewentualna formacja Mateusza Morawieckiego mogłaby liczyć na wejście do Sejmu

czas namawia do stworzenia tzw. szerokiego namiotu politycznego i apeluje do prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego o jedność „ponad wewnętrznymi różnicami”.

– Celem powinno być stworzenie szerokiego obozu prawicy i centroprawicy, który będzie przygotowany do przejęcia odpowiedzialności za państwo. Chcemy ponownie nadać Polsce dynamiczny impuls rozwojowy. Zamiast zwracać szeregi, rozpościerajmy skrzydła! – mówi Mateusz Morawiecki. – Stowarzyszenie

Rozwój Plus powstało z przekonania, że obóz patriotyczny musi docierać do coraz szerszego grona odbiorców. [...] Stowarzyszenie nie jest alternatywą dla Prawa i Sprawiedliwości, lecz przestrzenią do wymiany myśli i przygotowania rozwiązań programowych – dodał.

Należący do stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego Krzysztof Szczucki zapewniał w rozmowie z „SE”, że on i jego koledzy nie złożą żadnych oświadczeń. Wiadomo też, że Daniel Obajtek i Anita Czerwiń-

ska mieli zdecydować o opuszczeniu frakcji Mateusza Morawieckiego.

Wygląda więc na to, że przed czwartkowym spotkaniem doszło do liczenia szabel.

– Mamy około 150 oświadczeń wśród samych posłów – poinformował Jacek Sasin, poseł PiS, w czwartek, w Porannej rozmowie w RMF FM. Cały sejmowy klub PiS liczy 186 posłów. Były wicepremier przyznał, że „brakujące” osoby to członkowie stowarzyszenia „Rozwój Plus”, które „mają jeszcze kilkanaście godzin, żeby podjąć decyzję”.

– Mogę tylko apelować, żeby to zrobić (...). Nikt nikogo nie wyrzuca. My dzisiaj dajemy możliwość wyboru. Nie można być w dwóch partiach jednocześnie – tłumaczył poseł PiS.

Wcześniej, w wywiadzie dla Kanału TAK! Jarosław Kaczyński tłumaczył, że władze partii nie dążą do usunięcia z niej kogokolwiek, lecz oczekują zachowania elementarnych standardów.

Co dalej z Prawem i Sprawiedliwością? Rozłam czy jedność? Z sondaży wynika, że ponad dwie piąte Polaków jest przekonanych, że były premier założy nową partię polityczną. Według dotychczasowych badań ewentualna formacja Mateusza Morawieckiego mogłaby liczyć na wejście do Sejmu, zagłosowałoby na nią około 6 procent wyborców.

KRÓTKO

Kraków

Sąd wydał wyrok w sprawie lekarzy

Sąd Okręgowy w Krakowie utrzymał w mocy wyrok uniewinniający troje lekarzy, oskarżonych o błędy w leczeniu Jerzego Ziobry, ojca polityka PiS i byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Wobec czwartego lekarza wyrok uchylił, ale równocześnie umorzył postępowanie wobec przedawnienia czynu. Czwartkowy wyrok jest prawomocny. Uniewinnienia domagali się zarówno obrońcy medyków, jak i prokuratura, która w toku postępowania dowodowego zmieniła pierwotne zdanie i ostatecznie oceniła, że nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy medycy popełnili błędy. PAP

Warszawa

Kłopoty Macierewicza. Jest oskarżenie

Prokuratura Regionalna w Warszawie skierowała do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia akt oskarżenia przeciwko Antoniemu Macierewiczowi za nazwanie szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego gen. Jarosława Stróżyka i jego zastępców agentami rosyjskimi oraz pomówienie ich o współpracę z rosyjskimi służbami specjalnymi. O skierowaniu aktu oskarżenia poinformował rzecznik Prokuratury Regionalnej w Warszawie prokurator Mateusz Martyniuk. PAP

Warszawa

Wyludził ponad 160 tys. zł. Trafił do aresztu

Bemowscy policjanci zatrzymali 40-letniego oszusta, który metodą „na podszywacza” w tydzień wyludził od pokrzywdzonych ponad 160 tys. zł. Mężczyzna usłyszał 106 zarzutów i trafił do aresztu na trzy miesiące. Za oszustwo grozi kara do 8 lat więzienia. PAP

SENAT

Sylwia Gregorczyk-Abram nowym RPO

Alina Mazurska

Senat wyraził w środę zgodę na powołanie adw. Sylwii Gregorczyk-Abram na Rzecznika Praw Obywatelskich.

Po pięciu latach Sylwia Gregorczyk-Abram zastąpi na stanowisku prof. Marcina Wiącka. Za powołaniem jej na RPO było 59 senatorów, przeciwko zagłosowało 25. Nikt nie wstrzymał się

od głosu. Przed głosowaniem wygłosiła przemówienie do senatorów. – Konstytucja RP jest jak karta praw człowieka – powiedziała. Jak dodała, to właśnie z niej wynika rola RPO.

Prawniczka zapewniła jednocześnie, że jako rzecznik będzie stawiała w obronie wszystkich obywateli, niezależnie od ich przekonań czy barw politycznych. – Urząd RPO powinien być miejscem dialogu – podkreśliła.

Zapowiedziała także, iż będzie się starała, aby zwiększyć dostępność RPO w taki sposób, by mogli z jego pomocy korzystać wszyscy Polacy. Jak zauważyła, RPO ma w Polsce tylko trzy biura, a w jej wschodniej części – nie ma żadnego. PAP

WARSZAWA

Nowe umowy dla bezpieczeństwa kraju

Alina Mazurska

W czwartek podpisano umowy o dofinansowanie kolejnych projektów wyłonionych w ramach programu Nowe technologie w obszarze bezpieczeństwa i obronności państwa w ramach programu PERUN.

Program to wspólna inicjatywa MON, Ministerstwa Nauki i Szkol-

nictwa Wyższego oraz NCBR; celem jest wsparcie rozwoju nowoczesnych technologii obronnych, wyposażenia wojskowego oraz innowacji w sektorze nauki i przemysłu.

– Piszemy nową historię polskiego wojska – zaznaczył szef rządu podczas uroczystości podpisania umów. – Mówimy od wielu miesięcy, że Polska ma uzasadnioną ambicję, aby zbudować największą siłę militarną w tej części Europy. Jesteśmy na dobrej drodze. (...) Jest to możliwe dzięki mądrym wykorzystaniu wszystkich możliwości, jakie daje nam współczesna pozycja Polski w Europie i w świecie – wskazał premier Tusk.



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Będzie realizacja obietnicy podwyższenia kwoty wolnej od podatku. Uważam, że to jest fundamentalne dla całej koalicji i nad tym pracuje minister Andrzej Domański

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ wicepremier, min. obrony narodowej

REKLAMA

0011554509



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Oddział Regionalny ARiMR w Toruniu

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT

wynajmu nieruchomości dla potrzeb Biura Powiatowego ARiMR

w Toruniu o powierzchni użytkowej

ok. 400,00 m²

Szczegółowe wymagania dotyczące nieruchomości zamieszczone są
na stronie internetowej

<https://www.gov.pl/web/arimr/bor02221262026bl---zapytanie-ofertowe>

oraz w Biurze Powiatowym ARiMR w Toruniu
przy ul. Rejtana 2-4.

Informacji udzielają:

Pani Joanna Klejnowska - Kierownik Biura Oddziału Regionalnego
tel. 56/619-83-15;

Pan Zbigniew Ziółkowski - Kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Toruniu,
tel. 56/657-29-58.

Termin składania ofert upływa w dniu 3.08.2026 r.

REKLAMA

0011557297

OGŁOSZENIE BURMISTRZA STRZELNA

z dnia 24 lipca 2026 r.

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębów ewidencyjnych:
Niemojewko, Bożejewice, gmina Strzelno

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 39 ust. 1, art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Strzelnie uchwały nr XXVIII/225/2026 z dnia 17 lipca 2026 r. XXVIII/225/2026 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębów ewidencyjnych: Markowice, Niemojewko, Bożejewice, gmina Strzelno.

Przedmiotem opracowania planu miejscowego jest stworzenie warunków dla inwestycji polegających m.in. na budowie elektrowni fotowoltaicznych, elektrowni wiatrowych oraz towarzyszącej im infrastruktury. Przewiduje się lokalizację maksymalnie 2 elektrowni wiatrowych o maksymalnej całkowitej wysokości elektrowni wiatrowych do 200 m w stanie wzniesionego śmigła i maksymalnej średnicy wirnika z łopatami do 180 m. Obszar opracowania planu miejscowego wyniesie ok. 236 ha. Z treścią ww. uchwały można zapoznać się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Strzelnie w zakładce: „Akty prawne – Uchwały Rady Miejskiej”.

Zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski do planu miejscowego mogą być wnoszone do Burmistrza Strzelna na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Miejski w Strzelnie, ul. Dr. J. Cieśliewicza 2, 88-320 Strzelno, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat@strzelno.pl oraz platformy usług administracji publicznej e-doręczenia: AE:PL-34000-29340-GEHJF-29, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego **w terminie do dnia 30 sierpnia 2026 r.**

Wzór formularza (wniosku do aktu planowania przestrzennego) dostępny jest w siedzibie urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Strzelnie w zakładce: „Zagospodarowanie przestrzenne – Wzory wniosków”.

Składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Strzelna.

Zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych dnia **30 lipca 2026 r.** (czwartek) o godzinie 15:30 odbędzie się **spotkanie otwarte** w Urzędzie Miejskim w Strzelnie, ul. Dr. J. Cieśliewicza 2, 88-320 Strzelno, w formie spotkania bezpośredniego, nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami.

Ponadto dnia **30 lipca 2026 r.** (czwartek) o godzinie 16:00 odbędzie się **spotkanie otwarte** prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag. Informacja o łączu do spotkania online zostanie udostępniona najpóźniej w dniu spotkania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Strzelno.

Burmistrz Strzelna

Administratorem Państwa danych osobowych jest reprezentowana przez Burmistrza Strzelna Gmina Strzelno, której siedziba mieści się pod adresem: ul. Dr. J. Cieśliewicza 2, 88-320 Strzelno, tel. 52 318 22 10. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie <https://bip.strzelno.pl/> oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzelnie.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA

0011558117

BURMISTRZ KORONOWA

OGŁASZA KONKURS NA

**DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ
w Sitowcu**

OGŁOSZENIE DOSTĘPNE NA TABLICY OGŁOSZEŃ NA
WWW.BIP.KORONOWO.PL

REKLAMA

0011558123

RBG.PP.6721.5.2024.PM

Chełmno, 24 lipca 2026 r.

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY CHEŁMNO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego gminy Chełmno wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) oraz podjętej przez Radę Gminy Chełmno uchwały nr III/44/24 z dnia 25 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Chełmno **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego gminy Chełmno wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne potrwają od 24 lipca 2026 r. do 21 sierpnia 2026 r.

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z ww. dokumentami w Urzędzie Gminy Chełmno, ul. Dworcowa 5, 86-200 Chełmno, pok. 03, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek, środa, czwartek: 7:15-15:15, wtorek: 7:15-16:15, piątek: 7:15-14:15. Projekt planu ogólnego oraz prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą również w wersji elektronicznej na BIPie Gminy Chełmno bip.chemno.ug.gov.pl.

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **uwagi** do projektu dokumentu składać można na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: urzed@gmina-chemno.pl, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. **Formularz** do składania uwag dostępny jest na BIPie Gminy Chełmno bip.chemno.ug.gov.pl, w siedzibie Urzędu Gminy Chełmno, ul. Dworcowa 5, 86-200 Chełmno, pok. 03, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego).

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Chełmno, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, ze wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **21 sierpnia 2026 r.** Na formularzu można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, odbędzie się w dniu 5 sierpnia 2026 r. w Urzędzie Gminy Chełmno, ul. Dworcowa 5, 86-200 Chełmno – w pok. 03, o godz. 15:30.

W ramach konsultacji społecznych do ww. projektu planu ogólnego przeprowadzone zostaną również **dyżury projektanta**, w trakcie których będzie można zasięgnąć informacji na temat projektu planu ogólnego bezpośrednio od projektanta. Dyżury odbędą się:

- 5 sierpnia 2026 r. w Urzędzie Gminy Chełmno, ul. Dworcowa 5, 86-200 Chełmno – w pok. 03, w godzinach 16:30-17:30;
- 6 sierpnia 2026 r. w Świątlicy wiejskiej w Kałdusie (Kałdus 12A, 86-200 Chełmno), w godzinach 15:30-16:30;
- 6 sierpnia 2026 r. w Świątlicy wiejskiej w Nowych Dobrach (Nowe Dobra 9A, 86-200 Chełmno), w godzinach 17:00-18:00;
- 6 sierpnia 2026 r. w Świątlicy wiejskiej w Kłamrach (Kłamry 27A, 86-200 Chełmno), w godzinach 18:30-19:30.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zwanej dalej „ustawą” – w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informacje o ww. projekcie planu ogólnego, a także o prognozie oddziaływania na środowisko ww. planu ogólnego.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnosić na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 sierpnia 2026 r.** do Urzędu Gminy Chełmno, ul. Dworcowa 5, 86-200 Chełmno.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Chełmno. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Chełmno

Grudziądz

• **Dyżur reportera**

redakcja.grudziadz@pomorska.pl. tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

WYDARZENIE

Grudziądz gotowy na koncert Lata z Radiem i TVP na Błoniach Nadwiślańskich

Łukasz Szalkowski

Trwają intensywne przygotowania do sobotniego „Lata z Radiem i Telewizją Polską”. Od rana planowane są atrakcje, a wieczorem wielki koncert gwiazd polskiej muzyki.

Do rozpoczęcia jednego z największych koncertów tego lata w Grudziądzu pozostało już niewiele czasu. Na Błoniach Nadwiślańskich pojawiła się potężna konstrukcja sceniczna, która będzie centralnym punktem sobotniego wydarzenia.

Zaśpiewają m.in. Kukulska, Górniak, Wyszconi, Perfect

Wieczorny koncert będzie nie tylko dużym wydarzeniem plenerowym, ale również widowiskiem transmitowanym na żywo w TVP 2. Obraz z Grudziądza trafi do widzów w całym kraju. Będzie składał się z dwóch części: początek pierwszej zaplanowano na godzinę 20, natomiast drugą od około godziny 21.05.

Sobotni koncert „Lata z Radiem i TVP” rozpocznie się o godzinie 20. Na dużej scenie zaprezentują się ar-

tyści reprezentujący różne pokolenia oraz gatunki muzyczne. Wystąpią: Natalia Kukulska, Anna Wyszconi, Edyta Górniak, Grzegorz Hyży, Mery Spolsky, Krystian Ochman, Pectus, Sound'n'Grace, Kobronocka, Perfect i Łukasz Drapała, BEMY oraz Stasiek Kukulski.

Cały dzień atrakcji

Sobotnie wydarzenie nie ograniczy się wyłącznie do wieczornego koncertu. Atrakcje przygotowano praktycznie na cały dzień:

- od g. 7.30 w Grudziądzu realizowany będzie program „Pytanie na śniadanie”. Zaplanowano też wejścia pogodowe w TVP Info,
- w g. 9-12 - na antenie Pierwszego Programu Polskiego Radia z Grudziądza nadawana będzie audycja „Lato z Radiem”,
- w g. 12-16 - będzie trwał piknik edukacyjny na Błoniach Nadwiślańskich z atrakcjami dla dzieci, młodzieży oraz całych rodzin.
- g. 16-18 - nad Wisłą trwać będzie potańcówka z Polskim Radiem.

Patronem medialnym imprezy jest portal grudziadz.naszemiasto.pl ©©

PROBLEM

Za potrzebą na cmentarzu? Często zostają tylko... krzaki

Daniel Dreyer

Jeśli osoby odwiedzające największy cmentarz parafialny w mieście, „przyciśnie” naturalną potrzebą, to najczęściej nie mają dokąd pójść. Toaleta przy bramie głównej jest zamknięta na „cztery spusty”, a w biurze cmentarza czynna tylko kilka godzin dziennie.

Największą nekropolię w Grudziądzu - przy ul. Cmentarnej - każdego dnia odwiedzają setki osób. Jeśli natura sprawi, że muszą skorzystać z toalety, najpewniej będą miały z tym nie lada problem.

Budynek toalety stoi przy targowisku rozciągającym się przy ul. Cmentarnej, nieco bliżej wjazdu na stadion żużlowy. Drzwi ma troje, a kiedy byłem na miejscu wisiały na nich kartki:

- na drzwiach pierwszych: „Wszelkie zapytania dotyczące braku dostępu do toalet proszę kierować do zarządcy tzn. MPGN”,
- na drugich: „Toaleta nieczynna z powodu awarii”.
- na trzecich (to WC z tabliczką dla niepełnosprawnych): „Toalety czynne w 8:00-18:00”.

Choć byłem tam w południe, czyli w „czasie”, to nie tylko pierwsze i drugie, ale także trzecie drzwi były zamknięte na „cztery spusty”.

WC dla handlowców i policji

- Toaleta jest nieczynna od zimy. Została zniszczona gdzieś w okolicach sylwestra i już jej nie otwarto - mówi jedna z handlujących tutaj pań.

- A ta dla niepełnosprawnych? Na kartce napisano, że powinna być otwarta - dopytuję.

- Jest otwierana tylko jak są mecze żużlowe i tylko dla ochroniarzy, i policjantów - słyszę w odpowiedzi.

- To gdzie iść za potrzebą? - pytam.



Trzy toalety przy cmentarzu, a wszystkie zamknięte. Po tym jak napisaliśmy o problemie... zdjęto oznaczenia, że to WC

Kobieta tylko rozkłada ręce...

- W krzaki?

Wstyd przyznać, więc kobieta bez słowa, tylko potakuje głową.

Dochód z toalety nie wystarczał na naprawy

Administratorem targowiska przy ul. Cmentarnej, także wspomnianej toalety, jest Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Nieruchomościami. Tam więc pytam dlaczego WC jest zamknięte.

- Toaleta jest zamknięta z uwagi na liczne dewastacje, do których w niej dochodziło. Handlowcy mogą z niej korzystać, bo mają swoje klucze. Natomiast o toaletę dla osób odwiedzających cmentarz zadbać musi jego administrator, czyli parafia - mówi Jagoda Szczerbowska z biura zarządu MPGN. I podkreśla, że na cmentarzu komunalnym, przy ul. Jaskółczej, którym administruje MPGN, odwiedzający mogą korzystać z toalet.

Wejście do toalety stojącej przy targowisku na Cmentarnej było możliwe po wrzuceniu monety - na drzwiach widać jeszcze ślady po zdemontowanych aparatach wrzutowych. Dochód z tego - jak tłumaczy przedstawicielka MPGN - nie równoważył jednak kosztów ponoszonych na utrzymanie WC.

O toalecie w biurze parafialnym mało kto wie

W biurze administracji cmentarza toaleta rzeczywiście jest. I jest udostępniana osobom, które tutaj przyjdą, ale tylko w godzinach pracy biura. A to jest czynne tylko przez kilka godzin dziennie: od poniedziałku do piątku w g. 8-13 i w soboty od g. 8 do 12.

Po tych godzinach osobom odwiedzającym cmentarz w Grudziądzu - a najczęściej są to osoby starsze, schorowane - rzeczywiście zostają krzaki w parku okalającym cmentarz.

Administracja... zdjęła kartki

O tym problemie już kilka dni temu napisaliśmy w internetowym wydaniu „Gazety Pomorskiej”. Artykuł wywołał wiele komentarzy dotyczących braku toalet nie tylko na i przy cmentarzu, ale w całym mieście. Interwencję podjął też radny Roman Sarnowski.

- Po tym artykule z drzwi budynku przy cmentarzu... zdjęto kartki informujące, że to WC. Została tylko tabliczka, że to obiekt monitorowany. No przecież tak nie może być! - mówi radny Sarnowski. - Jeśli nie MPGN, to miasto powinno zadbać o to, aby toalety przy cmentarzu były sprawne i otwarte. ©©

ULICE

Nowe zmiany w ruchu przy rondzie pod Strzemięcinem

(DD)

Dziś otwarty ma zostać przejazd ul. Śniadeckich. Od poniedziałku zamknięty będzie odcinek ul. Kalinkowej.

Zmiany w organizacji ruchu przy rondzie Herberta pod Strzemięcinem. Drogowcy zapowiadają: • dziś od godzin porannych będzie możliwy wjazd na ul. Śniadeckich, która zostanie otwarta dla ruchu na całym zamkniętym dotąd odcinku pomiędzy rondem im. Zbigniewa Herberta a ul. Jackowskiego, • od poniedziałku zamknięty dla ruchu zostanie odcinek ul. Kalinkowej między ul. Wiejską a rondem Herberta. Objazd wyznaczono uli-



Od strony ul. Kalinkowej na os. Strzemięcina nie wjedziemy

camy Wiejską, Chełmińską oraz Jakowskiego w kierunku ul. Korczaka.

Autobusy linii: 4, 10, 12, 14, 16, 17, 19, 21, N oraz R w stronę Mniszka i Rządza od poniedziałku będą jeździły objazdem: ul. Chełmińską i Kraszewskiego. Na pętli Strzemięcina nadal dojeżdżać będą autobusy nr 11 i 12.

Przejazd w drugą stronę - z ul. Korczaka i Śniadeckich przez rondo Herberta - na ul. Kalinkową będzie możliwy. W tę stronę autobusy MZK będą kursowały bez zmian. ©©

WEEKEND

Zaproszenia

Tutaj warto być

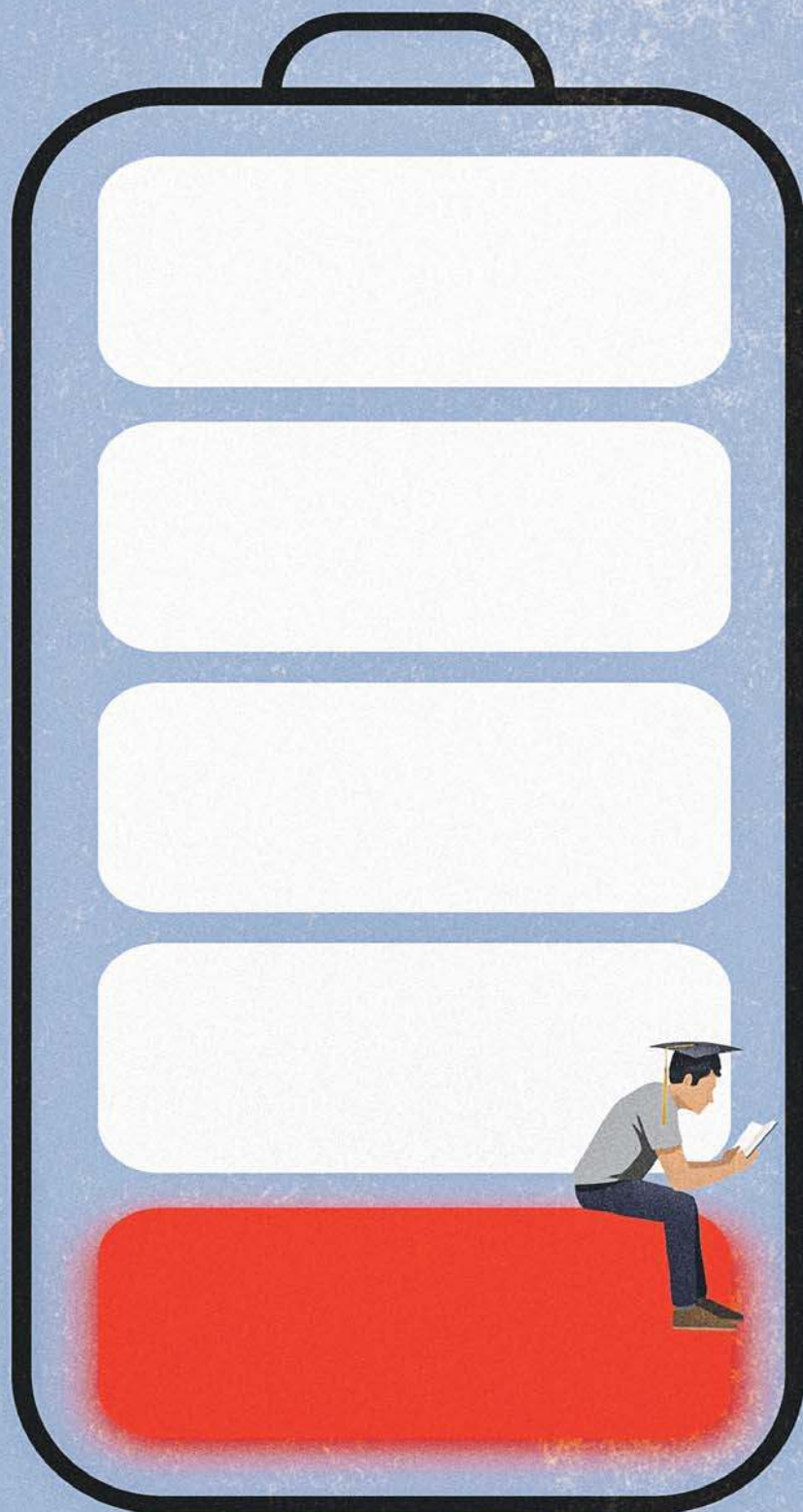
- W sobotę, w g. 13-17, w marinie trwać będzie festyn charytatywny na rzecz bezdomnych zwierząt organizowany przez grudziądzką wolontariuszkę Joannę Magdzińską. To im-

preza dla rodzin z dziećmi, dla seniorów, dla każdego miłośnika czworonogów. Będą dmuchańce, średniowieczne zabawy, stoiska z zabawkami, rękodziełem, asortymentem dla zwierząt. Wstęp bezpłatny.

• Festiwal dmuchańców będzie trwał w sobotę i niedzielę, w g. 12-18 na te-

renie Gminnego Ośrodka Sportów Wodnych („Delfin”) w Białym Borze. • „Ślakiem grudziądzkich kawiarni” wiedzie trasa niedzielного spaceru z przewodnikiem PTTK. Chętnych poprowadzi Piotr Łukiewski. Zbiórka o g. 10, przy „Tivoli” na ul. Legionów. Udział bezpłatny. (DD)

PULS *regionów*



Uczelnie rozładowane – Str. 16-17

TEMAT TYGODNIA

Szkolnictwo wyższe. Uniwersytety na bezdechu

Coraz mniej studentów, także tych z zagranicy, coraz wyższe koszty utrzymania uniwersyteckiej infrastruktury, zbyt mała pomoc państwa – ponad jedna piąta publicznych uczelni wyższych zakończyła rok 2025 ze stratami. Trzeba oszczędzać. Ale przeciwko „głodzeniu nauki” protestują – ramię w ramię – studenci, profesorowie i pracownicy uczelnianej administracji

Dorota Kowalska

W maju na ulice Katowic wyszli studenci i pracownicy placówki. „Nie zaciskaj pasa, zaciskaj pięść!” – skandowali ci pierwsi. Zebrali się przed rektoratem, przynieśli ze sobą garnki, miski i uderzali w nie łyżkami.

– Będziemy walić w gary, by rektor raz na zawsze sobie zapamiętał, że skończyły się czasy udzielnego księstwa – zapowiadały organizatorki akcji ze Śląskiej Inicjatywy Studenckiej „Żbik”. Protestowały pod hasłem „Darcie japy na rektora – nie dla polityki głodzenia Uniwersytetu”.

Wszystko przez program oszczędnościowy, jaki wprowadzają władze uczelni, która rok 2025 roku zakończyła ze stratą wynoszącą 33 miliony złotych. To ponoć działania konieczne, by utrzymać stabilność finansową uniwersytetu. Część studentów i pracowników uważa jednak, że koszty kryzysu zostaną przerzucone na społeczność akademicką. Zbierali podpisy pod petycją i organizowali demonstracje przeciwko planowanym zmianom. Twierdzą, że obejmują one sprzedaż części nieruchomości, zwiększanie przychodów z wynajmu przestrzeni uczelni, dodatkowe obciążenia dla doktorantów, obniżenie pensji części pracowników, podwyższenie opłat w akademikach.

– Planowana jest sprzedaż niektórych nieruchomości Uniwersytetu Śląskiego, w tym budynku przy ulicy Żytnej 10, który obecnie objęty jest bezterminowym postępowaniem w trybie negocjacji – przyznała Małgorzata Poszwa, rzecznik prasowa UŚ.

I dodała, że plan nie zakłada obniżania wynagrodzeń ani masowych zwolnień pracowników. Wtórował jej rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Ryszard Koziołek. Przekonywał, że działania mają przede wszystkim zabezpieczyć przyszłość uczelni i są odpowiedzią na syste-

mowe niedofinansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce. „Nasza uczelnia funkcjonuje stabilnie i zachowuje płynność finansową” – zapewniał rektor w opublikowanym liście. Podkreślał, że oszczędności nie obejmą środków przeznaczonych na badania naukowe ani wsparcia socjalnego dla studentów.

Nie uspokaja to jednak części społeczności akademickiej. Boją się studenci, wykładowcy i pracownicy administracyjni.

– Naprawdę nie wierzę, że my się mamy godzić na takie głodzenie nauki. Ceny wszystkiego rosną, a moja pensja stoi w miejscu. Niedługo będę musiał sobie szukać jakiejś pracy na boku, żeby utrzymać rodzinę. Uniwersytet historycznie był miejscem buntu, kontestowania rzeczywistości i walki o ideały. Ja wierzę w moje współpracowniczki i moich współpracowników. Musimy protestować tak jak przeciwko reformie Gowina – mówił jeden z profesorów UŚ.

Podobna sytuacja, choć może nie tak dramatyczna, jest na innych uczelniach wyższych.

Uczelnie na minusie

Dane Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego mówią same za siebie. Ze sprawozdań finansowych przedłożonych do końca czerwca tego roku przez 94 uczelnie publiczne wynika, że 20 z nich, a więc więcej niż jedna piątka, zakończyło rok 2025 ze stratą. Łączna wartość tych strat to 144,4 mln zł; najmniejsza z nich to 125,4 tys. zł, największa – i tu chodzi zapewne właśnie o Uniwersytet Śląski – 33,2 mln zł.

Jednocześnie, jak podkreśla ministerstwo, łączny wynik finansowy 94 uczelni publicznych nadzorowanych przez MNiSW ukształtował się na poziomie 496 mln zł (zysk). MNiSW nie gromadzi informacji o sytuacji finansowej uczelni niepublicznych.

Także raport „Analiza ekonomiczna uniwersytetów publicznych

za lata 2021-2025”, obejmujący sytuację finansową 21 uniwersytetów klasycznych w Polsce zrzeszonych w Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP), może niepokoić. Z danych wynika, że 2025 rok 6 z tych uczelni zakończyło ze stratą.

Jednocześnie dodatni wynik niektórych kolejnych uczelni udało się uzyskać jedynie dzięki odsetkom od otrzymanych obligacji. Łączna wartość tych odsetek wyniosła około 220 mln zł, podczas gdy suma wyników finansowych netto wszystkich uczelni osiągnęła poziom blisko 130 mln zł. Oznacza to, że bez tego wsparcia obraz kondycji finansowej sektora byłby wyraźnie słabszy.

„Pogorszenie wyników finansowych nie dotyczy pojedynczych jednostek, lecz występuje w różnym stopniu w wielu uniwersytetach publicznych. Oznacza to, że źródła problemów należy wiązać przede wszystkim z warunkami funkcjonowania całego sektora szkolnictwa wyższego, a nie z indywidualnymi decyzjami zarządczymi poszczególnych uczelni” – czytamy w raporcie.

Jego autorzy oceniają realną wartość subwencji przekazywanej uczelniom. Nominalnie łączna jej wartość dla 21 uniwersytetów KRUP wyniosła w 2025 roku 10,16 mld zł. Ale wzrost środków nie musi oznaczać proporcjonalnego wzrostu realnych możliwości finansowych uczelni.

W latach 2021-2025 uniwersytety zwiększyły nakłady inwestycyjne. W 2025 roku były one o 58 procent wyższe niż w roku 2021. Zmienia się także struktura ich finansowania: rośnie znaczenie subwencji i dota-

cji celowych, a maleje rola innych źródeł, w tym części środków zewnętrznych.

Subwencje najważniejsza

Z informacji MNiSW wynika, że do podstawowych źródeł finansowania uczelni publicznych należą: subwencja przeznaczona na działalność dydaktyczną oraz – w przypadku uczelni akademickich – na utrzymanie i rozwój potencjału badawczego, dotacje podmiotowe na świadczenia dla studentów, wsparcie osób z niepełnosprawnościami i utrzymanie aparatury naukowo-badawczej, dotacje celowe na inwestycje związane z kształceniem i inwestycje związane z działalnością naukową, a oprócz tego darowizny, opłaty za niektóre usługi edukacyjne, przychody z działalności gospodarczej, dzierżawy, przychody z udziałów i odsetek, środki przyznawane w ramach programów w związku z realizacją różnego rodzaju przedsięwzięć, grantów i projektów.

Najważniejsze, jak zauważają autorzy raportu „Analiza ekonomiczna uniwersytetów publicznych za lata 2021-2025”, są jednak subwencje. Udział przychodów uzyskanych w formie subwencji do ogółu przychodów stanowi około 75 proc. Dla porównania: przychody uzyskiwane z tytułu opłat za usługi edukacyjne to tylko około 5 proc. przychodów.

Raport, zdaniem autorów, potwierdza, że polskie uniwersytety pozostają instytucjami odpowiedzialnie zarządzanymi i zdolnymi do realizacji swoich ustawowych zadań. Jednocześnie wskazuje, że „utrzymanie wysokiej jakości kształcenia i badań naukowych będzie wymagało stworzenia bardziej przewidywalnych i adekwatnych mechanizmów finansowania, odpowiadających rzeczywistym kosztom funkcjonowania współczesnych uczelni”.

W 2025 roku w 21 uczelniach zrzeszonych w KRUP zatrudnionych było łącznie 59 tysięcy pracowników, w tym niemal 33 tys. nauczycieli akademickich i 26 tys. pracowników niebędących nauczycielami. Oznacza to wzrost zatrudnienia o 966 etatów względem roku poprzedniego. W 2025 roku wynagrodzenia wraz z obowiązkowymi narzutami stanowiły aż 76 procent kosztów rodzajowych badanych uczelni.

Autorzy opracowania zwracają uwagę na niewystarczający poziom wynagrodzeń i stypendiów dla młodej kadry oraz doktorantów w relacji do realiów rynkowych.

Protestów coraz więcej

Protestują nie tylko Katowice. W maju na ulice Warszawy wyszli ramię w ramię profesorowie, asystenci, studenci i pracownicy administracji polskich uczelni. – Mamy dość – mówili jednym głosem. Domagali się godnych pensji i odrzucenia bezkosztowych reform, przypominając poli-

tykom, że bez stabilnego finansowania sektora akademickiego rozwój kraju stanie w miejscu.

– Nie stoimy tutaj jako studenci i profesorowie, doktorzy i magistrzy. Nie stoimy tutaj jako pracownicy uczelni, instytutów PAN, pracownicy naukowcy i nienaukowcy, dydaktyczni, badawczy, administracyjni. Stoimy tutaj jako reprezentanci jednego polskiego sektora nauki, który postanowił powiedzieć jednym głosem: mamy dość – słysząc było z głosników.

Na transparentach hasła: „Prestiżem się nie najemy”, „Moje bakterie muszą jeść”, a także „Silna nauka, silne państwo”, „Z pustego i Skłodowska nie naleję”, „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie, bez nauki co to będzie”.

Pod opublikowanym na początku maja apelem do polityków o zwiększenie finansowania nauki podpisało się już ponad 25 tysięcy przedstawicieli ośrodków i instytucji badawczych z całej Polski.

Głównym hasłem majowego protestu było „3% dla nauki, 100% dla Polski”.

– Od lat mówimy jasno, że bez stabilnego i godnego finansowania polskich uczelni nie będzie możliwy rozwój naszego kraju. Żądamy systemowego, corocznego zwiększenia nakładów finansowych na szkolnictwo wyższe i naukę o 0,3 proc. PKB do poziomu 3 proc. PKB. To jest dokładnie nasz dzisiejszy postulat – tłumaczyła Aneta Trojanowska, wiceprezeska Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP oraz prezeska ZNP na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Trojanowska zwracała uwagę, że postulaty płacowe dotyczą nie tylko nauczycieli akademickich, ale także pracowników administracyjnych, technicznych i badawczo-technicznych, bez których uczelnie i placówki naukowe nie mogą działać.

– Nie potrzebujemy kolejnych pustych deklaracji bez realnego finansowania. Potrzebujemy godnych wynagrodzeń i poważnego traktowania ludzi, którzy uczą, badają, administrują i utrzymują uczelnie wyższe oraz placówki badawcze przy życiu – podkreślała.

Krzysztof Pszczółka, zastępca przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, przyjechał do Warszawy z Cieszyńska.

– Mamy najniższe nakłady w stosunku do PKB w historii. Jak mamy działać? Jak mamy pracować? Dlaczego w Belgii na 10 tysięcy mieszkańców pracuje 110 naukowców, w Norwegii 160, w Niemczech 97, w Rosji 54, a w Polsce 34? Jak mamy się umiędzynarodawiać, współpracować i konkutować? – pytał.

Pszczółka odnosił się również do wysokości wynagrodzeń profesorów. – Pensja profesora to 9400 złotych, czyli 2245 euro. Najniższa krajowa w Niemczech jest wyższa. Najniższa krajowa w Irlandii jest

Dlaczego w Belgii na 10 tysięcy mieszkańców pracuje 110 naukowców, w Norwegii 160, w Niemczech 97, a w Polsce 34?

KRZYSZTOF PSZCZÓŁKA
Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”

Strata netto za rok 2025

Uniwersytet Śląski w Katowicach	33 204 939,66 zł
Szkoła Główna Mikołaja Kopernika	20 517 903,77 zł
Uniwersytet Szczeciński	18 055 417,42 zł
Uniwersytet Kaliski im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego	11 723 910,75 zł
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie	10 812 581,43 zł
Uniwersytet Gdański	9 187 132,47 zł
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie	8 766 270,25 zł
Akademia im. Jakuba z Paradyża	6 373 032,64 zł
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy	6 115 817,89 zł
Uniwersytet Zielonogórski w Zielonej Górze	5 934 059,60 zł

ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

wyższa. To jest pensja profesora po ukoronowaniu kariery zawodowej? Mniej niż najniższa krajowa w krajach, z którymi mamy konkurować? – wyliczał Pszczółka.

Było też o studentach, o tym, że studiowanie nie może być przywilejem bogatych, a praca doktorska powinna być traktowana jak pełnoetatowa praca, a nie etap, który trzeba finansować z własnej kieszeni.

– Studenci muszą mieć zapewnioną możliwość studiowania. To nie może być coś tylko dla wybrańców, dla osób, których rodziców stać na to, żeby wysłać ich na uczelnię wyższą. Studia powinny być dostępne dla każdej osoby, która ma chęć rozwijania się, uczenia i poznawania świata – mówiła prof. Agata Starosta. I podkreślała, że problemem jest brak trwałych mechanizmów finansowania uczelni wyższych.

Zapytaliśmy MNiSW, jak próbuje pomóc uczelniom wyższym w Polsce. „Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ostatnich latach podejmowało szereg działań mających na celu zwiększanie nakładów na uczelnie i poprawę ich sytuacji finansowej, w tym poprzez podwyższanie subwencji, przyznawanie dodatkowych środków na wynagrodzenia, wsparcie szkół doktorskich, domów studenckich, rozwój potencjału ba-

dawczego, dostępność, cyberbezpieczeństwo oraz inwestycje w infrastrukturę akademicką. Warto podkreślić, że Minister stabilizuje system szkolnictwa wyższego i nauki poprzez dodatkowe finansowanie, ale nie przejmując wewnętrznej polityki budżetowej uczelni. Uczelnie publiczne prowadzą samodzielną gospodarkę finansową na podstawie planu rzeczowo-finansowego, zgodnie z przepisami o finansach publicznych (art. 408 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce). Ustawodawca przyznał im również samodzielną w zakresie przeznaczania środków subwencji (art. 407 ust. 2 ww. ustawy). Oznacza to, że decyzje dotyczące struktury przychodów i wydatków, w tym sposobu wykorzystania środków subwencji, należą do kompetencji uczelni” – czytamy w odpowiedzi ministerstwa.

Źródła problemów

Jak tłumaczy MNiSW, problemy finansowe wyższych uczelni mogą mieć „zróżnicowane źródła i zależą od indywidualnej sytuacji poszczególnych podmiotów, w tym od ich struktury organizacyjnej, zakresu prowadzonej działalności oraz modelu finansowania”.

„To kumulacja przeróżnych czynników, od rosnących kosztów funkcjonowania, w tym wynagrodzeń,

energii, utrzymania infrastruktury, aż po skutki inflacji. Znaczenie mają również uwarunkowania demograficzne, poziom wynagrodzeń na rynku pracy oraz możliwości pozyskiwania dodatkowych środków finansowych. W przypadku uczelni dysponujących rozbudowaną infrastrukturą, taką jak kampusy, laboratoria, biblioteki, domy studenckie i specjalistyczne zaplecze badawcze, występuje wyższy poziom kosztów stałych” – wskazuje MNiSW.

Zgadza się – nakłady na szkolnictwo wyższe to jedno, ale są też inne czynniki, które wpływają na fakt, że wiele uczelni wyższych ma kłopoty. Oprócz rosnących kosztów utrzymania całej uczelnianej infrastruktury i inflacji pojawia się problem demograficzny. Mamy coraz mniej młodych Polaków, a co za tym idzie, na polskich uczelniach od lat obserwujemy spadek liczby nowo przyjętych studentów. W przypadku

Studia to nie może być coś tylko dla wybrańców, dla osób, których rodziców stać na to, żeby wysłać ich na uczelnię wyższą

PROF. AGATA STAROSTA
Polska Akademia Nauk

uczelni publicznych w 2025 roku spadek wynosił 5,5 tysiąca osób w porównaniu do poprzedniego roku akademickiego. Na uczelniach niepublicznych było to ponad 7 tysięcy osób.

Większe powody do niepokoju uczelnie miały w roku 2024, kiedy liczba kandydatów na studia spadła aż o 15,6 tys. osób w przypadku uczelni prywatnych i o 31,9 tys., jeśli chodzi o uczelnie publiczne.

Do tego dochodzi zjawisko tzw. drop-outu, które przybiera niepokojące rozmiary. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przytoczyło raport, z którego wynika, że w ciągu zaledwie kilku lat z nauki zrezygnowało przeszło 1,3 miliona osób.

W raporcie wskazano dwie grupy przyczyn rezygnacji ze studiów: instytucjonalne oraz indywidualne.

„Do czynników instytucjonalnych zaliczono: niezadowolenie z programu i poziomu studiów, proporcji teorii do praktyki, mało elastycznego planu zajęć, integracji akademickiej i społecznej, poziomu kosztów, infrastruktury oraz organizacji i komunikacji na uczelni” – wskazuje MNiSW.

Są też inne powody porzucania studiów: brak zainteresowania wybranym kierunkiem, problemy zdrowotne, finansowe, praca zarobkowa, studiowanie na drugim kierunku oraz studiowanie poza miejscem zamieszkania, co wiąże się z dojazdami na uczelnię.

Ministerstwo zwraca również uwagę na skutki pandemii. Nagłe przejście na kształcenie zdalne i hybrydowe miało być dodatkowym obciążeniem zarówno dla uczelni, jak i dla studentów. Resort zauważa, że część szkół wyższych do dziś prowadzi część zajęć w tej formule.

Kolejna rzecz – koszty studiowania. Z raportu „Portfel studenta 2025” wynika, że średnie miesięczne wydatki studenta wynosiły w 2025 roku niemal 4 tys. zł. To o 50 proc. więcej niż w 2020 roku.

Tak, protestujący w maju na ulicach Warszawy mają rację: studia to dzisiaj luksus, na który nie wszystkim stać.

Coraz mniej obcokrajowców

Ale to nie wszystkie problemy uczelni wyższych. Przez lata umiędzynarodowienie było jednym z najważniejszych haseł polskiego szkolnictwa wyższego. Uczelnie otwierały kierunki w języku angielskim, rozwijały programy wymiany, budowały działy współpracy międzynarodowej i zabiegały o studentów z Ukrainy, Białorusi, Turcji, Azji czy Afryki. W wielu miastach zagraniczni studenci stali się stałą częścią akademickiej codzienności. Teraz ten trend wyraźnie słabnie.

Dane pokazują, że po latach wzrostu Polska traci część studentów z zagranicy, a jeszcze mocniej spada liczba nowych cudzoziemców rozpoczynających studia. Dla

uczelni to problem finansowy, organizacyjny i wizerunkowy. Dla miast akademickich także gospodarczy. Dla polskich studentów oznacza mniej kontaktu z międzynarodowym środowiskiem, językami, innymi doświadczeniami i kulturami.

Rok akademicki 2024/2025 był rekordowy. Według GUS w Polsce studiowało wtedy 108,6 tys. cudzoziemców, o 1,4 proc. więcej niż rok wcześniej. Najliczniejszą grupę stanowili studenci z Ukrainy – 47,5 tys., czyli 43,8 proc. wszystkich cudzoziemców. Dalej byli studenci z Białorusi – 12,2 tys. oraz z Turcji – 5,2 tys. Większość studentów zagranicznych (87,6 proc.) studiowała stacjonarnie. Blisko jedna trzecia wybrała uczelnie w województwie mazowieckim. Tyle że najnowsze dane pokazują już odwrócenie trendu. Jak podała „Rzeczpospolita”, w kończącym się roku akademickim 2025/2026 liczba studentów zagranicznych spadła o prawie 6,5 proc. – do niespełna 102 tys. Oznacza to zatrzymanie trwającego od kilkunastu lat wzrostu.

Najbardziej niepokojący jest nie tylko spadek ogólnej liczby cudzoziemców, ale malejący napływ nowych studentów. Raport „Studenci zagraniczni w Polsce 2025”, przygotowany przez Fundację Edukacyjną Perspektywy, pokazuje, że w roku akademickim 2022/2023 Polska przyjęła 38 413 nowych obcokrajowców na studia, w roku 2023/2024 było ich 36 257, a w roku 2024/2025 już tylko 32 421. To spadek o prawie 6 tys. osób w ciągu dwóch lat. Ten wskaźnik powinien najmocniej niepokoić uczelnie. Łączna liczba studentów zagranicznych może jeszcze przez pewien czas wyglądać dobrze, bo obejmuje osoby już studiujące na kolejnych latach. Jeśli jednak coraz mniej cudzoziemców zaczyna studia w Polsce, za chwilę spadek będzie widoczny mocniej.

Dane mówią wprost, że „złote dekady” umiędzynarodowienia polskiego szkolnictwa wyższego właśnie się kończą. To mocne sformułowanie, ale uzasadnione. Polska nie przestaje być krajem akademickim atrakcyjnym dla cudzoziemców, lecz traci impet, który przez lata pozwalał uczelniom rozwijać ofertę międzynarodową.

To nie poprawi sytuacji szkolnictwa wyższego. Jak ją zmienić? Nie tylko pod kątem finansów, ale poziomu, bo trzeba pamiętać, że najlepsze polskie uczelnie załapują się do piątej setki najlepszych światowych uniwersytetów.

Tu potrzebny jest okrągły stół, przy którym usiądą fachowcy. Potrzeba jest merytoryczna dyskusja. Podczas protestów środowisk akademickich wciąż powtarzano jedno zdanie: nauka nie jest kosztem, który można odkładać na później – jest warunkiem rozwoju państwa.

Współpraca: Małgorzata Mészczyńska, Barbara Wesoła, Katarzyna Mazur, PAP

SPÓŁECZEŃSTWO



Dlaczego wyjeżdżają i czy można stworzyć warunki, które skłonią ich do pozostania albo powrotu?

Jak pięknie jest zniknąć

Gdy mowa u ucieczkach młodych z małych miejscowości, rutynowo wiąże się to z pracą i karierą. Jednak dla niektórych ważniejsze jest co innego. Wyjazd do wielkiego miasta to ucieczka ku anonimowości.

dlaczego wyjeżdżają?

Agata Szczygielska
Współpraca Adam Willma

Na mapie Kujawsko-Pomorskiego to tylko kilka kropek: Golub-Dobrzyń, Sicienko, Kowalewo koło Szubina. Miejsca, w których czas płynie wolniej, a wszyscy znają się z widzenia. Dla Zosi, Karoliny, Asi, Madzi i Dominiki te kropki z każdym rokiem stawały się coraz mniejsze.

Zosia i Karolina zostawiły podbydgoskie Sicienko dla Poznania. To przyjaciółki, które od najmłodszych lat, poprzez wszystkie życiowe zakręty, mają zawsze siebie u boku.

Pięć życiorysów pisanych na nowo

Trzymają się razem. Dziewczyny z pasją do koncertów, których w Poznaniu nie brakuje. Dominika zamieniła Kowalewo koło Szubina na Bydgoszcz. Kiedy wraca w rodzinne strony, czuje się beztrosko. Tam czekają na nią duże podwórko

i ukochany pies, z którym uwielbia się po prostu bawić i niczym więcej nie martwić.

Asia i Madzia to dziewczyny z Golubia-Dobrzyń. Asia postawiła na pobliski Toruń. Tam w końcu może cieszyć się błogą ciszą, o którą trudno w jej rodzinnym domu, gdzie zawsze panuje zgiełk. Choć nie wyobraża sobie życia bez ukochanych chrześniaków, potrzebuje też chwili dla siebie. Madzia już od 7 lat zapuszcza korzenie w Gdańsku. Czekają tam na nią trzy koty, ale też praca na etacie. Dlatego wizyty w Golubiu-Dobrzyń, choć rzadkie, pozwalają jej naładować baterie.

Studia - bilet w jedną stronę

Początek był w wszystkich podobny: studia. Wyjazd „po wiedzę” szybko jednak zamienił się w wyjazd „po oddech”. Studia były tylko drzwiami, które otworzyły się na świat, w którym nikt nie pyta przy kasie w sklepie o zdrowie rodziców i najbliższe plany zawodowe czy sprawy sercowe.

Nauka dobiega końca, rozpoczyna się stawianie pierwszych zawodowych kroków. Odpowiedzi na pytanie o to, czy anonimowość dużego miasta i to, że nikt nie zna

ich historii, jest dla nich ważniejsza niż zarobki, nie są czarno-białe.

- Anonimowość jest dla mnie ważniejsza, bo w jakimś sensie pozwala na swobodniejsze podejmowanie decyzji – mówi Asia. - Nie ma tak dużego stresu, że pół miasta zaraz będzie wiedziało wszystko o mnie, o pracy, jaką wykonuję i jak mi w niej idzie. W większym mieście szanse na to są znikome, tym bardziej, jeśli sama komuś o czymś nie powiem.

- Można nawiązać dziesiątki nowych znajomości, otwierać mnóstwo nowych rozdziałów – twierdzi Madzia, która nie wróciłaby do miejscowości mniejszej niż Gdańsk.

- Anonimowość nie jest ważniejsza niż zarobki, ale myślę, że tak jest po prostu łatwiej zacząć – precyzuje Karolina, która przyszłość wiąże z Poznaniem. - Może to pomaga zrobić pierwsze kroki, które z kolei kiedyś przełożą się na zarobki.

Dla Zosi pozostanie anonimową nie jest najwyższym priorytetem. Dostrzega jednak jej plusy:

- Bycie anonimową jest dla mnie ważne jedynie wtedy, gdy nie chcę mi się specjalnie szykować wychodząc do ludzi. Perspektywa lepszych zarobków jest dla mnie ważniejsza,

ponieważ chciałabym mieć satysfakcjonujące i stabilne dochody.

Podobnie odczuwa to Dominika. Dojmujący jest dla niej brak otwartości ze strony otoczenia: - Anonimowość dużego miasta nie jest dla mnie ważniejsza niż zarobki. To poczucie jest może i fajne, ale poznanie kogoś, żeby nawet pogadać po pracy, jest trudniejsze.

Pomiędzy zgiełkiem a ciszą

Anonimowość ułatwia stawianie tych pierwszych kroków. Pozwala testować różne ścieżki, zmieniać zdanie, zawierać dziesiątki nowych znajomości bez lęku, że każda próba zostanie uznana za porażkę przez lokalną społeczność. Młode kobiety często na początku swojej drogi „wrywają” się z małego miasta. Uciekają od ludzi, którzy wiedzą o nich za dużo, by w tłumie anonimowych twarzy szukać tych kilku osób, które zechcą dowiedzieć się o nich cokolwiek. Wybierają trud budowania relacji od zera, na własnych warunkach.

Ciągle jednak rodzinne miejscowości kojarzą im się ciepłem. Wracają do nich myślami: Karolina do kawy w ogrodzie, Madzia do spaceru z psem nad rzeką, gdzie nie spotka wówczas nikogo innego.

- Lubię wychodzić do ogrodu, bo w mieście większy kontakt z naturą mam tylko wtedy, gdy pójść do parku, a to i tak nie jest to samo – przyznaje Zosia.

W codzienności tych kobiet kino w mieście po godz. 22 to oczywistość. Wyjście, które nie wymaga planowania logistyki, sprawdzania rozkładu ostatniego autobusu czy proszenia kogoś o podwózkę. Luksus bycia w ruchu, kiedy reszta miasta już śpi. Większości z nich właśnie tego brakuje w miejscach, z których pochodzą.

Tym, co najbardziej doceniają w rodzinnych stronach, jest cisza. I jednocześnie to, co najbardziej podczas tych samych wizyt denerwuje – brak anonimowości na ulicy czy w sklepie. Wśród uczuć, które towarzyszą tym młodym kobietom, gdy wracają do domu i mijają tablicę z nazwą ich miejscowości, dominuje poczucie nostalgii a zaraz obok niej radość z zobaczenia bliskich, których brakowało.

Kiedy wracam do domu rodzinnego, spływa na mnie spokój – przyznaje Madzia. - W miasteczku, gdzie kiedyś czułam, że jest nudno, teraz doceniam spokój, ciszę i wolniej płynący czas.

A jednak na dłuższą metę to ograniczenie prywatności znowu zaczyna być uciążliwe.

- Odczuwam radość, że mam możliwość zobaczenia się z rodziną i spędzenia z nimi czasu. Zdarza się jednak, że czuję także irytację, bo wiem, że czeka mnie więcej obowiązków, a zarazem mniej prywatności i spokoju przez te kilka dni – deklaruje Asia, która dopiero po wy-

ładowaniu w Toruniu może w ciszy popracować przy komputerze.

Bilans pożegnania

Z chwilą wsiadania do pociągu powrotnego w kierunku codzienności ulga miesza się z tęsknotą za tym komfortem, który zostawiają kilometry za sobą.

- Pojawia się często żal, że wracam do swojej rzeczywistości w dużym mieście, gdzie jest hałas, zgiełk, mały kontakt z naturą i brak tylu bliskich osób – przyznaje Madzia.

- Jest mi trochę przykro, że czas wracać do dużego miasta, gdzie każdy za czymś goni – wyznaje Dominika.

- Zazwyczaj jest mi się ciężko przestawić na powrót, ale później szybko się przyzwyczajam – odpowiada Karolina.

Zosia: - Mam mieszane uczucia, bo będę tęsknić za domem, ale z drugiej strony cieszę się, że wrócę do swoich zwyczajów.

- Ale tu wreszcie mam chwilę tylko dla siebie.

Niezależnie od tego, czy powrót wiąże się z melancholią, czy z potrzebą odzyskania własnej rutyny, każda z nich musi na nowo odnaleźć się w rzeczywistości codzienności, która z naturą ma niewiele wspólnego. Pociąg zatrzymuje się na peronie, gwar wielkiego miasta wita pasażerów z całą swoją intensywnością, a wspomnienie rodzinnego domu staje się dla nich cichym zapleczem, z którego czerpią siłę, by przetrwać kolejny tydzień w miejskim tempie. ©©

• Młodzi wyjeżdżają. Dlaczego Kujawy i Pomorze przegrywają walkę o młode pokolenie?

Wyjeżdżają z małych miejscowości do Bydgoszczy i Torunia, a z największych miast regionu do Warszawy, Poznania i Trójmiasta. Kujawsko-Pomorskie ma dziś niespełna 2 mln mieszkańców, czyli o ponad 100 000 mniej niż kilkanaście lat temu, a ujemne saldo migracji pogłębia skutki niskiej liczby urodzeń. To dla regionu cios, bo wraz z młodymi ubywa pracowników, przedsiębiorców, specjalistów i przyszłych rodziców. Dlaczego wyjeżdżają i czy można stworzyć warunki, które skłonią ich do pozostania albo powrotu? W najbliższych tygodniach będziemy szukać na te pytania odpowiedzi. O wyjazdach młodych napiszą sami młodzi. Ci, którzy zostali, ci, którzy wyjechali, ci, którzy wrócili, oraz ci, którzy dopiero zastanawiają się, gdzie rozpocząć dorosłe życie.

TURYSTYKA

W Bieszczadach, w Ustrzykach Dolnych natura ożywa na oczach zwiedzających

Są miejsca, do których wchodzi się z ciekawości, a wychodzi z zachwytem. Takim miejscem bez wątpienia jest Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych. Po blisko dwuletniej modernizacji zmieniło się nie do poznania

Barbara Galas

To już nie jest tradycyjne muzeum, gdzie ekspozycje ogląda się zza szyby. To nowoczesna, pełna dźwięków, światła i multimedialnych podróży przez największy zakątek Polski, która angażuje wszystkie zmysły. Nowa aranżacja sprawia, że zwiedzający nie są jedynie obserwatorami, ale stają się odkrywcami. Każda sala zachęca do działania, dotykania, słuchania i samodzielnego poznawania tajemnic bieszczadzkiej przyrody.

– Chcieliśmy stworzyć miejsce, które będzie początkiem każdej wyprawy w Bieszczady – mówi Grażyna Holly, kierownik działu edukacji ekologicznej Bieszczadzkiego Parku Narodowego. – Ustrzyki Dolne to naturalna brama prowadząca do Parku. Zanim turyści ruszą na połoniny czy zdobędą Tarnicę, mogą tutaj odkryć, co sprawia, że Bieszczady są tak wyjątkowe.

Podróż od dolin aż po połoniny

Zwiedzanie przypomina górszą wędrówkę. Krok po kroku odwiedzający przemierzają kolejne piętra przyrody – od dolin i dawnych osad, przez pachnące bukowe lasy, aż po rozległe połoniny. Po drodze poznają mieszkańców bieszczadzskich lasów.

Wilki, rysie, niedźwiedzie, żubry czy mające statyczne ptaki drapieżne pojawiają się nie tylko na planszach, ale także w multimedialnych prezentacjach i efektownych ekspozycjach.

Nie brakuje również opowieści o ludziach. – Chcieliśmy pokazać relację człowieka z przyrodą. Dawniej życie tutaj toczyło się zgodnie z rytmem natury. Las dawał pożywienie, leczył, dostarczał drewna i pozwalał przetrwać. Dziś wiele dawnych wsi już nie istnieje, ale ich historia nadal jest obecna w krajobrazie i właśnie o niej opowiadamy – wyjaśnia Grażyna Holly.

Zwiedzający mogą zobaczyć archiwalne fotografie, dawne mapy, narzędzia rolnicze oraz poznać historię mieszkańców Bieszczadów i ich codziennego życia.

Tu nie obowiązuje zasada „nie dotykać”

Nowoczesna ekspozycja zachęca do aktywnego odkrywania kolejnych tajemnic. Tu nie obowiązuje zasada „nie dotykać”. Wręcz przeciwnie.

Można słuchać odgłosów lasu, korzystać z interaktywnych stanowisk, rozwiązywać zagadki i sprawdzać swoją wiedzę. Dzięki multimedialnym nawet najbardziej skomplikowane zagadnienia przyrodnicze stają się zrozumiałe i niezwykle ciekawe. To właśnie ta forma zwiedzania sprawia, że muzeum zachwyca zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Ryś Pędzelek zaprasza najmłodszych

Jednym z największych hitów muzeum jest specjalna strefa dla dzieci – Dzikie Królestwo Rysia Pędzelka. To właśnie tutaj najmłodszy uczy się poprzez zabawę.

Mogą wejść do gawry niedźwiedzia, posłuchać słuchowiska o przygodach sympatycznego rysia, skakać jak żaba lub zając, poznać mieszkańców Puszczy Karpackiej i rozwiązywać quizy z nagrodami.

O tym, że ta część muzeum robi ogromne wrażenie, najlepiej świadczą reakcje dzieci.

– Najbardziej podobają mi się gawry niedźwiedzia – opowiada z uśmiechem 8-letni Kuba.

– Myślałam, że muzeum będzie nudne, a tu można było wszystko odkrywać i naciskać. Chciałabym jeszcze raz spotkać Rysia Pędzelka! – dodaje Zosia.

Rodzice również nie kryją zadowolenia. – W końcu muzeum, w którym dzieci nie pytają co pięć minut, kiedy wychodzimy. Wręcz przeciwnie, nie chciały kończyć zwiedzania.

Las, który żyje także nocą

To jednak dopiero początek atrakcji. Muzeum stale rozwija swoją ofertę. Jedną z najnowszych ekspozycji jest strefa immersyjna poświęcona życiu lasu w dzień i w noc.

To niezwykła okazja, by zobaczyć to, czego turyści na szlakach zobaczyć nie mogą. Po zachodzie słońca w Bieszczadzkim Parku Narodowym obowiązuje zakaz poruszania się po szlakach, dlatego większość osób nigdy nie ma okazji przekonać się, jak wygląda nocne życie lasu. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom multimedialnym odwiedzający mogą niemal przenieść się do nocnego świata zwierząt, usłyszeć jego odgłosy i zobaczyć, jak zmienia się przyroda po zmroku.

Gwiazdy, jakich nie zobaczysz nigdzie indziej

Bieszczady słyną nie tylko z dzikiej przyrody. To również jedno z najlepszych miejsc w Polsce do obserwacji nocnego nieba. W muzeum można dowiedzieć się, dlaczego właśnie tutaj utworzono Park Gwiezdnego Nieba Bieszczady oraz jak ogromnym skarbem jest brak zanieczyszczenia sztucznym światłem. Goście poznają także historię gwiazdozbioru Rysia, opisanego przez wybitnego polskiego astronoma Jana Heweliusza. Według legendy, aby go odnaleźć na niebie, trzeba mieć wzrok równie dobry jak... ryś.

Idealny początek każdej wyprawy

Grażyna Holly nie ma wątpliwości, że warto rozpocząć zwiedzanie Bieszczadów właśnie od muzeum. – To miejsce pozwala zroz-



Wilki, rysie, niedźwiedzie, żubry pojawiają się nie tylko na planszach



Można tu korzystać z interaktywnych stanowisk, rozwiązywać zagadki

mieć, dlaczego chronimy tę przyrodę. Kiedy później spotykamy na szlaku ślady niedźwiedzia, rozpoznajemy drzewa czy patrzymy na połoniny, widzimy już znacznie więcej. Zwiedzanie staje się zupełnie innym doświadczeniem.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego zachwyca nowoczesnością, angażuje zwiedzających i pokazuje Bieszczady z zupełnie innej perspektywy.

To miejsce, które spodoba się rodzinom z dziećmi, pasjonatom przyrody, turystom rozpoczynającym swoją przygodę z Bieszczadami, ale również tym, którzy odwiedzili te góry już wiele razy.

Bo jak mówią sami pracownicy muzeum – Bieszczady za każdym razem odkrywają przed nami coś nowego.

A po wizycie w tym muzeum łatwo zrozumieć, dlaczego tak wielu turystów wraca tutaj raz za razem.

Muzeum Przyrodnicze BdPN

Mieści się przy ul. Bełskiej 7, czynne jest: 16 IV – 31 X: od wtorku do soboty w godz. 9-17; 1 XI – 15 IV: od wtorku do soboty w godz. 8-16. Dodatkowo w okresie letnim (lipiec-sierpień) jest czynne również w niedziele w godz. 9-14. Czas zwiedzania to ok. 1 godz. Ostatnie wejście 45 min przed zamknięciem. ©©

FENOMEN ZBIÓREK

Żeby żyć, musieli znaleźć sponsora. A raczej tysiące sponsorów

W crowdfundingu reguły są proste: dziesiątki tysięcy drobnych wpłat pozwalają zbierać miliony, które dla pomijanych przez system pacjentów są często jedyną szansą na życie. Zdaniem jednych internetowe zbiórki łatają niedomagania służby zdrowia, w ocenie innych – są żyłą złotą dla twórców platform. Jaka jest prawda?

Mirela Mazurkiewicz

Ludzie mierzący się z chorobą swoich bliskich są gotowi chwycić się wszystkiego, co daje nadzieję. Szczególnie w przypadku tych chorób, których leczenia nie sfinansuje system. Wtedy zaczyna się walka o życie i szukanie rozwiązania na własną rękę.

Oczy matki

– Mój 2,5-letni synek umiera. Ta operacja jest walką o jego życie – mówiła przez łzy Elżbieta Popardowska z Opola, mama chłopca, gdy spotkałyśmy się po raz pierwszy w lipcu 2018 roku.

Dla Dawidka Drapacza, który urodził się ze skomplikowaną wadą serca i płuc, nie było ratunku w Polsce, ani nawet w Europie. Prof. Hanley ze Stanford w USA uważał, że jest szansa całkowitego naprawienia wady, dzięki czemu Dawidek mógłby żyć jak jego rówieśnicy. Problemem były jednak gigantyczne koszty, bo operację wyceniono na ponad 5 milionów złotych. Stan chłopca z tygodnia na tydzień pogarszał się, dlatego zaczął się wyścig z czasem.

Pani Elżbieta w tamten lipcowy poranek przyszła do redakcji, aby poprosić o nagłośnienie zbiórki. Spojrzenie matki, która wie, że za oceną jest szansa na życie dla jej dziecka, ale nie stać jej, by za tę szansę zapłacić, zostaje w pamięci na zawsze. Wówczas była to jedna z największych zbiórek na leczenie, jakie dotąd prowadzono w Polsce.

– Wiedziałam, że Dawidek nie jest jedynym dzieckiem, którego życie zależy od hojności darczyńców. Zastanawiałam się, jak ich przekonać, że moje dziecko zasługuje na to, by żyć, by zechcieli wesprzeć właśnie naszą zbiórkę – wspomina Elżbieta Popardowska, gdy rozmawiamy równo 8 lat po tych wydarzeniach. – Miałam żal do państwa, do systemu, że zostawili nas samych sobie...

Gdy informacja o śmiertelnie chorym 2,5-latku rozniosła się po kraju, darczyńcy wzięli sprawy w swoje ręce. Zbiórkę prowadzoną za pomocą portalu Siepomaga.pl, wsparło blisko 200 tys. osób. Pieniądze płynęły nawet wówczas, gdy



Dla 2,5-letniego Dawidka z Opola nie było ratunku w Europie. Potrzebne było 5 mln zł na operację w USA

udało się zgromadzić całą potrzebną na operację kwotę.

Operacja zakończyła się sukcesem, ale trzy lata później chłopiec ponownie poleciał do USA na rutynowy zabieg cewnikowania i na kontrolę. Pojawiły się jednak komplikacje, a lekarze orzekli, że jedyną szansą na uratowanie życia Dawidka jest kolejny zabieg. Dla rodziców był to szok, bo aby go opłacić, ponownie musieli zebrać 5 milionów złotych. Ruszyła zbiórka, ale osiągnięcie wymaganej kwoty było praktycznie nierealne. Wtedy przyszła decyzja z Narodowego Funduszu Zdrowia, że leczenie w Stanford zostanie sfinansowane przez państwo.

Dziś Dawid ma 10 lat, jest pozytywnym chłopcem i na każdym kroku stara się dorównać rówieśnikom.

– Uwielbia WF oraz grę w piłkę. On już zawsze będzie dzieckiem sercowym. Bierze leki, ma swoje ograniczenia, a ja boję się, gdy wybiega na boisko. Ale nie chcę zabierać mu tego, co daje mu radość – mówi jego mama. – Mam poczucie, że to darczyńcy sprezentowali Dawidkowi życie. Dla systemu, który rządzi się twardą ekonomią, był to po prostu

kolejny pacjent. Dla nas – cały świat.

Sepsa zabrała Bartusiowi rączki i nóżki

Nie tylko Dawidek sporo zawdzięcza darczyńcom. Jolanta i Roland Kurhoferowie z Jełowej w gminie Lubniany mieli już dwójkę dorosłych dzieci, gdy w 2010 roku okazało się, że ich rodzina znowu się powiększy. O tym, że synek ma zespół Downa, dowiedzieli się dopiero po porodzie. Świat im się zawalił. Obawiali się, że dzieci będą wytykały Bartusia palcami. Nie wiedzieli jeszcze, że to dopiero początek ich walki.

Chłopiec nie chorował, choć lekarze uprzedzali, że z uwagi na zespół Downa może mieć problemy z odpornością. Latem 2011 roku, gdy miał 11 miesięcy, Kurhoferowie ba-

wili się na weselu. Bartuś był radosny, rozbawiał wszystkich dookoła.

– W życiu byśmy nie podejrzewali, że za moment lekarze będą walczyć o jego życie – wspomina pani Jolanta. – W poniedziałek dostał wysokiej gorączki. W nocy dołączyły do tego wymioty i biegunka. Jego stan gwałtownie się pogarszał. Gdy byliśmy w drodze na SOR, on tracił już przytomność.

Rano rodzice dowiedzieli się, że dziecko ma sepsę, a jego stan jest krytyczny. Przystawiali pracować wątroba, płuca, nerki i Bartuś w każdej chwili mógł umrzeć. – Lekarz dawał jeden procent szans, że synek z tego wyjdzie – wspomina pani Jolanta.

Gdy z powodu martwicy nóżki i rączki zaczęły robić się czarne, zapadła decyzja o amputacji wszystkich kończyn. Chłopiec przez siedem tygodni był w śpiączce, ale ku zdumieniu lekarzy jego stan w końcu zaczął się poprawiać. Po trzech miesiącach Bartuś wrócił do domu.

– Gdyby nie zbiórki, nie poradziłybyśmy sobie – ocenia po latach pani Jolanta. – Byliśmy zwykłą rodziną. Ja po urodzeniu Bartka nie wróciłam do pracy, bo synek wymagał opieki.

Mąż był na strażackiej emeryturze. Szybko okazało się, że koszty leczenia, rehabilitacji i zakupu akcesoriów dla dziecka z tak dużą niepełnosprawnością znacznie przekraczają nasze możliwości finansowe. To były dziesiątki tysięcy złotych.

W przyszłym miesiącu Bartek skończy 16 lat. Lubi oglądać filmy akcji, słucha muzyki i regularnie jeździ z tatą na mecze – zarówno piłki nożnej, jak i siatkówki.

– To taki przytulaśny, kochany chłopiec. Jestem szczęśliwa, że mamy go obok – rozpromienia się pani Jolanta, choć wydarzenia sprzed 15 lat pamięta tak, jakby rozegrały się wczoraj. – Każdy darczyńca, który podarował Bartusiowi choć złotówkę, ma swój wkład w to, jak wspinał się on jest dziś chłopcem.

Choroby sieroce, czyli niczyje

W przypadku Dawida i Bartka zbiórki przyniosły efekt. Nie wszyscy pacjenci – zarówno mali, jak i dorośli – mają tyle szczęścia. Sporo osób w trwających obecnie na platformach internetowych zbiórkach upatruje szans na diagnozę. Jak na przykład rodzice Amelki i Oskarka, u których pojawiło się podejrzenie dwóch rzadkich chorób genetycznych, a diagnostyka przekracza możliwości finansowe rodziny.

Choroby rzadkie to spory problem. Nie bez powodu nazywa się je „orphan disorders”, czyli w tłumaczeniu chorobami sierocymi. Historycznie nazwa ta miała związek z niewielkim zainteresowaniem badaniami nad nimi, bo mała liczba pacjentów wymagających takiego leczenia oznaczała też relatywnie niewielkie zyski dla koncernów. Ale przejawów osierocenia jest więcej, m.in. gdy popatrzymy na systemowe podejście do nich.

– Jesteśmy jedynym członkiem Unii Europejskiej, który nie posiada systemu wsparcia w chorobach rzadkich – ocenia prof. Robert Śmigiel, genetyk kliniczny z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu oraz członek działającej przy Ministerstwie Zdrowia Rady ds. Chorób Rzadkich. – Wszystkie kraje unijne, oprócz nas, mają narzucony odpowiednim rozporządzeniem Plan dla Chorób Rzadkich. Taki plan, two-

PROF. ROBERT ŚMIGIEL
genetyk kliniczny UM we Wrocławiu

rzony przez ministerstwo, miałyby poprawić diagnostykę, leczenie i jakość życia pacjentów, ale do osiągnięcia satysfakcjonującego poziomu wciąż jeszcze u nas daleko. Pewnie wynika to z braku przestrzeni decyzyjnej, finansowej, ale myślę też, że politycznej. Jesteśmy tym zmęczeni i sfrustrowani, bo cały czas zostajemy w ogniu Europy.

Definicja chorób rzadkich opiera się nie na objawach czy przyczynach, bo są to schorzenia z różnych dziedzin medycyny, ale na częstotliwości występowania. W 80 proc. są to choroby uwarunkowane genetycznie. Wiele z nich, bo aż 75 proc., dotyczy dzieci.

– W 93 proc. przypadków nie ma leczenia przyczynowego, które można by było zastosować. Pacjentom w XXI wieku trudno w to uwierzyć – mówi prof. Śmigiel. – Polska nie ma powodów do kompleksów, jeśli chodzi o wykorzystanie nowatorskich metod terapeutycznych, o ile są one udowodnione naukowo. Tu problem jest inny: pacjent lub jego bliscy często są gotowi sięgnąć po każde rozwiązanie, które daje cię nadziei. Nawet jeśli jest to leczenie na przykład za oceanem, związane z ogromnymi wydatkami. Ja wiem, że w przypadku tego konkretnego pacjenta skutkiem będzie pogorszenie stanu zdrowia, może niepełnosprawność intelektualna, a nawet śmierć, ale pacjent mi nie wierzy. On, mówiąc obrazowo, decyduje się na lot w kosmos, ale wraca z niczym.

Prof. Śmigiel nie jest zaskoczony, że ludzie mierzący się z rzadką chorobą są gotowi chwycić się wszystkiego, co daje nadzieję. Uważa jednak, że wynika to z braku zaopiekowania przez system.

– Taki pacjent i jego bliscy, po wyjściu z mojego gabinetu, powinni trafić pod opiekę psychologa, który pomoże oswoić się z sytuacją. Tymczasem on zostaje sam i zaczyna szukać rozwiązania na własną rękę. Ma do dyspozycji internet, gdzie prawda miesza się z półprawdą, a czasami kłamstwem, a wtedy łatwo jest uwierzyć w coś, co jest iluzją – tłumaczy genetyk. – Czasami sama diagnostyka potrafi trwać kilka lat, choć ja wiem, że mając do dyspozycji konkretne badania, odpowiedź mielibyśmy w ciągu kilku miesięcy. Nie mogę jednak z nich skorzystać, ponieważ nie ma ich w koszyku świadczeń gwarantowanych, czyli nie są finansowane w ramach NFZ. I to jest kolejny problem. W przypadku chorób rzadkich samo rozpoznanie już jest sukcesem. Dlatego pacjenci lub ich bliscy zakładają zbiórki na portalach i szukają finansów na to, co świat proponuje w zakresie diagnostyki oraz nowych form terapii.

Ile można wydać na dodatkowy rok życia?

Z danych, które otrzymaliśmy z Ministerstwa Zdrowia wynika, że w latach 2022-2025 do resortu wpłynęło ok.

200 wniosków o objęcie refundacją leków stosowanych w leczeniu chorób rzadkich, z czego około 30 wniosków otrzymało decyzję negatywną.

– Warto przy tym wspomnieć, że z ww. wniosków ok. 10 terapii zostało zawnioskowanych ponownie i zostało objętych refundacją – wyjaśnia biuro prasowe ministerstwa.

Minister, podejmując decyzję o refundacji, bierze pod uwagę m.in. tzw. wysokość progu kosztu uzyskania dodatkowego roku życia skorygowanego o jakość, który w lipcu 2026 roku wynosił blisko 245 tys. złotych (czyli trzykrotności PKB na jednego mieszkańca). To oznacza, że państwo wycenia jeden dodatkowy rok życia pacjenta w dobrym zdrowiu na maksymalnie ok. 245 tys. zł. Każda terapia droższa od tego punktu odniesienia staje pod znakiem zapytania, choć wciąż może zostać objęta finansowaniem.

– Jest to próg brany pod uwagę w ocenie efektywności kosztowej technologii i przy wydaniu decyzji refundacyjnej, jednak jego przekroczenie nie jest równoznaczne z odmową objęcia leku refundacją – zaznacza resort zdrowia. – Mając na uwadze

Może to być brak możliwości ustalenia odpowiedniego instrumentu podziału ryzyka, istnienie tańszych alternatyw czy nieefektywność kosztowa leku, gdy dodatkowe korzyści zdrowotne są niewspółmiernie małe wobec kosztów ponoszonych przez płatnika publicznego.

W projekcie ustawy refundacyjnej Minister Zdrowia proponuje wprowadzenie analizy wielokryterialnej (MCDA), która ma uwzględnić przy ocenie leków szersze spektrum czynników niż tylko koszty i efektywność, realizując przy tym postulat z ramowego Planu dla Chorób Rzadkich. To miałyby przybliżyć Polskę do innych krajów europejskich już stosujących ten model.

Crowdfunding, czyli sponsor poszukiwany

Ci, którzy nie mogą liczyć na pomoc państwa, często starają się zgromadzić pieniądze na portalach zbiórkowych. Spopularyzowany w ostatnich latach crowdfunding to internetowa zrzutka pieniędzy na określony cel. Zamiast iść po pożyczkę do banku lub szukać jednego bogatego sponsora, organizatorzy proszą o drobne

przynajmniej, że zbiórki na leczenie i rehabilitację od lat stanowią największą kategorię na platformie. Nie podaje natomiast konkretnych kwot, tłumacząc, że to dawałoby mylący obraz crowdfundingu „jakby był on narzędziem do pozyskania dużych pieniędzy”. – Duża liczba zakładanych zbiórek tworzy za to poczucie, że jest to jakaś konkurencja, w której dana osoba może sobie nie poradzić – argumentuje.

Więcej światła na zjawisko crowdfundingu rzucają dane, które udostępniła nam Zrzutka.pl. W latach 2022-2025 założono tam prawie 100 tys. zbiórek o charakterze medycznym. Dzięki nim m.in. na leczenie, rehabilitację, diagnostykę czy opłacenie kosztownych terapii udało się zebrać blisko pół miliarda złotych. To pokazuje, że średnio każdego dnia na platformie powstawało 68 nowych zbiórek medycznych.

– W 2026 roku byliśmy świadkami głośnej zbiórki youtubera Łatwoganga, który zbierał środki na bardzo kosztowną terapię dla dzieci chorych na DMD (Dystrofia mięśniowa Duchenne’a). Koszt jednej terapii genowej to 15 mln zł.



Bartek był niemowlakiem, gdy sepsa zabrała mu kończyny. Lekarze dawali mu 1 procent szans na przeżycie



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

specyfikę terapii stosowanych w chorobach rzadkich, w szczególności wysoki koszt jednostkowy takich terapii, nie powinno być zaskakujące, że przyczynami odmowy objęcia refundacją niejednokrotnie są okoliczności o charakterze ekonomicznym.

W latach 2022-2025 założono na naszym portalu prawie 100 tysięcy zbiórek o charakterze medycznym

TOMASZ CHOŁAST
współzałożyciel portalu Zrzutka.pl

wpłaty setki lub tysiące ludzi na całym świecie.

Do najpopularniejszych w Polsce serwisów zbiórkowych należą Siepomaga.pl, Zrzutka.pl oraz Pomagam.pl. Zapytaliśmy operatorów wszystkich trzech platform m.in. o to, ile zbiórek o charakterze medycznym zostało u nich założonych w ostatnich latach oraz jaką łączną kwotę udało się w ten sposób zebrać.

Siepomaga.pl nie zareagowało na naszą wiadomość

Dobrosława Gogłoz, dyrektor zarządzająca w serwisie Pomagam.pl,

Na portalu Zrzutka.pl udało się zebrać prawie 11 mln zł. Wpłat dokonało prawie 229 tysięcy osób, co pokazuje, jak każda mała wpłata przyczynia się do realnej pomocy – mówi Tomasz Chołast, współzałożyciel portalu Zrzutka.pl.

Ile platformy zbiórkowe zarabiają na darczyńcach?

Potencjalni darczyńcy często zastanawiają się nad tym, czy internetowej zbiórce można ufać. Czy ktokolwiek sprawdza, na co są przeznaczone pieniądze? Zrzutka.pl weryfikuje dokumentację, sprawdzając jej wiarygodność, ale zastrzega, że nie

jest to ocena medyczna zasadności danej formy leczenia. Podobnie jest w przypadku Pomagam.pl.

– Najsilniejszą warstwą weryfikacji jest natomiast mechanizm społeczny: pierwsze wpłaty i udostępnienia pochodzą niemal zawsze od rodziny i bliskich, którzy znają sytuację – i to oni nadają zbiorce wiarygodność. Zbiórka osoby zupełnie anonimowej, bez tego kręgu, praktycznie nie ma szans się rozejść – uważa Dobrosława Gogłoz z serwisu Pomagam.pl.

Inną kwestią jest zarabianie na zbiórkach. Darczyńcy często zastanawiają się, czy serwisy pomocowe zatrzymują część wpłacanych na rzecz potrzebujących pieniędzy. Zrzutka.pl nie pobiera obowiązkowej prowizji ani od organizatorów zbiórek, ani od darczyńców, choć – jak podkreślają twórcy – platforma stale się rozwija, by zwiększać skuteczność akcji.

– Działamy w modelu „Pay What You Want”, co oznacza, że zarówno beneficjent, jak i każda osoba dokonująca wpłaty, sama decyduje, czy i w jakiej wysokości chce wesprzeć rozwój platformy – wyjaśnia Tomasz Chołast. – Inne platformy crowdfundingowe w Polsce operują w innych modelach, np. Siepomaga.pl pobiera obowiązkową prowizję od każdej wpłaty w wysokości 6 proc.

Prowizji nie pobiera natomiast Pomagam.pl. – Serwis utrzymuje się z dwóch dobrowolnych źródeł: dobrowolnych datków, które darczyńca może (ale nie musi) zostawić serwisowi przy okazji wpłaty na zbiórkę, oraz z opcjonalnej, płatnej promocji zbiórki, którą organizator może świadomie wybrać – podkreśla Dobrosława Gogłoz, dyrektor zarządzająca w serwisie.

Crowdfunding psuje system?

Można spotkać się z zarzutem, że medyczny crowdfunding odciąża państwo i tym samym zmniejsza presję na wypracowywanie systemowych rozwiązań. Dobrosława Gogłoz z Pomagam.pl uważa, że gdyby zbiórek nie było, problem wcale by nie zniknął. Ludzie sięgali po kredyty, sprzedawaliby mieszkania, by mieć za co się leczyć, albo korzystaliby z nietransparentnych wpłat na prywatne konta, a wtedy darczyńca nie miałby żadnej gwarancji, że jego wsparcie trafi na deklarowany cel.

– Zmiany systemowe czy zmiany w sposobie finansowania różnych świadczeń potrafią trwać lata – dla niektórych osób to może być już za późno – uważa Dobrosława Gogłoz. – Zbiórki te problemy raczej uwidaczniają niż ukrywają – pokazują publicznie, na co konkretnie ludzi nie stać. Z mojej perspektywy znacznie większym, realnym problemem jest to, że wiele osób, którym zbiórka mogłaby pomóc, w ogóle jej nie zakładają, bo się wstydzi prosić o pomoc.

SENSACYJNE ODKRYCIE

Dwa lata śledztwa. Tajemnica wraku to prawdziwa łamigłówka

Wieści o 170-letnim szampanie i ekskluzywnej wodzie mineralnej odkrytych przez nurków Baltictechu na pokładzie wraku żaglowca zelektryzowały nie tylko środowisko nurkowe czy muzealnicze. - Choć świat obieły zdjęcia „bąbelków”, dla mnie prawdziwa przygoda zaczęła się w gabinecie, w archiwach, przy próbie rozszyfrowania zagadki: co to za statek? Skąd płynął i kiedy dokładnie zatonął? - mówi Paweł Truszyński, nurek, uczestnik wypraw Baltictechu, badacz i odkrywca

Tomasz Chudzyński

Ekspedycja Baltictechu sprzed dwóch lat dokonała jednego z największych odkryć ostatnich lat w podmerskiej eksploracji. Grupa polskich nurków natrafiła wówczas, nieco przypadkowo, w okolicach szwedzkiej Olandii, na wrak niewielkiego żaglowca. Znalezione było wstępnie datowane na XIX w. Jak się okazało, we wraku znajdował się niezwykle ładunek - był on po brzegi wypełniony koszarą z butelkami. Był to transport ekskluzywnej wody mineralnej i szampana. O tym odkryciu, dwa lata temu, rozpisywały się media z całego świata.

Paweł Truszyński, doświadczony nurek techniczny, uczestnik wypraw Baltictechu, schodził wówczas do wraku, pierwszy wyjął butelkę z wraku i dostarczył na powierzchnię. - Choć świat obieły zdjęcia „bąbelków”, dla mnie prawdziwa przygoda zaczęła się w gabinecie, w archiwach, przy próbie rozszyfrowania zagadki: Co to za statek? Skąd płynął i kiedy dokładnie zatonął? - przyznaje dziś Paweł Truszyński.

Jak sam wskazywał, skryte za kurtyną wielu lat losy wraku dość mocno go pochłonęły. Minione dwa lata były czasem intensywnego śledztwa, ciężką, detektywistyczną pracą za biurkiem i telefonem, połączoną z niesamowitym wysiłkiem całej ekipy Baltictechu pod wodą.

Historia składania w całość tej morsko-detektywistycznej mozaiki sama w sobie jest pasjonująca i bardzo ciekawa. Mamy skarb - tak Tomasz Stachura, lider Baltictechu dwa lata temu mówił, kiedy zaczęły „wychodzić” pierwsze szczegóły ładunku wraku żaglowca. Niemniej członkowie ekspedycji nie od razu zorientowali się, że znaleźli ekskluzywną wodę i szampana.

- Najpierw był ślepy zaułek. Kiedy wyciągnęliśmy z wraku pierwsze gliniane butelki w kształcie charakterystycznych dzbanków, na których widniało oznaczenie księstwa Nassau, nasza wyobraźnia oszalała. Myśleliśmy, że chodzi o egzotyczny port na Karaibach, a w środku kryje się stuletni rum. Żeby nie błądzić w chmurach, postanowiłem natychmiast działać. Wysłałem zdjęcia butelek do wybitnej specjalistki, Matyldy Gierszew-



Nurek podczas poszukiwań w okolicach szwedzkiej Olandii

skiej. Jej odpowiedź rozwiązała nasze domysły. To nie był rum. To była słynna, luksusowa woda mineralna Selters! - mówi Paweł Truszyński.

Natomiast co ważniejsze dla śledztwa: herb Księstwa Nassau (w oryginalnym Herzogtum Nassau), który widniał na ceramice, obowiązywał dokładnie w latach 1836-1866. - Dzięki temu zyskaliśmy pierwszy, niezwykle ważny punkt odniesienia: 30-letnie okno czasowe ważne dla losów ostatniego rejsu żaglowca. To wtedy statek musiał zatonąć - zaznacza badacz.

Truszyński ruszył tropem producenta wody. Firma Selters istnieje do dziś. Po drodze pojawił się jednak wątek... magicznej gliny. - Moją uwagę przykuwał kolejny element układanki: na wraku znajdowała się też nieoznakowana porcelana i kamionka. Znalezienie ich wytwórcy, bez żadnych sygnatur graniczyło z cudem. Postanowiłem zmienić strategię. Zaczęłem badać historię dawnych fabryk ceramiki położonych blisko historycznych źródeł wody Selters w regionie Westerwald. Trafiłem na ślad zakładów, które wprawdzie nie produkowały samej zastawy, ale robiły coś znacznie ważniejszego dla datowania historii żaglowca... produkowały gliniane butle dla Seltersa - opowiada Paweł Truszyński.

W firmie potwierdzili przypuszczenia odkrywcy, m.in. przy pomocy ar-

chiwalnych fotografii. To były takie same butle, które nurkowie znaleźli we wraku żaglowca. - Butelki wypalano ze specjalnej kamionki o wysokiej gęstości, która idealnie izolowała wodę, chroniąc jej unikalny, gazowany smak przed ulatnianiem się i dostępem światła. Ekspert z fabryki pomógł mi zidentyfikować, jak odróżnić butelki robione ręcznie na kole garncarskim od tych tłoczonych maszynowo. To pozwoliło nam drastycznie zawęzić datę katastrofy - mówi.

Badacza intrygowały jednak nadal dziwne, nieoznakowane naczynia ceramiczne. Poszukiwania doprowadziły Pawła Truszyńskiego do eksperta Stefana Panisa, który skierował go z kolei do holenderskiego archeologa specjalizującego się w ceramice przemysłowej - Wytze Stellingwerfa. Badacz pokazał mu zdjęcia ceramiki znalezionej we wraku.

- Jego odpowiedź była dla mnie przełomem i brzmiała jak wyrok: „Bardzo ciekawe kształty! Myślę, że to syderolit (syderylit), wytwarzany w Bohemii lub Niemczech Wschodnich, typowy dla trzeciej ćwierci XIX wieku. Sam syderolit to rodzaj szlachetnej, wypalanej na twardo ceramiki przemysłowej (nie porcelany), wytwarzanej w formach”. Mieliliśmy więc kolejny element: luksusowy towar sprowadzany z samego serca Europy - opowiada odkrywca.

Co z szampanem, który przylgnął najmocniej do tej historii, trochę wbrew samym odkrywcom? Początkowo, tuż po wydobyciu butelek z wraku trudno było zidentyfikować nazwę trunku - korek był nieczytelny. - Jednak gdy tylko wysechł, naszym oczom ukazał się napis: Louis Roederer Carte Blanche - słynnym na świecie producentem szampana. Nawiązałem kontakt z firmą w Reims we Francji. Pojechaliśmy tam, zostawiając w firmie butelkę do szczegółowych analiz laboratoryjnych. Co więcej, nasze odkrycie idealnie zbiegło się z wielkim jubileuszem ponieważ niedawno świętowano 250-lecie tego legendarnego domu szampana - uważa Truszyński.

Niemal rok po odkryciu wraku żaglowca, Baltictech wrócił na miejsce z kolejną wyprawą. Tu trzeba zaznaczyć, że krótko po poprzedniej ekspedycji, kiedy okazało się, jak cenny ładunek znajdował się na jego pokładzie, szwedzkie władze objęły wrak ochroną. Niemniej Baltictech uzyskał wszelkie zgody na następne nurkowanie, które odbyło się w maju 2025 r. Potrzebne były dowody na potwierdzenie kolejnych tez odkrywających losy tego statku - dokąd i skąd płynął, kto miał być odbiorcą owego ekskluzywnego ładunku. - Choć mieliśmy już masę wiedzy, wciąż brakowało nam ostatecznego dowodu na dokładny rok katastrofy żaglowca. I wtedy nastąpiło to „legendarne”, ostatnie nurkowanie. Zszedłem pod wodę razem z Michałem Iwickim. Skupiliśmy się wyłącznie na przekopywaniu osadów w poszukiwaniu drobiazgu, który mógł zmienić wszystko. I to się stało - Michał dokonał niemożliwego i wykopął talerz ze znakiem kotwicy - mówi Truszyński.

Jak się następnie okazało, była to angielska porcelana z manufaktury Davenport (DamPoort), a przy kotwicy widniała wybita liczba 56, oznaczająca rok produkcji: 1856.

- Ponieważ kompletna dokumentacja historyczna fabryki przetrwała w brytyjskich rejestrach do dziś, natychmiast skonsultowałem się z ekspertami zajmującymi się historią hrabstwa Staffordshire, zadając pytanie, czy w tamtych czasach przetrzymywali towar po produkcji. Odpo-

wiedź była jednoznaczna: nie, towar wysyłano natychmiast - przyznaje badacz. - Całe moje poszukiwania spieły się w kłamrę: woda Selters wskazywała lata 1836-1866. Angielska porcelana zawęziła czas do roku 1856 lub tuż po nim. Zamiast szukać w przedziale 30 lat, zacząłem szukać konkretnego roku! Uznając, że angielska porcelana musiała najpierw trafić na kontynent, a woda Selters i szampan musiały zostać skonsolidowane w jednym miejscu, mój wzrok skierowałem się na największy port przeładunkowy tamtych czasów: Hamburg - opisuje Truszyński.

Weryfikacja tej tezy skierowała naszego rozmówcę do Amsterdamu, gdzie w archiwach przez lata gromadzono dane dotyczące statków, ich ładunków, listy pasażerów itp. Konieczne było dosłownie „przekopanie” się przez stopy dokumentów - zarówno w papierowej, jak i cyfrowej już wersji. - Natrafiłem na kilka wraków z tego okresu. Jeden z nich pasuje poprostu idealnie do naszego obiektu. Zgadza się wszystko: wielkość jednostki, liczba masztów oraz manifest ładunkowy. W oficjalnych dokumentach tego statku wpisano dokładnie to, co znaleźliśmy na dnie: szampany, wodę Selters, porcelanę, wino w beczkach i skóry. Statek ten miał na pokładzie rzeczy, których jeszcze fizycznie nie odnaleźliśmy: porcelanę Villeroy & Boch, przyrządy pomiarowe oraz... meteoryty transportowane od księcia Nassau jako osobisty podarek dla cara rosyjskiego Aleksandra II! To idealnie tłumaczyło, dlaczego tak luksusowy ładunek płynął w kierunku Petersburga - mówi Truszyński.

Dwuletnie śledztwo przyniosło mnóstwo odpowiedzi. - Nasza wiedza jest dziś potężna, ale historia wciąż nie ma ostatecznego końca. Nie chcę jeszcze zdradzać oficjalnej nazwy statku, dopóki nie dotkniemy ostatecznego dowodu. Czekamy na oficjalne pozwolenie od rządu Szwecji na kolejną wyprawę. Naszym celem będzie przekopanie górnych warstw wraku, usunięcie skrzyń i znalezienie elementu, który w 100 proc. potwierdzi jego tożsamość. Gdy to się stanie, poznamy pełną historię. Jesteśmy o krok od odsłonięcia jednej z największych tajemnic Bałtyku - mówi nasz rozmówca.

Szukasz wiedzy o OZE? KOWR Ci w tym pomoże



Promowanie informacji na temat odnawialnych źródeł energii, zarówno wśród rolników, jak i uczniów, to, obok zadań typowo administracyjnych, ważna część działalności KOWR.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa to agencja wykonawcza, nadzorowana przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jej działalność skupiona jest przede wszystkim na wdrażaniu i wspieraniu aktywnej polityki rolnej oraz rozwoju obszarów wiejskich. Zarówno w zakresie działalności rolniczej, jak i innych podmiotów funkcjonujących w sektorze rolno-żywnościowym. To jednak nie wszystko, czym zajmuje się KOWR.

Z informacją do szerokiego grona odbiorców

- Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa dynamicznie rozwija również działania promocyjne i edukacyjne w obszarze odnawialnych źródeł energii (OZE), koncentrując



się na budowaniu samowystarczalności energetycznej regionów wiejskich – tłumaczy Jan Szopiński, Zastępca Dyrektora Generalnego KOWR w Warszawie.

- Wszystkie inicjatywy naszej instytucji realizowane są pod spójnym hasłem „energia z rolnictwa” i sygnowane znakiem graficznym Agro OZE. Kluczowym elementem

strategii jest upowszechnianie wiedzy o OZE m.in. poprzez kampanie medialne, szkolenia, projekty specjalne oraz ekspercki portal www.energiazrolnictwa.pl. Działania te trafiają bezpośrednio do rolników, lokalnych przedsiębiorców oraz samorządowców, realnie wpływając na poprawę jakości życia na wsi. Instytucja pamięta także o młodym pokoleniu,

dlatego już we wrześniu wystartuje druga edycja konkursu „Energia z rolnictwa”, skierowana do uczniów klas 4-7 szkół podstawowych z terenów gmin wiejskich i miejsko-wiejskich – wyjaśnia zastępca dyrektora generalnego.

Rejestr wytwórców biogazu i biometanu

W kontekście OZE działania KOWR-u obejmują nie tylko użytkowników końcowych czy odbiorców akcji informacyjnych, ale również producentów. Wśród swoich zadań o charakterze stricte administracyjnym, KOWR prowadzi bowiem rejestr wytwórców biogazu rolniczego i biometanu, a także wykaz spółdzielni energetycznych.

- Od 2021 r., kiedy w wykazie prowadzonym przez Dyrektora Generalnego KOWR zamieszczono pierwszą spółdzielnię energetyczną, do dziś zarejestrowano ich 768. Zrzeszają one ponad 2

tysiące członków z obszarów gmin wiejskich i miejsko-wiejskich – wylicza Jan Szopiński. - Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego funkcjonuje obecnie 40 spółdzielni energetycznych. Zgodnie z przepisami ustawy o OZE, spółdzielnia energetyczna może działać wyłącznie na rzecz samej spółdzielni i jej członków, co oznacza, że nie może sprzedawać nadwyżek energii podmiotom trzecim.

Do najważniejszych korzyści funkcjonowania w ramach spółdzielni energetycznej specjaliści zaliczają m.in.: rozliczenie z zastosowaniem systemu opustu ze współczynnikiem 1:0,6 (tzw. net-metering); niższe koszty pozyskania energii przez członków spółdzielni energetycznych (zwolnienie z opłaty dystrybucyjnej, opłaty rozliczeniowej, opłaty OZE, opłaty mocy, opłaty kogeneracyjnej); zwolnienie od podatku akcyzowego,

pod warunkiem że łączna moc zainstalowana elektryczna wszystkich instalacji nie przekracza 1 MW.

Z kolei w rejestrze wytwórców biogazu rolniczego aktualnie znajduje się 211 biogazowni rolniczych, w tym 2 biometanownie. - Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego funkcjonuje 8 instalacji biogazowych - uzupełnia nasz rozmówca. - Dostrzegając potrzeby w tym obszarze w naszym regionie, KOWR przygotował ofertę szkoleniową uwzględniającą warsztaty z zakresu mikrobiogazowni rolniczych o mocy do 50 kWe. Osoby zainteresowane naszymi inicjatywami, w tym uczestnictwem w planowanych szkoleniach, zapraszam do odwiedzenia strony internetowej www.energiazrolnictwa.pl oraz kontaktu z Departamentem Innowacji w KOWR pod numerem telefonu 22 376 71 30 – zachęca Jan Szopiński.

znam.

poznaj nowy kanał dla tych, którzy chcą zrozumieć świat

znam.
TO UCZUCIE

rozmowy o emocjach, kondycji psychicznej i wyzwaniach

EICHELBERGER
ekspert psychologii

znam.
tenBiznes

rozmowy o tym, jak decyzje liderów i przedsiębiorców wpływają na otaczającą nas rzeczywistość

ZIELEWSKI X PIĘKOŚ
dziennikarze Strefy Biznesu

ZESKANUJ KOD

WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG

KOŚCIÓŁ

„Humanae vitae”. Katolicyzm kontra rewolucja seksualna

Rankiem 25 lipca 1968 r., po modlitwie o światło Ducha Świętego, papież Paweł VI ogłosił jeden z najważniejszych dokumentów Kościoła katolickiego – encyklikę o „zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego

Mariusz Grabowski

Dla krytyków nauki moralnej katolicyzmu „Humanae vitae” to najbardziej kontrowersyjna encyklika w najnowszych dziejach Kościoła. Nie do pogodzenia z realiami liberalnego świata. Dlaczego encyklika Pawła VI wciąż budzi tyle emocji?

„Raport większości”

To, że recepcja encykliki nie będzie łatwa, było jasne już w chwili jej powstawania. Watykanista Andrea Tornielli opisuje, że gdy w październiku 1967 r., czyli podczas pierwszego Synodu Biskupów w Watykanie, Paweł VI poprosił biskupów o w sprawie przyszłego dokumentu, był wielce zdumiony ich reakcją.

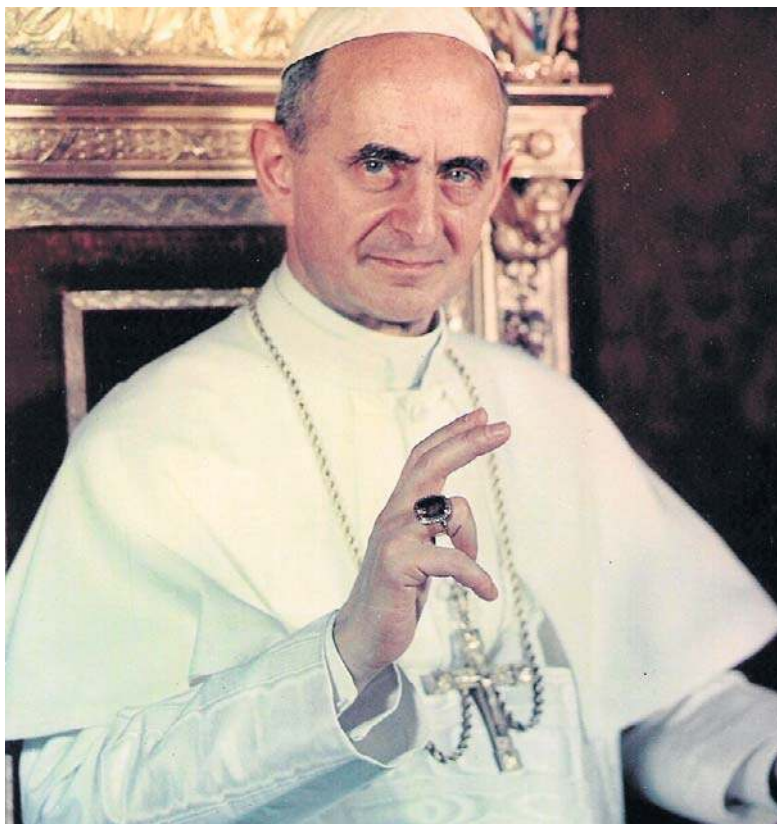
Na 200 hierarchów odpowiedziało tylko 26, z czego większość wypowiedziała się za większą liberalizacją katolickiej nauki w kwestiach etyki, głównie za akceptacją pigułki antykoncepcyjnej, a tylko siedmiu było jej przeciwnych. Wśród tej siódemki byli m.in. Amerykanin bp Fulton Sheen, którego beatyfikacja zapowiadana jest na wrzesień 2026 r. i abp Karol Wojtyła z Krakowa.

Papież doszedł wówczas do wniosku, że należy utrzymać dotychczasowe nauczanie w tej materii, gdyż – jak argumentował – „nie zaszyły żadne okoliczności usprawiedliwiające odejście od linii wyznaczonej przez jego poprzedników”. Jaką zmianą jednak zaszła – encyklika „Humanae vitae” została ogłoszona bez statusu nauczania nieomylnego, czego wiele osób oczekiwało.

Rola abpa Wojtyły

Wspomniany wyżej biskup krakowski Wojtyła jest w tej historii postacią znaczącą. Gdy na prośbę Pawła VI utworzył w Krakowie komisję, która miała przygotować materiały do przyszłej encykliki, miał już na koncie książkę „Miłość i odpowiedzialność” z 1960 r., studium etyczne miłości i małżeństwa.

Członek tej komisji ks. Andrzej Bardecki, wieloletni asystent kościelny „Tygodnika Powszechnego” wspominał później: „Wspólnie w szeregu spotkań, przygotowywaliśmy materiały, które kardynał Wojtyła przekazał Pawłowi VI.



Przeciwnicy przyjętej przez papieża Pawła VI encykliki uważali, że „Humanae vitae” odeszła od zasad Soboru Watykańskiego II

Kiedy porównywałem potem encyklikę »Humanae vitae« z naszymi materiałami, stwierdziłem, że co najmniej 60 procent materiałów krakowskich weszło do encykliki”.

Niemal natychmiast po publikacji encyklika wywołała falę głosów krytycznych, które zresztą nie milkną do dziś, a niekiedy wręcz się nasilają. Skłoniły one zresztą wiele episkopatów do szerszego i głębszego upowszechnienia idei „Humanae vitae” wśród wiernych.

„Wielka radość”

Sięgnijmy do tekstu. „Bardzo doniosły obowiązek przekazywania życia ludzkiego, dzięki któremu małżonkowie stają się wolnymi i odpowiedzialnymi współpracownikami Boga-Stwórcy – pisze papież we wstępie – napędza ich zawsze wielką radością z którą jednak idą niekiedy w parze niemałe trudności i kłopoty. Jeżeli w każdej epoce pełnienie tego obowiązku stawiało przed sumieniem małżonków trudne problemy, to współczesny rozwój społeczeństwa ludzkiego spowodował takie przemiany, że powstały nowe zagadnienia, których Kościołowi nie

szym darem małżeństwa i samym rodzicom przynoszą najwięcej dobra” – pisze Paweł VI.

Dalej podkreśla: „Czujemy się w obowiązku raz jeszcze oświadczyć, że należy bezwarunkowo odrzucić – jako moralnie niedopuszczalny sposób ograniczania ilości potomstwa bezpośrednie naruszenie rozpoczętego już procesu życia, a zwłaszcza bezpośrednie przerywanie ciąży, choćby dokonywane ze względów leczniczych.

Bunt hierarchów

Krytyka dokumentu spadła na Kościół nie tylko ze strony środowisk liberalnych i progresywnych, ale też z wewnątrz.

Już 30 sierpnia 1968 r., czyli dwa miesiące po opublikowaniu „Humanae vitae”, episkopat Niemiec wydał tzw. „Deklarację z K nigstein”, w której stwierdzono, że encyklika nie spełnia wymogów papieskiej nieomylności, zatem biskupi dali wiernym wolną rękę w korzystaniu z antykoncepcji, która „jest pomocna ludziom”.

Prymas Holandii, kard. Bernardus Johannes Alfrink, stwierdził, że encykliki nigdy nie są nieomylnie, a najważniejszą normą pozostaje sumienie. Ten sam hierarcha w 1969 r. razem z setką księży i ośmioma biskupami ogłosił „Deklarację Niepodległości”, w której wzywał holenderskich katolików do odrzucenia „Humanae vitae”.

Szczególnie dotkliwym dla Pawła VI ciosem był sprzeciw prymasa Belgii, kard. Léona-Josepha Suenensa, jego osobistego przyjaciela. Wypowiedział on posłuszeństwo papieżowi i oskarżał go o lekceważenie zasady kolegiałności w Kościele z powodu „przesadnego przywiązania do papieskiego autorytetu”.

Czasami niezadowolenie duchownych przebiegało formę otwartego buntu. W sierpniu 1968 r. w katedrze Santiago de Chile ośmiu księży zabarykadowało się i przez 14 godzin okupowało świątynię, sprzeciwiając się w ten sposób planowanej podróży Pawła VI do Kolumbii.

Zamęt teologów

Na otwartą wojnę z papieżem poszli też wpływowi teologowie. Głośną stała się sprawa Josepha Gal-

aghera, tłumacza Soboru Watykańskiego II i profesor filozofii, który zrezygnował z przyznanego mu tytułu prałata, ponieważ ta godność zobowiązywała go do specjalnej wierności papieżowi. „Humanae vitae” uznał za „tragiczną i przerażającą”, nie pozwalając mu na bycie dalej wiernym następcy św. Piotra.

Przeciwny encyklice byli także popularny teolog-moralista ks. Bernhard Häring, który uważał, że „Humanae vitae” odeszła od zasad Soboru Watykańskiego II i nie może ona być „ostatnim słowem Kościoła, oraz wpływowi jezuita Karl Rahner.

Ten ostatni, kontestując niezmienną naukę podaną przez Pawła VI pisał: „Chcemy jedynie pokazać, iż poza teoretyczną możliwością niezawinionego błędu sumienia istnieją również racje, dla których w tym konkretnym przypadku również w sumieniu autentycznie katolickim można by w sposób psychologicznie zrozumiały dojść do (subiektywnego) przekonania, że nie jest się związany z papieską normą”.

Wciąż obowiązuje

W kwestii nauki moralnej zawartej w „Humanae vitae” Kościół nie zmienił zdania do dziś. W 50. rocznicę wydania encykliki nawet papież Franciszek, skądinąd uważany za „postępowego”, potwierdził w „Amoris Laetitia” aktualność zawartego w niej nauczania. Papież przytoczył zwłaszcza te punkty, które ukazują normy etyczne stosunku seksualnego małżonków.

„Humanae Vitae” promuje racjonalne myślenie o seksualności, opierając się na cnotach czystości i rozumu. Jak podkreślał jezuita Bertrand de Margerie, owo racjonalne podejście nie oznacza wcale nieograniczonej autonomii intymnego życia pary ani stosowania sztucznych środków antykoncepcyjnych.

„Dokument chwali pokorną i całkowitą racjonalizację sfery seksualnej, podporządkowaną rozumowi ludzkiemu i kontroli wolności wspomaganej łaską” – pisał i dodawał: „Św. Paweł VI odwołuje się wprost do wolności człowieka, odróżniając ją od instynktów wspólnych ludziom i zwierzętom”.

Cezary Wojtczak



Żaba w domu, czyli wróg u bram...

To miał być zwykły dzień. W pracy spotkania, decyzje, telefony i odpowiedzi na maile. Powrót do domu, obiad, zakupy i książka. Syn już po maturze, emocje opadły, czekamy na uniwersytecką selekcję.

Niby wszystko pod kontrolą... I tylko komunikaty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa zwiastowały coś, co może się wydarzyć, a co nie do końca będzie znajome, rozumiane i pojęte...

Nadszedł wieczór.

Kot, wkutany jak zwykle, że jadł zbyt późno, poszedł protestować do kosza na bieliznę. Kto zna koty, ten wie, że tego typu protesty są czymś powszechnym i naturalnym.

Pies, który też jest, nigdy nie protestuje, zawsze współpracuje i zawsze oczekuje, że dostanie więcej. Nie dostaje więcej, bo dbamy o jego linię, ale przecież nigdy nie wiadomo, może tym razem coś jednak skapnie ze

stołu sapiensów. W końcu to labrador-żebrador.

Córka wpadła na szybko przegadać jakiś problem, sąsiad zapytał o kosiarkę, bo jednak łany łąk go nie przekonują, ja natomiast natrafiłem na post o Argentynie, która rozjechała Angoli wzdłuż, i wszecz.

Normalny schyłek kolejnego lipcowego dnia. Dom zapadał się w noc... I wtedy spadł deszcz. Nie, właściwie on nie spadł, tylko zleciał. Gwałtownie i bez kompromisów. Jakby Stwórca chciał wykąpać świat. Chlusnął hektolitrami wody. W cenionej przeze mnie twórczości Mirona Białoszewskiego ważny jest motyw deszczu. Bawię się czasem ze sztuczną inteligencją i kiedy zadałem jej prompta na ten temat, odczytałem, że w poezji Białoszewskiego deszcz uderza w konkretną prozę życia. Tego dnia wałnął w tę prozę naprawdę solidnie. Wówczas pojawiła się żaba.

Zanim Bóg rozpoczął kąpiel świata, otworzyłem szeroko drzwi domu. Zerwał się wiatr, zrobiło się rześko, świeże powietrze zaczęło chłodzić wnętrza po upalnym dniu. A kiedy woda leje się z nieba, żaby harcują. Tę spotkałem w mojej toalecie. Dobrze, że nie słyszeliście, co krzyknąłem. To nie była poezja. To była bardzo konkretna proza.

Pobiegłem na piętro po syna. On i ja ważymy razem jakieś 165 kilo. Wiecie, siłownia, sporty walki, krótko mówiąc, mieliśmy z żabą pewne szanse. Ona, na oko 30 deko, wysokość w kłębie 5 centymetrów. Może mniej. Syn wszedł do toalety pierwszy. Chwycił szczotkę do szorowania muszli i zaczął epicką walkę pod hasłem wypad z baru, żabo. Ta nie chciała tanio skóry sprzedać, więc szczotka nie dała rady. No to miotła. Taka wielka, włochata na miękko, wzięta z tarasu. Teraz ja. Moje próby nakierowania żaby tą miotłą do wyjścia były tak

nieudolne, że popłakałem się ze śmiechu. ABSOLUTNIE NIE CHCIELIŚMY ZROBIĆ ŻABUNI KRZYWDY. Po prostu wiedzieliśmy, że jak obudzony i wkutany kot wyjdzie z bielizny, a wiecznie głodny żebrador ruszy tyłek i poczuje instynkt żabojada, to będzie po zawodach. No więc próbowaliśmy płazowi uratować życie. Nikt nie uczył mnie jednak empatycznej perswazji wobec zwierząt, a tym bardziej rozmów z żabami. No może poza kilkoma przypadkami jeszcze na studiach i później w pracy zdarzyło mi się parę żab przekonać, by jednak odbiegły ode mnie szybko, gdyż wiatr hula im pomiędzy uszami, ale to były płazy człekokształtne...

Tym razem syn i ja mieliśmy do czynienia z żabą prawdziwą, zdeorientowaną i przestraszoną. Zaczęła nawet przeraźliwie piszczeć, biedaczka. Zrobiło się naprawdę dziwnie. Wyobraźcie sobie dwóch mężczyzn z nagimi torsami, którzy nocą gonią w kibli żabę. Przy pomocy miotły. Teatr absurdu to mały pikus. Monty Python mógłby się od nas uczyć, a kabaret Hrabi, mój ulubiony dzięki Joannie Kołaczekowskiej, miałby gotowy skecz.

W końcu udało nam się skierować przerażoną istotkę do otwartych na oścież drzwi.

Syn wykazał się zdolnościami przywódczymi na poziomie sił specjalnych, albowiem wręczył mi poduszkę i nakazał osłaniać żabę, gdyby ta jednak nie zamierzała wrócić na deszcz. Nigdy nie zapomnę widoku kicającej żabki i uczucia ulgi po stoczonym bitwie. Byliśmy jak Apacze, którzy pokonali białych.

Czego nauczyła mnie ta historia? Po pierwsze, jak pisał Mickiewicz, każdy ma swoją żabę, co przed nim ucieka. Dobrze, że ta nasza nie podjęła walki wręcz, bo nie wiem, jakby to się skończyło. Po drugie, sadzaj żabę na złocie, a ona i tak woli w błocie. Natury nie oszukasz. No weź się z tym pogódź i już! Prawda, Pani Joanno? I wreszcie po trzecie, komunikaty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa powinny ostrzegać nie tylko o deszczu, ale też o plagach żab, które wraz z ulewą mogą nawiedzać domy spokojnych Polaków. No i na koniec... Zawsze warto mieć pod ręką miotłę. A przynajmniej szczotkę klozetową. Nigdy nie wiesz, kto Cię zaskoczy we własnej toalecie...©

CEZARY WOJTCZAK

Jest redaktorem naczelnym Polskiego Radia PiK w Bydgoszczy. Tezy przedstawione w felietonie są opiniami autora.

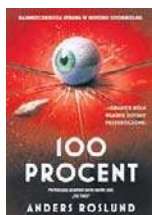
DO POCZYTANIA

ANDERS ROSLUND

„100 PROCENT”

Skoro w Szwecji serijni mordercy nie istnieją: Dlaczego pierwsze ciało zostało całkowicie pozabawione krwi? Dlaczego drugie ciało zmiążdżono, nie oszczędzając ani jednej kości? A trzecie oblane chemikaliami i niemal doszczętnie spalono? Czy można zaufać testom DNA? I co tak naprawdę stało się z detektywem Ewerem Grensem, który strzelił do siebie, aby to wszystko zakończyć?

Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 49,90 zł



PIOTR KOŚCIELNY

„DZIEWCZYNA Z WYSPY MILIARDERA”

Zofia zgadza się na propozycję wyjazdu modelingowego córki Oliwii do Nowego Jorku. Oferta agencji brzmiała jak marzenie: mieszkanie, kieszonkowe, szkolenie. Dziewczyna stanie się przedmiotem zainteresowania ludzi, którzy świat mody traktują jako miejsce handlu żywym towarem. Czy z wyspy milionera można powrócić żywym?

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 49,99 zł



NIKKI ERLICK

„POLA MAKOWE”

Do pilnie strzeżonego eksperymentalnego centrum leczenia żałoby, położonego pośród piasków kalifornijskiej pustyni, zmierza samochód, a w nim grupka nieznajomych. Ilustratorka Ava chce odnaleźć starszą siostrę, strażak Ray szuka ukojenia po śmierci brata, Sasha pragnie dowiedzieć się, dlaczego odrzucono jej podanie o przyjęcie do ośrodka, a Sky wplątała się w to przypadkiem.

Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 59,99 zł



WIOLETTA PIASEC-KA, SEBASTIAN PIASECKI

„MUNDIAL. Z ORLIKA NA STADIONY ŚWIATA!”

To absolutny must-have dla każdego fana i fanki futbolu. Szóstka przyjaciół, ciasne podwórko i jedno wielkie marzenie: być jak Lewandowski, Yamal czy Mbappé. Ale droga na szczyt to nie tylko efektowne gole. W środku 50 niesamowitych ciekawostek o Mistrzostwach Świata! Poznaj rekordy, historie i sekrety.

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 39,90 zł



MICHAŁ KUŹMIŃSKI

„ŁOWCY TAJEMNIC. ZŁODZIEJ CZASU”

Na Dolnym Śląsku w każdym domu jest ukryty skarb. Mówią tak wszyscy, którzy tam mieszkają. Szkoda tylko, że stary niemiecki dom wujostwa, w którym Dorota i Daniel muszą spędzić wakacje, wygląda, jakby skrywał jedynie kurz. Gdy w nocy dochodzi do włamania, Dorota rozpoczyna własne śledztwo. Szybko wpada na trop tajemnicy sprzed lat.

Wyd. Znak Emotikon, Kraków 2026, 49,90 zł



JOANNA PODSADECKA

„MĘŻCZYŹNI OSIECKIEJ”

To historia kobiety pełnej sprzeczności: pragnącej bliskości, a jednocześnie wciąż uciekającej przed spokojem. Zakochanej w emocjach i ludziach. Zbigniew Cybulski, Witold Dąbrowski, Marek Hłasko, Jerzy Giedroyc, Andrzej Jarecki, Wojciech Frykowski, Jeremi Przybora, Andrzej Wajda, Daniel Passent – to oni byli dla Osieckiej fascynacją, wyzwaniem i źródłem nieustannego napięcia.

Wyd. Mando, Kraków 2026, 59,90 zł



LISA GARDNER

„POCAŁUNEK NA POŻEGNANIE.”

Zaginęła Sabera Ahmadi, uchodźczyni z Afganistanu. Przyjaciółka kobiety jest przekonana, że Sabera nigdy dobrowolnie nie opuściłaby czteroletniej córki. To za sprawą jej nacisków Frankie Elkin zgadza się podjąć poszukiwania. Wyływa szokujące nagranie wideo przedstawiające Sabere Ahmadi oddalającą się z miejsca brutalnego podwójnego morderstwa.

Wyd. Albatros, Warszawa 2026, 49,90 zł

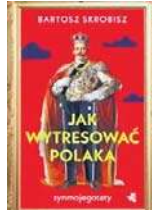


BARTOSZ SKROBISZ

„JAK WYTRESOWAĆ POLAKA”

Debiutancka książka komika znanego pod pseudonimem Syn Mojego Taty. Autor rozprawia się z mitologią polskiej transformacji, neoliberalnym dogmatem i przekonaniem, że rynek zawsze wie lepiej. Z humorem i ironią, w oparciu o rzetelne dane, pokazuje, że decyzje uznawane dziś za konieczne kosztowały miliony ludzi bezpieczeństwo, godność i spokojną przyszłość.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł



JAROSŁAW SZCZYŹOWSKI

„NOCNY ŁOWCA”

Sześcioro licealistów spotyka się w blasku ogniska pod ruinami zamku Radosno. Do domu wraca tylko pięcioro. Zabójstwo Anny nosi znamiona mordu rytualnego, a po okolicy zaczynają krążyć plotki o powrocie kultu Nocnego Łowcy. Gdy po 20 latach w Górach Suchych znów zaczynają ginać ludzie, zapomniana legenda ożywa z przerażającą siłą.

Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 69,99 zł



ADAM FABER

„KRONIKI JAARU. KSIĘGA LUSTER”

Kate Hallander jest zwykłą nastolatką. Mieszka z ciotką w Londynie, a czas dzieli na między naukę, zabawę i sprawy sercowe. Gdy otrzymuje od dziwnej czarownicy tajemniczą Księgę Luster, jej świat staje na głowie. Jedno źle rzucone zaklęcie otwiera przed dziewczyną drzwi do krainy magii zamieszkaną przez wiedźmy, skrzydlate fery i mówiące jednorożce.

Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 59,90 zł



PLEBISCYT

Oto często niewidoczny bohater lokalu, a zarazem jego serce

(ka)

Każde danie ma swoją historię. Zanim trafi na stół, powstaje nie tylko ze składników, ale też z pomysłu, doświadczenia, pasji i wielu godzin pracy człowieka, którego goście często nawet nie widzą.

To właśnie kucharz jest sercem restauracji. Osobą, która każdego dnia dba o to, by smak, jakość i estetyka potraw sprawiały, że goście chcą wracać.

KATEGORIA: KUCHARZ ROKU

Jacek Krzysztofik, na co dzień związany z Restauracją Przystań Smaku w Grudziądzu, został nominowany do tytułu Kucharza Roku w plebiscycie Mistrzowie Smaku. Jak sam przyznaje, jego kulinarna pasja narodziła się już w dzieciństwie. - Od najmłodszych lat czułem chęć, by spróbować swoich sił jako kucharz - mówi.

Największą satysfakcję w swojej pracy czerpie z gotowania i tworzenia nowych smaków. Radość sprawia mu eksperymentowanie z różnymi potrawami oraz odkrywanie nieoczywistych połączeń, które zaskakują gości restauracji. To właśnie

To zawód wymagający zarówno talentu, jak również ogromnej determinacji, zaangażowania oraz wytrwałości. Praca w kuchni to nie tylko wiele etapów tworzenia dań, lecz także precyzja, odpowiedzialność, umiejętność działania pod presją czasu, współpracy z całym zespołem oraz planowania pracy. Menu może pozostawać niezmienne, ale każdy dzień jest inny, bo przynosi nowe wyzwania, a każdy gość ma swoje oczekiwania. Dobry kucharz potrafi jednak połączyć doskonale znane nam

kreatywność i zamiłowanie do kulinariów napędzają go do dalszego rozwoju.

Nominację w plebiscycie Mistrzowie Smaku przyjął z dużą radością. - To była dla mnie bardzo pozytywna wiadomość - podkreśla. Udział w konkursie traktuje jako wyróżnienie i docenienie codziennej pracy, jaką wkłada w rozwój swoich umiejętności oraz przygotowywanie dań dla gości Restauracji Przystań Smaku. Daje mu również okazję do zaprezentowania swojej pasji szerszemu gronu odbiorców i pokazania, jak wiele satysfakcji może dawać codzienne doskonalenie kulinarnego rzemiosła.

składniki w danie, które zostaje w pamięci na długo.

Choć najczęściej pozostają za drzwiami kuchni, ich praca budzi dobre emocje. To oni są autorami smaków, które zostają z nami na dłużej, przywołują wspomnienia z podróży, stają się częścią rodzinnych uroczystości i ważnych chwil. Kucharze mają swój udział w tych wspomnieniach, nawet jeśli pozostają w cieniu.

- Kucharze to często niewidoczni bohaterowie lokalu, a zarazem jego serce, dlatego w kolejnych dniach głosowa-

nia w plebiscycie Mistrzowie Smaku 2026 postanowiliśmy właśnie ich pokazać. Sprawić, by poznali państwo ich twarze, nazwiska i historie, którymi się z nami podzielili - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją Mistrzowie Smaku od strony redakcyjnej: - W Mistrzach Smaku wyróżniamy osoby, które swoją pasją, talentem i codzienną pracą budują kulinarną markę naszego regionu. Poznajmy bliżej kandydatów do tytułu Kucharza Roku, dla których gotowanie to więcej niż praca.



KATEGORIA: KUCHARZ ROKU

- Od najmłodszych lat interesowałam się gotowaniem - wyznaje Ewelina Wilkowska (Złoty Rower - bed & food, Tleń). - Swoje początki instruktazu kuchennego zdobywałam pod czujnym okiem mamy - dodaje. To właśnie wtedy narodziła się pasja, która z biegiem lat przerodziła się w zawodową drogę. Dziś największą satysfakcję daje jej widok pełnej sali zadowolonych gości, którzy doceniają serwowane potrawy. Jak podkreśla, uśmiechy klientów i pozytywne opinie są najlepszą nagrodą za codzienną pracę oraz motywacją do dalszego doskonalenia swoich umiejętności.

Nominację w plebiscycie Mistrzowie Smaku 2026 przyjął z dużym zadowoleniem. Jak mówi, traktuje ją jako kolejne ważne wyróżnienie oraz impuls do dalszego działania i rozwoju. To także okazja do podsumowania dotychczasowych osiągnięć i potwierdzenie, że zaangażowanie, pasja oraz konsekwencja w dążeniu do celu są dostrzegane i doceniane przez gości oraz środowisko gastronomiczne. Każdy dzień przynosi nowe doświadczenia, a praca w gastronomii nieustannie uczy i inspirowa do poszukiwania nowych smaków oraz doskonalenia kulinarnego warsztatu.



**MISTRZOWIE
SMAKU
2026**

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: pomorska.pl/mistrzowie-smaku

BAR/BISTRO/JADŁODAJNIA ROKU

1. **U babci Basi**, Zarosle, Zarosle 74
2. **Bistro Rumszytki**, Toruń, Szosa Lubicka 166B
3. **Papudajnia**, Tuchola, pl. Wolności 10

KAWIARNIA/CUKIERNIA ROKU

1. **Domowe słodkości**, Unisław
2. **Lody tradycyjne u Przybysza**, Lubraniec, pl. 3-go Maja 12
3. **Pracownia Cukiernicza - Piekarnicza Monika Igras**, Lniano, Wyzwolenia 34

KELNER ROKU

1. **Jarosław Bekier**, Zajazd Pomorski, Stolno
2. **Żaneta Stypczyńska**, Restauracja Akto Mirana, Inowrocław
3. **Dorian Gołębiewski**, Sphinx, Grudziądz

KUCHARZ ROKU

1. **Paulina Wąsikowska**, Brzozowy Sad, Smerzyn
2. **Karol Sieniuc**, Restauracja Amici 2.0, Bydgoszcz
3. **Anna Idzikowska**, Gminne Przedszkole nr 1 Krajenka, Sępólno Krajeńskie

LODY ROKU

1. **Lodziarnia K&K**, Grudziądz, Skarżyńskiego 3
2. **Lodziarnia Kawiarnia I. J. Grzelak**, Włocławek, Kaliska 87A
3. **Guccio Świecie**, Świecie, Duży Rynek 7

PIZZA ROKU

1. **Pizzeria Duo Saporì**, Toruń, Mickiewicza 128
2. **Strefa Smaku**, Wąbrzeźno, 1 Maja 1/1
3. **Pizzeria Soprano**, Sępólno Krajeńskie, Młyńska 11

RESTAURACJA ROKU

1. **Szarpnięta Świnia**, Lipno, Polna 36
2. **Knapja Restauracja na kortach**, Inowrocław, Przy Stawku 1
3. **Przystań na Łyska**, Grudziądz, Łyskowskiego 37

BARMAN/BARISTA ROKU

1. **Natalia Poniewska**, AVA 3.0, Bydgoszcz
2. **Oliwia Szkopańska**, Coba, Brodnica
3. **Sandra Żołnierowicz**, Hotel Mercure Bydgoszcz Sepia, Bydgoszcz

BURGER ROKU

1. **Chaps**, Włocławek, Chopina 10/12
2. **Słodka Chwila u Anny**, Kijewo Królewskie, Chełmińska 5
3. **Szarpnięta Świnia**, Lipno, Polna 36

KEBAB ROKU

1. **Bella Kebab**, Inowrocław, Plater 10
2. **Flow Kebab**, Inowrocław, Kusocińskiego 7
3. **Kurcze-Wołowe**, Włocławek, Polna 26

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU

1. **Karolina Kowalska**, Restauracja Dziedziczy, Włocławek
2. **Maria Hempel**, Restauracja Wajcha, Brześć Kujawski
3. **Katarzyna Dominowska**, Hotel City, Bydgoszcz

MISTRZ SŁODKOŚCI ROKU

1. **Daria Buczyńska**, Słodko&Stylowo, Dobie
2. **Monika Brzykcy**, Torciaki & Spółka, Niemcz
3. **Dorota Kochanowska**, Słodkie Inspiracje, Bądkowo

LATO W MIEŚCIE

W naszym ogrodzie można nakarmić lemury, kozy oraz surykatki

Jolanta Zaleska

Jak zapewnić dzieciom rozrywkę - to pytanie w wakacje zadaje sobie wielu rodziców. Place zabaw szybko się nudzą, a opiekunowie szukają alternatyw. Na szczęście Ogród Zoobotaniczny w Toruniu przygotował ciekawą propozycję.

Za nami kolejne warsztaty z cyklu „Wakacyjne spotkania z przyrodą”. Letnie zajęcia skierowane do dzieci w wieku od 5 do 12 lat oraz ich opiekunów. W każdy wtorek punktualnie o godzinie 11:00 bramy ogrodu otwierają się dla młodych fanów zoologii. Spotkania trwają około godziny i są wypełnione atrakcjami po brzegi. Wszystko zaczyna się od rozmowy



Wakacyjne zajęcia w toruńskim zoo

z opiekunką. Dzieci dowiadują się, jakie nawyki żywieniowe mają poszczególne mieszkańcy ogrodu, co jedzą, a czego absolutnie podawać im nie wolno. Poznają także sekrety codziennej pracy opiekunów zwierząt. Na teorii jednak się nie kończy.

Najważniejszym i najbardziej oczekiwanym punktem programu jest część praktyczna. Dzieci, oczywiście pod czujnym okiem dorosłych, samodzielnie przygotowują posiłki dla zwierząt. We wtorek prawdziwymi gwiazdami dnia zostały lemury katta oraz wari, a także kozy i uwielbiane przez wszystkich surykatki. Po pokrojeniu świeżych składników, najmłodszy pod opieką prowadzącej ruszyli na wybiegi, by osobiście nakarmić swoich ulubieńców. - Najbardziej podobały mi się surykatki, karmiliśmy je drewnojadami! - relacjonuje z wypiekami na twarzy jeden z małych uczestników wtorkowych zajęć.

- Pani opowiadała nam, co zwierzęta mają jeść, czym je karmić i o jakich porach. - dodaje inna uczestniczka.

Jeśli szukacie dla swoich pociech angażującego i mądrego zajęcia na wakacyjne tygodnie, Ogród Zoobotaniczny to idealne miejsce. Warsztaty cieszą się ogromnym zainteresowaniem, dlatego warto spieszyć się z rezerwacją miejsc. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej Ogródu Zoobotanicznego w Toruniu oraz w ich mediach społecznościowych. ©©

INWESTYCJE

Marek Nienartowicz

MZK Toruń zdobył kolejne unijne dofinansowanie, co pozwoliło uruchomić prawo opcji na zakup czterech dodatkowych tramwajów w bydgoskiej firmie PESA. Ta planuje ich dostawę do końca 2027 roku.

Przypomnijmy, że w sierpniu 2024 roku MZK zawarł umowę z firmą PESA. Przewidziano w niej dostawę czterech tramwajów typu Swing. W umowie znalazło się też tzw. prawo opcji. Pozwala ono na dokupienie przez MZK w firmie PESA, bez konieczności ogłaszania kolejnego przetargu na ich dostawę, jeszcze ośmiu pojazdów - w pakietach po cztery. Warunkiem uruchomienia prawa opcji było pozyskanie przez toruńskiego przewoźnika dofinansowania do takiej transakcji.

Takie wsparcie udało się zdobyć na zakup kolejnych czterech tramwajów. Na projekt „Rozwój ekologicznej komunikacji miejskiej w Toruniu” MZK uzyskała 40 milionów złotych dofinansowania z Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027.

O jego przyznaniu zadecydowało Centrum Unijnych Projektów Transportowych. - Nasza współpraca z MZK jest bardzo efektywna. To kolejny projekt wspólnie realizowany. W konkursie o dofinansowanie trzeba było wy-



Nowe Swingi w zajezdni MZK przy ul. Sienkiewicza

kazać jego bardzo wysoką efektywność ekonomiczną. MZK to zrobił. Wykazał, że z kupowanego taboru będą korzystać bardzo duże potoki pasażerskie. Punktowane były także dodatkowe elementy, choćby dostosowanie tramwajów do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz włączenie ich w toruński Inteligentny System Transportowy (IYS) - mówi Sylwia Cieślak-Wilk, wicedyrektor CUPT.

Koszt zakupu jednego Swinga w firmie PESA to blisko 13 milionów złotych. Brakująca kwota do zakupu kolejnych czterech tramwajów została dołożona z budżetu Torunia. Na ich dostawę PESA ma 28 miesięcy.

- Stało się to już dobrą praktyką, że PESA dostarcza zamówione pojazdy przed terminem. Jest szansa, że te cztery Swingi dotrą do Torunia

dokońca roku 2027 - mówi Robert Tańkowski, wiceprezes spółki PESA.

Przypomnijmy, że cztery Swingi z podstawowej części umowy z sierpnia 2024 roku zostały dostarczone do Torunia przez firmę PESA przed terminem. Miały dotrzeć do końca czerwca obecnego roku. Były dostarczane sukcesywnie. Pierwszy dojechał w listopadzie 2025 roku, a kursy zaczął w lutym obecnego roku. Czwarty regularne jazdy po Toruniu zaczął w maju.

Te cztery Swingi także zostały zakupione dzięki dofinansowaniu z FE-nIKS. Mają numery taborowe od 323 do 326. Są niskopodłogowymi, 30-metrowymi tramwajami. Maksymalnie zabierają do 200 pasażerów. Zostały wyposażone m.in. w system informacji pasażerskiej, monitoring, klimatyzację, WiFi, łącza USB. ©©

KRÓTKO

Powiat świecki 3 tysiące świń do likwidacji

Potwierdzono kolejne ognisko ASF u świń w powiecie świeckim. Wystąpiło w Czaplach, w gospodarstwie utrzymującym 3067 świń. - Trwają czynności związane z likwidacją ogniska - informuje Wojciech Młynarek, Wojewódzki Lekarz Weterynarii w Bydgoszczy. Ognisko to znajduje się nieopodal chlewni w Czaplach, gdzie 7 lipca br. stwierdzono obecność tego wirusa - tam 753 świny trafiły do utylizacji.

W obszarze zapowietrzonym ASF (3 km wokół ogniska) znajduje się 11 gospodarstw utrzymujących świny, a w zagrożonym (10 km) - 54. Łącznie hodowanych jest tutaj ok. 21 tys. zwierząt. (AGA)



Golub-Dobrzyń Most w remoncie, gigantyczne korki

W Golubiu-Dobrzyniu ruszył remont jedyne dwukierunkowego mostu drogowego przez Drwęcę, w ciągu drogi wojewódzkiej. Drogowcy zdarli asfalt, są dziury i usko-

ki. Na moście wprowadzono ruch wahadłowy i tworzą się gigantyczne korki. By ułatwić przejazd kierowcom, wyłączono sygnalizację świetlną na skrzyżowaniu ulicy Zamkowej-Wodnej i Hallera. Przeprawa powstała w 1989 roku i wymaga napraw. (KR)

REKLAMA

0011558924

OBWIESZCZENIE STAROSTY RYPIŃSKIEGO o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j.: Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

z a w i a d a m i a m,

że w dniu **29 czerwca 2026 roku** na wniosek **Wójta Gminy Rypin** została wydana decyzja Starosty Rypińskiego nr **5/2026/ZRID** o zezwoleniu na realizację następującej inwestycji drogowej pn.: „**Budowa drogi gminnej nr 120330C Dębany – Borowo (od km 0,000 do km 0+884) i drogi gminnej Dębany – Dębany (od km 0+000 do km 1+188)**” w obrębie ewidencyjnym 0005 Dębany, jednostka ewid. 041204_2 gm. Rypin.

Jednocześnie informuję, że z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Rypinie, ul. Warszawska 38, po uzgodnieniu terminu za pomocą poczty tradycyjnej, telefonicznie lub mailowo.

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej BIP Starostwa Powiatowego w Rypinie, na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy w Rypinie oraz w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadomienie stron uważa się dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydanie ww. decyzji.

Od niniejszej decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego w Bydgoszczy za pośrednictwem Starosty Rypińskiego w terminie 14 dni od zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Telefon: (54) 280-39-18

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Z up. STAROSTY
inż. Joanna Kacprzycka
z-ca kierownika
Wydziału Budownictwa

REKLAMA

0511510321

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA
marszałek Piotr Całbecki

TU JEST
SUPER,
TU PATRZYMYS
W GWIAZDY!

Znasz nazwy wszystkich gwiazdozbiorów? Bierzesz udział w różnych astronomicznych wydarzeniach organizowanych w naszym regionie? A może w przyszłości chcesz polecieć w Kosmos? W takim razie koniecznie weź udział w konkursie plastycznym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.

PODEJMIJ WYZWANIE I PRZYSŁIJ NAM
PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

KOSMICZNE
miejsce na ziemi

– stwórz plakat dla planetarium,
obserwatorium lub astrobazy
z naszego regionu
(technika dowolna,
format maks. A3)

SUPERBOHATEROWIE
W KOSMOSIE

– zaprojektuj strój dla astronautki
lub astronauty
(technika dowolna,
format maks. A3)

DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk
o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.
Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper2

NA PRACĘ CZEKAMY
DO 9 SIERPNIA 2026 ROKU

ORGANIZATOR

PARTNER

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

Kujawy Pomorze
Regionem
Mikołaja Kopernika

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88. 282814801

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net> 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak.

Zarządca Domu Przedpogrzebowego

w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl

Załatwiamy wszelkie formalności.

www.inluctu.pl

139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław.

Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676,

52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy

oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir

Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09,

601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi

pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10,

52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę.

Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę

Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50

www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD

POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G

TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy,

najtańsza chłodnia (własna), producent

trumien (również z witrą) - trumny już od

300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica,

ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św.

Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41,

www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl.

Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica,

tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03,

504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi

pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górská 10,

52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy

zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma

Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy

zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-

22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy,

Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentar-

na 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów,

Producent trumien. Lewandowski,

87-820 Kowal ul. Kościuszki 56.

Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna,

Lelewela 33

/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67.

Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG.

Całodobowy dyżur

504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku.

Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ.

Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby

niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa

(obok Biedronki)

tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

0111543167

412314801/A

eprasa.pl 39fdcc2e0c

ANNO DOMINI 1500

ROZWIĄZANIE: FAKTY MOWIA JASNIEJ NIŻ SŁOWA.

PIŁKA NOŻNA

Koniec niebytu niebiesko-czarnych w Polsce

Po 10 lat Zawisza Bydgoszcz znowu zagra na szczeblu centralnym. Oczywiście wcześniej zdarzały się występy w Pucharze Polski, ale sporadycznie. Teraz kibice będą mogli pasjonować się rozgrywkami regularnie co tydzień

Dariusz Knopik

Zawisza Bydgoszcz sobotnim meczem z Sokołem Kleczew zaczyna debiutancki sezon w Betclie 2. Lidze. Ambicje niebiesko-czarnych sięgają wysoko

- Miejsce Zawiszy jest w ekstraklasie - powiedział w rozmowie z nami Marcin Szadkowski, większościowy właściciel klubu, mający w nim ponad 90 procent udziałów. Reszta należy do Stowarzyszenia Piłkarskiego Zawisza, które przez 10 lat walczyło o powrót klubu na piłkarską mapę Polski.

Początek sezonu gry na poziomie trzecioligowym w końcu udało się z niego wyrwać i teraz wszystkim marzy się aby pójść drogą Polonii Bytom, Pogoni Grodzisk Mazowiecki czy Unii Skierniewice, które awansowały rok po roku.

- Jestem ambitnym trenerem, piłkarze także i chcemy wygrywać każde spotkanie - zadeklarował trener Adrian Stawski, który chce wrócić przynajmniej na pierwszoligowe boiska kiedy prowadził Bytovię Bytów czy Stomil Olsztyn.

Nie będzie o to łatwo, bo rozgrywki Betclie 2. Ligi są specyficzne. Awans wywalczą dwie pierwsze drużyny. Zespoły, które na koniec sezonu zajmą miejsca od trzeciego do szóstego zagrają w dwustopniowych barażach.



Michał Cywiński był liderem Zawiszy w poprzednim sezonie. Nie inaczej będzie w Betclie 2. Lidze

Drużyny z miejsc 13 - 14 wystąpią w barażach o utrzymanie, a ekipy z lokat 15-18 spadną do Betclie 3. Ligi.

Z reguły mecze są bardzo zacięte. Trudno wypracować sobie zdecydowaną przewagę nad rywalami. Często zdarza się tak, że po dwóch zwycięstwach awansuje się znacząco w tabeli, a po dwóch porażkach spada się prawie na dno. Tak więc trzeba być cierpliwym i starać się unikać wpadek, które mogą być kosztowne.

Do faworytów rozgrywek wypada zaliczyć spadkowiczów: GKS Tychy, Górnika Łęczna i Znicz Pruszków. Bijących się w barażach o awans Olimpię Grudziądz, Sandecję Nowy Sącz i Podhale Nowy Targ. Swoje ambicje mają Chojniczanka Chojnice czy Hutnik Kraków.

W porównaniu z poprzednim sezonem w ekipie niebiesko-czarnych już nie zagrają: Jakub Bojas, Patryk Urbański, Patryk Skórecki, Marcel

Wszołek, Bartosz Baran i Mikołaj Borowski.

- To jest naturalne, że dochodzi do zmian w składzie - wyjaśnia szkoleniowiec. - Jesteśmy tym wszystkim zawodnikom wdzięczni za ich wkład w awans, ale życie toczy się dalej. Druga liga to nowe wyzwania, a więc także personalne rozszady - dodaje.

Dział skautingu z jego szefem Korneliuszem Sochaniem, a także dyrektor sportowy Marcin Łukaszewski

wraz z trenerem Stawskim wykonali ogrom pracy, by odpowiednio wzmocnić zespół.

W sparingach duże wrażenie robił skrzydłowy Mateusz Stępień pozyskany z Puszczy Niepołomice. Trener Stawski wiele obiecuje sobie po pomocniku Bartoszu Kuśmierczyku, pozyskanym z rezerw Pogoni Szczecin. Swoją markę na poziomie drugiej ligi ma napastnik Maciej Mas, ostatnio grający w Olimpii Grudziądz. Inny atakujący Michał Kalitta we Wdzie Świecie przez ostatnie sezony pokazywał się z bardzo dobrej strony. Czas na sprawdzian na drugoligowym froncie. Ciekawą postacią jest doświadczony pomocnik Radosław Kanach, ostatnio grający w Podbeskidziu Biello-Biała. Z kolei 18-letni obrońca Jan Juśkiewicz z Widzewa Łódź ma zapewnić lukę wśród młodzieżowców.

Pamiętajmy, że okienko transferowe w Polsce otwarte jest do 31 sierpnia więc mogą się jeszcze pojawić w Zawiszy nowi zawodnicy.

W okresie przygotowawczy niebiesko-czarni z dobrej strony pokazali się w sparingach. Pokonali ligowego rywala rezerwy Legii Warszawa 2:1 oraz zwyciężyli trzecioligowców Polonię Środa Wielkopolska 1:0 i drugi zespół ŁKS Łódź 2:1. Jedynej porażki doznali z pierwszoligową Polonią Warszawą 2:3.

Inauguracyjny mecz z Sokołem w sobotę o godz. 19. ©©

PIŁKA NOŻNA

Biało-zieloni liczą na przysłowie: „Do trzech razy sztuka...”

Dariusz Knopik

Olimpia Grudziądz wyjazdowym meczem z Avią Świdnik zaczyna swój trzeci z rzędu sezon w Betclie 2. Lidze. Najpierw była obrona przed spadkiem, potem awans tuż, tuż, a jak będzie teraz...

Biało-zielonym nie udało się poprzednich rozgrywek spuentować awansem do Betclie 2. Ligi. Można stwierdzić, że na własne życzenie, bo najpierw stracili miejsce dające bezpośredni awans, a potem odpadli w pierwszej fazie barażu.

- Sami jesteśmy sobie winni - przyznał prezes Tomasz Asensky, który musiał wdrożyć w życie plan B. - To nie było łatwe, bo do końca wierzyliśmy w końcowy sukces. Po przegraniu walki o awans nie było czasu na rozpaniätywanie, tylko trzeba było



Kacper Cichoń (przy piłce) pozostał w Olimpii na kolejny sezon

wziąć się ostro do pracy - dodaje szef klubu.

Nowej oferty nie przyjął trener Artur Kosznicki. Prezes Asensky posta-

nowił postawić na kolejnego młodego szkoleniowca. Olimpię poprowadzi 28-letni Dawid Pędziałek, który wcześniej był trenerem w GKS Jastrzębie

i ostatnio asystentem w rezerwach ŁKS Łódź.

W zespole doszło do personalnej rewolucji. Jest aż trzynastu nowych graczy. Szerokim echem odbił się powrót do Grudziądza obrońcy Dawida Abramowicza, który w Olimpii zaczynał profesjonalną przygodę z futbolem. Znanymi postaciami są też obrońcy Maciej Wichtowski i Szymon Michalski, pomocnik Dawid Olejarka i napastnik Dawid Bałdyga. Dużo powinni wnieść młodzi: pomocnik Jakub Stec i skrzydłowy Filip Wilak oraz napastnik Wojciech Szafranek. Są też bramkarze o statusie młodzieżowca: Jakub Pawlak, Oskar Klat i Michał Jerke. Skład uzupełnili obrońca Patryk Zabłocki i pomocnik Alex Kolasa, którzy wrócili z wypożyczeń.

- To był trudny proces i niełatwo było namawiać zawodników do przyścia, ale się udało - przyznaje prezes Asensky.

Grudziądzanie jak na zespół, który przeszedł aż tak wielkie ruchy personalne świetnie spisywał się w sparingach. Olimpia kolejno ograła rumuński ekstraklasowy Petrolul Ploesti 4:1, pierwszoligowe Lechię Gdańsk 3:1 i Arkę Gdynia 4:2 oraz trzecioligową Polonię Środa Wielkopolska 3:0.

- Cieszymy się, że tak graliśmy w sparingach, ale i tak wszyscy wiemy, że weryfikacja przyjdzie w meczach ligowych - podkreśla trener.

Pierwszy mecz już w niedzielę na wyjeździe z Avią Świdnik. Początek o godz. 16. Transmisja w TVP Sport.

Dla grudziądzkiego zespołu będzie to bardzo ciężka runda jesienna, bo większość meczów będą rozgrywali na wyjazdach z powodu remontu stadionu przy ul. Piłsudskiego. Wstępnie biało-zieloni mają wrócić na swój obiekt w połowie października. Ale czy tak będzie, okaże się. ©©

Sport

KOSZYKÓWKA

Nowy zawodnik Anwilu może grać aż na trzech pozycjach pod koszem

Dariusz Knopik

Anwil Włocławek pozyskał czwartego zagranicznego gracza. Skład zespołu na sezon 2026/27 w Orlen Basket Lidze coraz bardziej konkretny

W składzie drużyny z Włocławka są już gracze obwodu: Adam Brenk, Manu Lecomte, Bartosz Łazarski, Josiah Strong, Mateusz Szlachetka; skrzydłowi: Samuel Hines jr. i Szymon Wójcik oraz środkowy Dawid Szupiański.

Nowym graczem podkoszowym będzie Belg Hans Vanwijn. To 35-letni zawodnik, mający 207 cm wzrostu. Gra na pozycji numer cztery, ale przy różnych zestawieniach personalnych może grać też

na „trójce” oraz jako center. To świadczy o jego dużych możliwościach.

Do 2020 roku reprezentował kluby belgijskie. Potem zaliczył trzy drużyny we Francji i po jednym w Hiszpanii oraz Izraelu. Jego ostatnią drużyną była turecka Merkezefendi, choć od listopada 2025 roku nie grał z powodu kontuzji Achillesa. Od prawie dekady jest etatowym reprezentantem Belgii.

Vanwijn we Włocławku spotka swojego byłego trenera Leo De Ryckę, teraz dyrektora sportowego Anwilu oraz Lecomte’a, kolegę z reprezentacji Belgii.

Obie strony związały się ze sobotą rocznym kontraktem poprzedzonym sześciotygodniowym try-outem.

Start OBL w październiku.



Hans Vanwijn to czołowy belgijski koszykarz

KRÓTKO

Piłka nożna

Startuje Ekstraklasa

W piątek startuje nowy sezon PKO BP Ekstraklasy. Tytułu broni Lech Poznań.

Program - piątek: Radomiak Radom - Wiczyista Kraków (godz. 18), Pogoń Szczecin - Legia Warszawa (20.30); sobota: Jagiellonia Białystok - Korona Kielce (14.45), Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław (17.30), Lech Poznań - Cracovia (20.15); niedziela: Raków Częstochowa - Wisła Płock (14.45), Widzew Łódź - Motor Lublin (17.30), Wisła Kraków -

GKS Katowice (20.15); poniedziałek: Zagłębie Lubin - Piast Gliwice (19). Mecze do obejrzenia w Canal+ Sport. (DK)

Piłka nożna

Nieudany debiut RL9

Robert Lewandowski zadebiutował w Chicago Fire. Jednak „Strażacy” przegrali na wyjeździe z Interem Miami 2:3. RL9 grał do 63. minuty. Kolejny mecz w MLS Chicago Fire rozegra w niedzielę o godz. 1.30 z New York City FC. Mecze MLS pokazuje Apple TV. (DK)

ŻUŻEL

Czy ktoś pogodzi Wiktora i Maksa? Czas na finał MIMP

Magdalena Zimna

W sobotę na stadionie Polonii poznamy najlepszego juniora w kraju. We włoskim Terenzano czekają przepustki do cyklu Grand Prix 2027.

W Bydgoszczy złotego medalu będzie bronił Wiktor Przyjemski, który rok temu po tytuł sięgnął również na tym torze (wtedy finał przeniesiono tam z Wrocławia). Na drugim stopniu podium stanął wtedy Maksymilian Pawełczak, trzeci był Bartosz Bańbor.

Obaj bydgoscy juniorzy ponownie wymieniani są w gronie faworytów do podium, bo poza nieprzeciętymi umiejętnościami, będą mieli atut własnego toru. W tym sezonie obaj spotykają się nie tylko w meczach ligowych Abramczyk Polonii, ale też w turniejach młodzieżowych. I radzą sobie świetnie - w tym roku już (z kolegami z drużyny) wygrali eliminacje i ćwierćfinały Dru-



Maksymilian Pawełczak i Wiktor Przyjemski znów mogą wystąpić w głównych rolach

żynowych Mistrzostw Polski Juniorów, we dwójkę zdobyli dla Polonii tytuł Młodzieżowych Mistrzów Polski Par Klubowych, zajęli też dwa pierwsze miejsca w prestiżowym Srebrnym Kasku - w biegu dodatkowym Przyjemski pokonał Pawełczaka.

I obaj są głównymi faworytami sobotniego finału Młodzieżowych Indywidualnych

Mistrzostw Polski. - Serdecznie zapraszam na ten sobotni finał. Mam nadzieję, że będzie fajne ściganie - zwrócił się do kibiców Przyjemski.

Wiktor i Maks nie będą rywalizować tylko we dwójkę, a pozostali z pewnością chętnie pokrzyżują im szczy. Wśród ich najgroźniejszych przeciwników wymienić można juniora GKM Gru-

dziażd Kevina Małkiewicza, Oskara Palucha z Gorzowa, namieszać będzie chciał toruńianin Antoni Kawczyński.

Rywalizacja rozpocznie się o godzinie 20.00 (TVP Sport).

Lista startowa: 1. Kacper Sobkowiak (Stal Gorzów), 2. Paweł Sitek (Ostrovia Ostrów), 3. Antoni Kawczyński (KS Toruń), 4. Antoni Mencil (PSŻ Poznań), 5. Jakub Żurek (ROW Rybnik), 6. Emil Maroszek (Polonia Bydgoszcz), 7. Bartosz Bańbor (Motor Lublin), 8. Marcel Kowolik (Sparta Wrocław), 9. Bartłomiej Kubica (Śląsk Świętochłowice), 10. Igor Kordun (Stal Gorzów), 11. Wiktor Przyjemski (Polonia Bydgoszcz), 12. Maksymilian Kostera (Unia Leszno), 13. Franciszek Majewski (Stal Rzeszów), 14. Maksymilian Pawełczak (Polonia Bydgoszcz), 15. Kevin Małkiewicz (GKM Grudziądz), 16. Oskar Paluch (Stal Gorzów), rez. 17. Kacper Mania (Unia Leszno), rez. 18. Krzysztof Lewandowski (Orzeł Łódź)

Także w sobotę we włoskim Terenzano odbędzie się Grand Prix Challenge, ostatni etap walki o przepustki do indywidualnych MŚ 2027. Na liście zawodników są Kacper Woryna, Dominik Kubera i Maciej Janowski.

SPORT I FINANSE

Finansowy zastrzyk dla klubów z regionu. Niezła suma do podziału

Magdalena Zimna

Ponad 2 mln złotych trafi do 92 klubów z Kujaw i Pomorza. To nagroda za szkolenie i sukcesy na sportowych arenach.

- Samorząd województwa od lat stawia na systemowe wsparcie klubów sportowych. Robimy to nieprzerwanie od 2007 roku, bo wiemy, że sukcesy na wielkich arenach zaczynają się od solidnego szkolenia w lokalnym środowisku - podkreśla marszałek województwa Piotr Całbecki.

Opodziałe pieniędzy decydowały osiągnięcia zawodników w ramach ogólnopolskiego Systemu Sportu Młodzieżowego. Pod uwagę brane były sukcesy we wszystkich kategoriach wiekowych: młodzika, juniora młodszego, juniora i młodzieżowca.



Wręczenie umów dotacyjnych dla klubów sportowych

Łączna suma dotacji to 2,3 mln złotych, na 92 kluby sportowe i 81 programów szkolenia

sportowego dla dzieci i młodzieży. Przyznane środki kluby mogą przeznaczyć m.in. na wynagrodzenia trenerów, wynajem obiektów sportowych, zakup sprzętu, transport, zawodników podczas zgrupowań czy zawodów.

Wśród beneficjentów są kluby z różnych dyscyplin - od lekkiej atletyki, wioślarstwa i kajakarstwa, przez judo, szermierkę i podnoszenie ciężarów, po piłkę ręczną, siatkówkę, tenis stołowy i kolarstwo. Na liście docenionych znalazły się zarówno duże ośrodki - jak bydgoski Zawisza, toruński Kopernik i grudziądzki KLAS Stal, jak i mniejsze kluby, takie jak Husaria Lubraniec czy Zryw Dobrcz.

- Regularnie wspieramy zawodników i dofinansowujemy organizację imprez. Ponad czterystu kujawsko-pomorskich sportowców, trenerów i działaczy zostało wyróżnionych w tym roku nagrodami zarządu województwa oraz marszałkowskimi stypendiami - przypomina Urząd Marszałkowski. - W tym roku samorząd województwa przeznacza też blisko 6 mln złotych na rozbudowę bazy sportowej.



GAZETA pomorska

RELAKS

Połam z nami głowę.
Dziś duża krzyżówka
do rozwiązania
przy kawie



LASY

Są już kurki,
kanie, borowiki.
I też wiele
trujących okazów

Aura sprzyja teraz grzybiarzom.
W lasach regionu pojawiły się
już grzyby, również trujaki.
Na które musimy uważać na prze-
łomie lipca i sierpnia?
– Str. 3

NASZ PATRONAT

Od soboty możesz
obserwować
spadające gwiazdy.
Za darmo!

Do końca sierpnia mieszkańcy re-
gionu i turyści będą mogli bezpłatnie
uczestniczyć w cyklu wydarzeń „Ob-
serwujemy Perseidy w Astrobazach”.
– Str. 6

TEMAT TYGODNIA



FOT. GETTY IMAGES

dla czego?
wyjeżdżają?

Wyjeżdżają z małych
miejscowości do Bydgoszczy
i Torunia, a z największych
miast regionu do Warszawy,
Poznania, Trójmiasta...
Dla czego Kujawy i Pomorze
przegrywają walkę o młode
pokolenie? W najbliższych
tygodniach będziemy szukać
na te pytania odpowiedzi.

– Str. 18

REKLAMA

0011550891



leczenie,
rehabilitacja,
wypoczynek
w **CIECHOCINKU**

SANATORIUM UZDROWISKOWE „CHEMIK”
87-720 Ciechocinek | ul. Widok 13

- ♦ pobyty leczniczo-wypoczynkowe
- ♦ turnusy rehabilitacyjne (z dofinansowaniem z PFRON)
- ♦ wczasy rodzinne
- ♦ pakiety świąteczne

więcej na stronie:

www.sanatoriumchemik.pl



tel. 54 283 5243, 54 283 3227 całą dobę | e-mail: chemik@sanatoriumchemik.pl

OCHRONA ZDROWIA

Rak jelita grubego to druga najczęstsza przyczyna zgonów. Kolonoskopia bezpłatna i bez skierowania

Adam Szczęśniak

Narodowy Fundusz Zdrowia zachęca do bezpłatnych badań w kierunku raka jelita grubego, który stanowi obecnie drugą pozycję (po raku płuca) wśród wszystkich zapadalności na nowotwory w populacji polskiej i drugą w grupie onkologicznych przyczyn zgonów.

„Analiza krajowych trendów epidemiologicznych pochodzących z ostatnich 40 lat wskazuje, że nowotwór jelita grubego zajmuje bardzo wysokie miejsce, jeśli chodzi o częstość zapadalności u obu płci - drugie wśród kobiet i trzecie wśród mężczyzn. Obecnie w 7 miejscach na Pomorzu i Kujawach skorzystać można z bezpłatnej profilaktycznej kolonoskopii w ramach programu badań przesiewowych raka jelita grubego” - zachęca Kujawsko-Pomorski Oddział NFZ. Celem programu jest



W ramach programu badanie jest bezpłatne i nie potrzeba skierowania

zapewnienie spadku umieralności dzięki możliwości wykrywania wczesnych bezobjawowych postaci raka poprzez wykonanie kolonoskopii przesiewowej i spadek zapadalności - czyli liczby nowych nowotworów w przyszłości dzięki

usuwaniu polipów w trakcie badania przesiewowego.

Do udziału w programie nie jest wymagane skierowanie. Przed wykonaniem kolonoskopii ważne jest odpowiednie przygotowanie pacjenta, dlatego konieczny jest wcześniejszy kontakt z wybraną placówką w celu uzyskania informacji, jakie czynności należy wykonać przed badaniem.

Z programu mogą skorzystać osoby w wieku: 50-65 lat oraz 40-49 lat, które mają krewnego pierwszego stopnia (rodzice, rodzeństwo, dzieci), u którego rozpoznano nowotwór jelita grubego. Kryteriami wyłączenia z programu są: objawy kliniczne sugerujące istnienie raka jelita grubego i kolonoskopia wykonana w ostatnich 10 latach.

- Warto wiedzieć, że wykrycie nawet raka, ale we wczesnym stadium, pozwala na całkowite wyleczenie, często za pomocą małoinwazyjnych, coraz szerzej dostępnych metod - mówi lek. med. Karolina Maryks, specjalista gastro-

enterolog z Centrum Medycznego Endomed-Ikar w Bydgoszczy.

- Wielu osobom przygotowanie do badania, jak i samo badanie kojarzy się z dużym dyskomfortem. Obecnie jednak program badań profilaktycznych pozwala na wybór, czy badanie odbędzie się w pełnym znieczuleniu, czy z zachowaniem świadomości i odczuwania. Zachęcam więc do wyboru preferowanej opcji badania, jak

i dogodnego miejsca. Polipy jelita grubego i wczesny rak jelita nie dają objawów! Jedyny sposób, żeby je rozpoznać i usunąć to wykonanie kolonoskopii - podkreśla dr Maryks.

W 2025 roku z programu badań przesiewowych raka jelita grubego w województwie kujawsko-pomorskim skorzystało ponad 4150 osób.

©P

Wykaz placówek w naszym województwie, w których można wykonać bezpłatną kolonoskopię:

- Centrum Medyczne Endomed-Ikar, ul. Fromborska 18, Bydgoszcz,
- Centrum Onkologii, ul. Romanowskiej, Bydgoszcz oraz oddział
- CO we Włocławku, ul. Królewiecka 2A, Włocławek,

- Centrum Zdrowia Na Skarpie, ul. Konstytucji 3 Maja 3, Grudziądz,
- LUX MED, ul. Skłodowskiej-Curie 73, Toruń,
- NZOZ Centrum Medyczne Ikar, ul. Barycka 36, Białe Błota, a Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. 3 Maja 2, Rypin.

Więcej o programie:
<https://pacjent.gov.pl>
oraz <https://www.nfz.gov.pl>

NASZA AKCJA

Ty też możesz dołożyć swój wagonik do Pociągu Marzeń!

Ruszyła kolejna edycja naszej wakacyjnej akcji. Zanim jednak Pociąg Marzeń zabierze dzieci na upragniony wypoczynek, wspólnymi siłami musimy go rozpedzić.

„Pociąg Marzeń” to ogólnopolska akcja, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Pomagamy podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji i małym pacjentom szpitali i hospicjów. W ramach tej pomocy finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele z nich po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach. Finansujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką niezbędną pomoc, której potrzebują.

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż, potrzebuje wagoników. A te przyłączane są do niego dzięki firmom i partnerom - darczyńcom decydującym

się na pomoc. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W ramach podziękowania, na wykupionym wagoniku umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę - pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisów internetowych należących do Polska Press Grupy, dzięki czemu jest widoczny dla milionów naszych czytelników. To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do naszego łańcucha dobra.

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń”, które przyniosły w sumie ponad 3 mln złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje. Dzięki tym pieniądzom setki dzieci mogły wyjechać na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze wakacje w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający

zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilitacyjny, sportowy, czy medyczny.

Kujawsko-Pomorski oddział Polska Press Grupy już od lat wspiera podopiecznych Fundacji „Okruszek Szczęścia” z Lubicza Dolnego, działającej na rzecz dzieci, młodzieży, potrzebujących rodzin i osób niepełnosprawnych. Jej działalność nie ogranicza się wyłącznie do udzielania pomocy - fundacja tworzy przestrzeń do rozwoju, integracji i budowania relacji między mieszkańcami regionu.

W ubiegłym roku dzięki środkom przekazanym przez naszych sponsorów, podopieczni fundacji mogli wyjechać na wypoczynek w polskich górach. Tegoroczna zbiórka pomoże zrealizować im kolejne wakacyjne marzenia!

Osoby pragnące dołączyć się do akcji mogą kontaktować się z jej koordynatorem pod numerem 605 651 968.

AUTOREKLAMA

0011554213

Pociąg Marzeń

DOŁĄCZ DO AKCJI

605 651 968

Fundacja Pomocy Społecznej
"Okruszek Szczęścia"

NASZ PATRONAT

Od soboty możemy obserwować spadające gwiazdy

Paweł Kaniak

Spadające gwiazdy, nocne obserwacje i spotkania z pasjonatami astronomii – od końca lipca do końca sierpnia mieszkańcy regionu i turyści będą mogli bezpłatnie uczestniczyć w cyklu wydarzeń „Obserwujemy Perseidy w Astrobazach”.

W Astrobazach Kopernik oraz na Zamku Bierzgowskim odbędą się otwarte spotkania poświęcone jednemu ze zjawisk letniego nieba – rój perseidów.

Projekt „Obserwujemy Perseidy w Astrobazach” organizuje Kujawsko-Pomorska Akademia Innowacji. Każda z Astrobaz przygotowała indywidualny program wydarzeń, dzięki czemu uczestnicy w różnych częściach regionu będą mogli skorzystać z wielu atrakcji.

Wśród nich znajdują się obserwacje nocnego nieba przez teleskopy, pokazy astronomiczne, spotkania z pasjonatami i koordynatorami astrobaz, warsztaty edukacyjne dla dzieci i dorosłych, prelekcje popularnonaukowe oraz liczne aktywności

przybliżające świat astronomii. - Projekt ma na celu popularyzację astronomii i nauk ścisłych wśród dzieci, młodzieży i dorosłych poprzez organizację pokazów Perseidów oraz warsztatów astronomicznych w 13 AstroBazach. Uczestnicy poznają tajniki kosmosu, obserwują meteory, planety i Słońce przez profesjonalne teleskopy oraz biorą udział w interaktywnych warsztatach edukacyjnych, takich jak „Marsjański łód”, „Łot na Księżyc” czy „Niesamowity kosmos” - informuje Justyna Nowak z Kujawsko-Pomorskiej Akademii Innowacji.

„Obserwujemy Perseidy w Astrobazach” - program spotkań:

- Rypin, 25 lipca, w godz. 18-22;
- Świecie 31 lipca, w godz. 20-24;
- Radziejów 12 sierpnia, w godz. 9-23;
- Żnin 12 sierpnia, w godz. 19.30-23.30;
- Kruszwica 12 sierpnia, w godz. 20-24;
- Gniewkowo 14 sierpnia, w godz. 19-23;
- Gostycyn 14 sierpnia, w godz. 19-23;
- Unisław 18 sierpnia, w godz. 19-23;
- Inowrocław 22 sierpnia, w godz. 18-22;
- Brodnica 24 sierpnia, w godz. 19-23;



Astrobaza w Gostycynie zaprasza 14 sierpnia, w godz. 19-23

- Jabłonowo Pomorskie 26 sierpnia, w godz. 19-23;
- Zamek Bierzgowski 28 sierpnia, w godz. 18-22;
- Dobrzyń nad Wisłą 29 sierpnia, w godz. 17-22.

Kujawsko-pomorska sieć astrobaz powstała i działa od 15 lat, dzięki realizacji marszałkowskiego projektu finansowanego ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013.

„Kujawsko-Pomorskie to jedyny taki region w Europie”

Obserwatoria powstały w: Brodnicy, Dobrzyniu nad Wisłą, Gniewkowie (powiat inowrocławski), Golubiu-Dobrzyniu, Gostycynie (powiat tucholski), Inowrocławiu, Jabłonowie Pomorskim, Kruszwicy (powiat inowrocławski), Radziejowie, Rypinie, Świeciu, Unisławiu (powiat chełmiński), Złejwsi Wielkiej (powiat toruński), Żninie. - Kujawsko-Po-

morskie to jedyny region nie tylko w Polsce, ale i w Europie, w którym na tak małej powierzchni, jaką jest obszar województwa, działa sieć czternastu, w pełni wyposażonych, obserwatoriów astronomicznych - mówi marszałek Piotr Całbecki.

Jak informuje Beata Krzemińska, rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego, samorząd województwa od lat konsekwentnie wspiera rozwój sieci Astrobaz Kopernik, finansując zarówno modernizację i wyposażenie obiektów, jak i działania edukacyjne.

- Dzięki wsparciu województwa placówki są wyposażane w nowoczesny sprzęt obserwacyjny, organizowane są szkolenia dla nauczycieli, pikniki astronomiczne oraz zajęcia popularyzujące naukę. Obecnie Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji i Innowacji finansuje również pracę koordynatorów astrobaz, którzy prowadzą zajęcia dla uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wszystkich zainteresowanych - wyjaśnia Beata Krzemińska.

©©

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544798

**Miejsce na
Twój wagonik**

Inowrocław

• Biuro Ogłoszeń
tel. 52 357 76 14

KRÓTKO

Motoryzacja

Uczczą św. Krzyszofa, patrona kierowców

W sobotę, w godz. 11-13.30, na terenie parafii Chrystusa Miłosierznego przy al. 800-lecia w Inowrocławiu odbędzie się doroczny festyn „Święty Krzysztof - Patron Kierowców”. O godz. 12 odprawiona zostanie msza św. w intencji wszystkich użytkowników dróg oraz osoby, które dbają o to, by było tam bezpiecznie. Po mszy, około godz. 13 rozpocznie się święcenie pojazdów.

Zaplanowano też mniej oficjalną część, jak pokaz sprzętu policyjnego, strażackiego, porady kardiologa w miasteczku zdrowia. Nie zabraknie słodkiego poczęstunku, kawy i herbaty. Zadbają o to panie z KGW. Przez cały czas trwania festynu będzie okazja do oznakowania przez policję rowerów. Należy zabrać ze sobą nie tylko jednośląd, ale także dowód zakupu lub kartę gwarancyjną oraz dowód tożsamości. Obchodom dnia patrona kierow-

ców towarzyszyć będzie turystyczny rajd samochodowy. Start imprezy zlokalizowany będzie w Łojewie. Pierwsza załoga wyruszy na trasę o godz. 9. Meta rajdu na parkingu przy kościele Chrystusa Miłosierznego w Inowrocławiu. Tam także około godz. 13.30 rozpocznie się ceremonia nagrodzenia najlepszych załóg. Na liderów czekać będą puchary, a na wszystkich uczestników nagrody za udział.

Uroczystość

Msza święta w intencji piekarzy i cukierników

W niedzielę, 26 lipca, przypada święto patronki piekarzy i cukierników - św. Anny. Z tej okazji o godz. 9.30 w kościele farnym pod wezwaniem św. Mikołaja w Inowrocławiu odprawiona zostanie msza w intencji zmarłych i czynnych rzemieślników, właścicieli oraz pracowników firm piekarniczo-cukierniczych z miasta i powiatu.

(FI)

KULTURA

Dyrektor złożył wypowiedzenie

Anna Grochowina

Kujawskie Centrum Kultury przechodzi obecnie zmiany kadrowe na szczeblu kierowniczym. Jak potwierdziły służby prasowe Urzędu Miasta, Piotr Turowski, pełniący funkcję dyrektora, złożył wypowiedzenie umowy o pracę.

Mimo decyzji o odejściu, dyrektor Turowski nadal pozostaje zatrudniony i wykonuje swoje obowiązki w okresie wypowiedzenia. Oznacza to, że do czasu zakończenia stosunku pracy nadal kieruje jednostką, a władze miasta nie widzą na obecnym etapie potrzeby powoływania osoby pełniącej obowiązki dyrektora.

Tonie jedyną zmianą w kierownictwie instytucji. Jak przekazała Martyna Bierła z Referatu Komunikacji Społecznej inowrocławskiego ratusza, wcześniej wypowiedzenie złożyła także Mo-



FOT. UM INOWROCŁAW

Kto zastąpi Piotra Turowskiego?

nika Ziółkowska, zastępca dyrektora KCK.

- Wypowiedzenie to zostało jednak przez nią wycofane, w związku z czym pozostaje ona zatrudniona na dotychczasowym stanowisku - podkreśliła Martyna Bierła.

Sytuacja kadrowa w Kujawskim Centrum Kultury jest monitorowana

przez Wydział Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej. Na chwilę obecną działalność instytucji przebiega bez zakłóceń, a dyrektor Piotr Turowski w dalszym ciągu sprawuje bieżący nadzór nad pracą centrum.

- Na obecnym etapie nie zachodzi potrzeba powierzenia funkcji pełniącego obowiązki dyrektora, ponieważ Piotr Turowski nadal kieruje jednostką i wykonuje swoje obowiązki do czasu zakończenia stosunku pracy, zgodnie z okresem wypowiedzenia - dodaje rzecznik.

Przyszłość KCK po zakończeniu okresu wypowiedzenia przez obecnego dyrektora pozostaje na razie otwarta. Władze miasta z pewnością będą musiały podjąć decyzję o nowym kierownictwie instytucji, która jest jedną z kluczowych placówek kulturalnych w regionie.

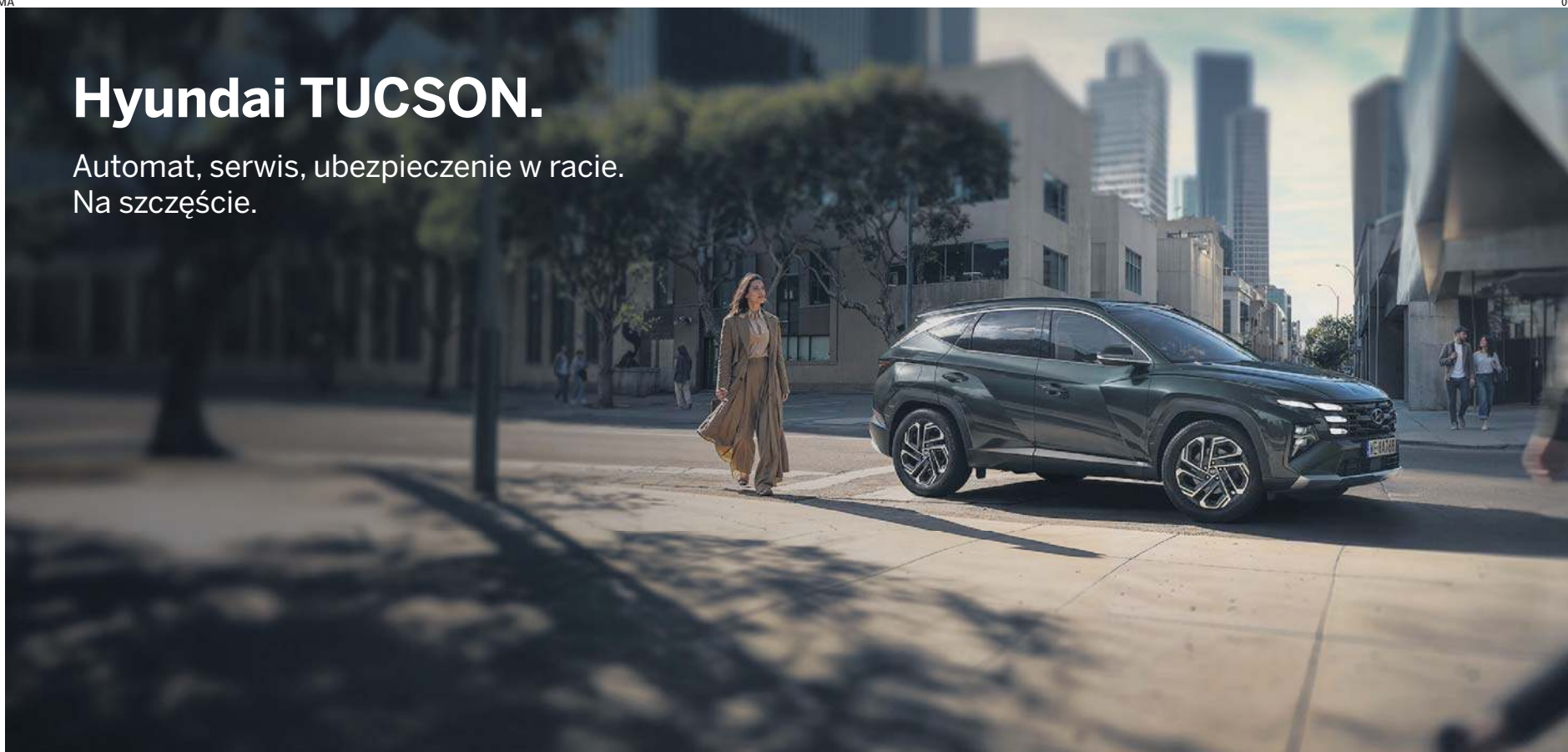
Na razie jednak sytuacja jest stabilna, a KCK działa zgodnie z planem, realizując swoje zadania statutowe.

REKLAMA

0011557659

Hyundai TUCSON.

Automat, serwis, ubezpieczenie w racie.
Na szczęście.



Hyundai AUTOCZĘŚĆ
ul. Poznańska 100A, 88-100 Inowrocław
Tel. 501 380 515



TURYSTYKA

W Bieszczadach, w Ustrzykach Dolnych natura ożywa na oczach zwiedzających

Są miejsca, do których wchodzi się z ciekawości, a wychodzi z zachwytem. Takim miejscem bez wątpienia jest Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych. Po blisko dwuletniej modernizacji zmieniło się nie do poznania

Barbara Galas

To już nie jest tradycyjne muzeum, gdzie ekspozycje ogląda się zza szyby. To nowoczesna, pełna dźwięków, światła i multimedialnych podróży przez największy zakątek Polski, która angażuje wszystkie zmysły. Nowa aranżacja sprawia, że zwiedzający nie są jedynie obserwatorami, ale stają się odkrywcami. Każda sala zachęca do działania, dotykania, słuchania i samodzielnego poznawania tajemnic bieszczadzkiej przyrody.

– Chcieliśmy stworzyć miejsce, które będzie początkiem każdej wyprawy w Bieszczady – mówi Grażyna Holly, kierownik działu edukacji ekologicznej Bieszczadzkiego Parku Narodowego. – Ustrzyki Dolne to naturalna brama prowadząca do Parku. Zanim turyści ruszą na połoniny czy zdobędą Tarnicę, mogą tutaj odkryć, co sprawia, że Bieszczady są tak wyjątkowe.

Podróż od dolin aż po połoniny

Zwiedzanie przypomina górszą wędrówkę. Krok po kroku odwiedzający przemierzają kolejne piętra przyrody – od dolin i dawnych osad, przez pachnące bukowe lasy, aż po rozległe połoniny. Po drodze poznają mieszkańców bieszczadzskich lasów.

Wilki, rysie, niedźwiedzie, żubry czy mające statyczne ptaki drapieżne pojawiają się nie tylko na planszach, ale także w multimedialnych prezentacjach i efektownych ekspozycjach.

Nie brakuje również opowieści o ludziach. – Chcieliśmy pokazać relację człowieka z przyrodą. Dawniej życie tutaj toczyło się zgodnie z rytmem natury. Las dawał pożywienie, leczył, dostarczał drewna i pozwalał przetrwać. Dziś wiele dawnych wsi już nie istnieje, ale ich historia nadal jest obecna w krajobrazie i właśnie o niej opowiadamy – wyjaśnia Grażyna Holly.

Zwiedzający mogą zobaczyć archiwalne fotografie, dawne mapy, narzędzia rolnicze oraz poznać historię mieszkańców Bieszczadów i ich codziennego życia.

Tu nie obowiązuje zasada „nie dotykać”

Nowoczesna ekspozycja zachęca do aktywnego odkrywania kolejnych tajemnic. Tu nie obowiązuje zasada „nie dotykać”. Wręcz przeciwnie.

Można słuchać odgłosów lasu, korzystać z interaktywnych stanowisk, rozwiązywać zagadki i sprawdzać swoją wiedzę. Dzięki multimedialnym nawet najbardziej skomplikowane zagadnienia przyrodnicze stają się zrozumiałe i niezwykle ciekawe. To właśnie ta forma zwiedzania sprawia, że muzeum zachwyca zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Ryś Pędzelek zaprasza najmłodszych

Jednym z największych hitów muzeum jest specjalna strefa dla dzieci – Dzikie Królestwo Rysia Pędzelka. To właśnie tutaj najmłodszy uczy się poprzez zabawę.

Mogą wejść do gawry niedźwiedzia, posłuchać słuchowiska o przygodach sympatycznego rysia, skakać jak żaba lub zając, poznać mieszkańców Puszczy Karpackiej i rozwiązywać quizy z nagrodami.

O tym, że ta część muzeum robi ogromne wrażenie, najlepiej świadczą reakcje dzieci.

– Najbardziej podobają mi się gawry niedźwiedzia – opowiada z uśmiechem 8-letni Kuba.

– Myślałam, że muzeum będzie nudne, a tu można było wszystko odkrywać i naciskać. Chciałabym jeszcze raz spotkać Rysia Pędzelka! – dodaje Zosia.

Rodzice również nie kryją zadowolenia. – W końcu muzeum, w którym dzieci nie pytają co pięć minut, kiedy wychodzimy. Wręcz przeciwnie, nie chciały kończyć zwiedzania.

Las, który żyje także nocą

To jednak dopiero początek atrakcji. Muzeum stale rozwija swoją ofertę. Jedną z najnowszych ekspozycji jest strefa immersyjna poświęcona życiu lasu w dzień i w noc.

To niezwykła okazja, by zobaczyć to, czego turyści na szlakach zobaczyć nie mogą. Po zachodzie słońca w Bieszczadzkim Parku Narodowym obowiązuje zakaz poruszania się po szlakach, dlatego większość osób nigdy nie ma okazji przekonać się, jak wygląda nocne życie lasu. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom multimedialnym odwiedzający mogą niemal przenieść się do nocnego świata zwierząt, usłyszeć jego odgłosy i zobaczyć, jak zmienia się przyroda po zmroku.

Gwiazdy, jakich nie zobaczysz nigdzie indziej

Bieszczady słyną nie tylko z dzikiej przyrody. To również jedno z najlepszych miejsc w Polsce do obserwacji nocnego nieba. W muzeum można dowiedzieć się, dlaczego właśnie tutaj utworzono Park Gwiezdnego Nieba Bieszczady oraz jak ogromnym skarbem jest brak zanieczyszczenia sztucznym światłem. Goście poznają także historię gwiazdozbioru Rysia, opisanego przez wybitnego polskiego astronoma Jana Heweliusza. Według legendy, aby go odnaleźć na niebie, trzeba mieć wzrok równie dobry jak... ryś.

Idealny początek każdej wyprawy

Grażyna Holly nie ma wątpliwości, że warto rozpocząć zwiedzanie Bieszczadów właśnie od muzeum. – To miejsce pozwala zroz-



Wilki, rysie, niedźwiedzie, żubry pojawiają się nie tylko na planszach



Można tu korzystać z interaktywnych stanowisk, rozwiązywać zagadki

mieć, dlaczego chronimy tę przyrodę. Kiedy później spotykamy na szlaku ślady niedźwiedzia, rozpoznajemy drzewa czy patrzymy na połoniny, widzimy już znacznie więcej. Zwiedzanie staje się zupełnie innym doświadczeniem.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego zachwyca nowoczesnością, angażuje zwiedzających i pokazuje Bieszczady z zupełnie innej perspektywy.

To miejsce, które spodoba się rodzinom z dziećmi, pasjonatom przyrody, turystom rozpoczynającym swoją przygodę z Bieszczadami, ale również tym, którzy odwiedzili te góry już wiele razy.

Bo jak mówią sami pracownicy muzeum – Bieszczady za każdym razem odkrywają przed nami coś nowego.

A po wizycie w tym muzeum łatwo zrozumieć, dlaczego tak wielu turystów wraca tutaj raz za razem.

Muzeum Przyrodnicze BdPN

Mieści się przy ul. Bełskiej 7, czynne jest: 16 IV – 31 X: od wtorku do soboty w godz. 9-17; 1 XI – 15 IV: od wtorku do soboty w godz. 8-16. Dodatkowo w okresie letnim (lipiec-sierpień) jest czynne również w niedziele w godz. 9-14. Czas zwiedzania to ok. 1 godz. Ostatnie wejście 45 min przed zamknięciem. ©©

POWIAT ŻNIŃSKI

Cysterna US Army w rowie

(iwo)

W środę, 22 lipca br., około południa, na S5 w okolicach wiaduktu przy Grochowiskach Księżych niedaleko Żnina, w rowie znalazła się cysterna armii Stanów Zjednoczonych.

- Cysterna zjechała do rowu na S5. Mogło ją zarzucić. Z naszej strony miejsce zabezpieczało pięć jednostek - poinformował kpt. Hubert Kurowski, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej KP PSP w Żninie.

Jak się dowiedzieliśmy, nie było osób poszkodowanych, nie doszło też do uszkodzenia pojazdu i wycieku z cysterny. Wypadek miał miejsce na 120. kilometrze S5 w kierunku Bydgoszczy. Wystąpiło ograniczenie przejeźdźności na jednym pasie.

Na miejscu pracowały dwa zastępy JRG ze Żnina



Cysterna US Army wjechała do rowu niedaleko Żnina

oraz OSP z Rogowa, Gąsawy i Grochowisk.

- Kierującą cysterną był 28-letni żołnierz. W chwili zdarzenia był trzeźwy, posiadał stosowne uprawnienia do prowadzenia takiego pojazdu - poinformowała mł. asp. Katarzyna Leszczyńska-Krawczyk, p.o. rzecznika prasowego Komendy Powiatowej Policji w Żninie.

Policja apelowała o ostrożność na tym odcinku. Jak dodała rzeczniczka policji

w Żninie, była możliwość przejazdu lewym pasem. Ograniczenia w ruchu zależały od działania służb wojskowych.

Żołnierze US Army sami zorganizowali sprzęt do wyciągania cysterny.

To kolejny, w ostatnich dniach, przypadek z cysterną w regionie. 18 lipca w Strzyżewie Smykowym koło Gniezna cysterna US Army też wylądowała w rowie.

©©

SOŁECTWO RYDLEWO



We wtorek, 21 lipca, odbyło się zebranie mieszkańców Sołectwa Rydlewo w gminie Żnin, podczas którego przeprowadzono wybory na gospodarza wsi. Decyzją lokalnej społeczności nową sołtys została Paulina Mińska. Podczas spotkania burmistrz Żnina, Łukasz Kwiatkowski, złożył oficjalne podziękowania dotychczasowemu sołtysowi, Jerzemu Sinięckiemu, który pełnił tę funkcję nieprzerwanie w latach 2019-2026, dbając o sprawy i rozwój Rydlewa. Przy okazji warto przypomnieć, że gmina Żnin podzielona jest na 40 sołectw. Ich sołtysów wraz z adresami e-mail prezentujemy na www.znin.naszemiasto.pl. Na zdjęciu moment przekazania sołtysowskiej tabliczki, którą z rąk Jerzego Sinięckiego odbiera Paulina Mińska.

PAKOŚĆ

Rządowe pieniądze dla Notecianki

(FI)

Pakość otrzymała pół miliona złotych w ramach rządowego programu „Szatnia na Medal”.

Pozyskane przez miasto środki zostaną przeznaczone na modernizację szatni Klubu Sportowego Notecianka Pakość, co znacząco poprawi komfort za-

wodników, tworząc odpowiednio wyposażone zaplecze. Jest to zarazem miły prezent z okazji 75-lecia pakoskiego klubu.

Warto podkreślić, że to właśnie Pakość była gospodarzem uroczystego przekazania kujawsko-pomorskim gminom promes dofinansowania w ramach rządowego programu „Szatnia na Medal”. W mieście gościł z tej okazji Jakub Rutnicki, minister sportu i turystyki.

Jak się dowiadujemy, spotkanie miało też sportowy wymiar. Minister uczestniczył bowiem w zajęciach z młodymi zawodnikami Notecianki, którzy otrzymali sportowe upominki - rękawice, koszulki oraz piłki. Z kolei Mariusz Parlikowski, prezes Notecianki, wręczył Jakubowi Rutnickiemu klubowy szalik, symbol przywiązania do sportowych barw Pakości. ©©

GMINA MOGILNO

Na biwakach o bezpieczeństwie

(FI)

Uczestnicy 3 turnusów Nieobozowej Akcji Letniej w Chałupskich braли udział w cyklu zajęć prowadzonych przez Straż Miejską i Sanepid w Mogilnie.

Najmłodszym przebywającym na biwakach przypominano zasady bezpiecznego spędzania

wakacji. Były więc zajęcia z odpowiedzialnego zachowania się nad wodą, z podstaw bezpiecznej jazdy na rowerze i hulajnodze elektrycznej. Szczególną uwagę poświęcono przepisom ruchu drogowego oraz znaczeniu używania kasku ochronnego.

Nie brakowało również gier edukacyjnych i zabaw, które w atrakcyjny sposób utrwalały zdobytą wiedzę.

- Dzieci chętnie odpowiadały na pytania, dzieliły się własnymi doświadczeniami i aktywnie uczestniczyły w przygotowanych zadaniach - podkreślają organizatorzy NAL w Chałupkach.

Mogileński ratusz przypomina, że podobne działania prowadzone był przez Straż Miejską i Sanepid w szkołach i przedszkolach na terenie gminy przed wakacjami.

REKLAMA 0011505536

Fono-Medica
aparaty słuchowe

IWONA KRÓL

FONO MEDICA
APARATY SŁUCHOWE
IWONA KRÓL

CENTRUM NOWOCZESNEJ
DIAGNOSTYKI SŁUCHU

ŻNIN ul. Szpitalna 30
(Poradnie Specjalistyczne Szpital)

MOGILNO ul. Kościuszki 10 (SP ZOZ)

STRZELNO ul. Michelsona 2 (NZOZ MEDICA)

JANOWIEC WLKP. ul. Gnieźnieńska 4

© 605 217 271 www.fono-medica.gniezno.pl

REKLAMA 0011553340

OBWIESZCZENIE O III PRZETARGU

Burmistrz Mogilna

ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych, rekreacyjnych, położonych nad Jeziorem Szydłowskim, oznaczonych nr 320/5, 320/6, 320/7, 320/8, 320/9, 320/10, 320/11, obręb Wylatowo.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213), tel. nr (52) 318 55 46,

a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie (www.bip.mogilno.pl) lub na tablicy ogłoszeń Urzędu

w okresie **od 24 lipca 2026 r. do 23 sierpnia 2026 r.**

DĄBROWA

Remont z myślą o środowisku

(FI)

Kolejne budynki komunalne w gminie Dąbrowa (pow. mogileński) przechodzą modernizację.

Robotami objęto bloki przy ul. Kasztanowej 12 i 14 w Dąbrowie oraz szkołę w Parlinie. Jak informuje gm. Dąbrowa, prace dotyczą: ocieplenia ścian zewnętrznych, stropów i stropodachów, remontu pokrycia dachowego, wykonania

nowej elewacji wraz z malowaniem oraz wymianą stolarki okiennej i drzwiowej.

Wcześniej we wspomnianych budynkach zamontowano indywidualne kotły gazowe wraz z nową instalacją centralnego ogrzewania i zewnętrzne zbiorniki gazu.

Inwestycja współfinansowana jest ze środków programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027. Jej całkowity koszt wynosi 1 436 043,62 zł.

REKLAMA

0511510321

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA
marszałek Piotr Całbecki

TU JEST
SUPER,
TU PATRZYMYS
W GWIAZDY!

Znasz nazwy wszystkich gwiazdozbiorów? Bierzesz udział w różnych astronomicznych wydarzeniach organizowanych w naszym regionie? A może w przyszłości chcesz polecieć w Kosmos? W takim razie koniecznie weź udział w konkursie plastycznym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.

PODEJMIJ WYZWANIE I PRZYŚLIJ NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

KOSMICZNE
miejsce na ziemi

– stwórz plakat dla planetarium, obserwatorium lub astrobazy z naszego regionu (technika dowolna, format maks. A3)

SUPERBOHATEROWIE
W KOSMOSIE

– zaprojektuj strój dla astronautki lub astronauty (technika dowolna, format maks. A3)

DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat. Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper2

NA PRACĘ CZEKAMY
DO 9 SIERPNI 2026 ROKU

ORGANIZATOR

PARTNER

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

Kujawy Pomorze Regionem Mikołaja Kopernika

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88. 282814801

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net> 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak.

Zarządca Domu Przedpogrzebowego

w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław.

Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502 **Kruszwica**

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma

Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy,

Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

412314801/A

eprasa.pl 39fdcc2e0c

Sport

KOSZYKÓWKA

Nowy zawodnik Anwilu może grać aż na trzech pozycjach pod koszem

Dariusz Knopik

Anwil Włocławek pozyskał czwartego zagranicznego gracza. Skład zespołu na sezon 2026/27 w Orlen Basket Lidze coraz bardziej konkretny

W składzie drużyny z Włocławka są już gracze obwodu: Adam Brenk, Manu Lecomte, Bartosz Łazarski, Josiah Strong, Mateusz Szlachetka; skrzydłowi: Samuel Hines jr. i Szymon Wójcik oraz środkowy Dawid Szupiański.

Nowym graczem podkoszowym będzie Belg Hans Vanwijn. To 35-letni zawodnik, mający 207 cm wzrostu. Gra na pozycji numer cztery, ale przy różnych zestawieniach personalnych może grać też

na „trójce” oraz jako center. To świadczy o jego dużych możliwościach.

Do 2020 roku reprezentował kluby belgijskie. Potem zaliczył trzy drużyny we Francji i po jednym w Hiszpanii oraz Izraelu. Jego ostatnią drużyną była turecka Merkezefendi, choć od listopada 2025 roku nie grał z powodu kontuzji Achillesa. Od prawie dekady jest etatowym reprezentantem Belgii.

Vanwijn we Włocławku spotka swojego byłego trenera Leo De Ryckę, teraz dyrektora sportowego Anwilu oraz Lecomte’a, kolegę z reprezentacji Belgii.

Obie strony związały się ze sobotą rocznym kontraktem poprzedzonym sześciotygodniowym try-outem.

Start OBL w październiku.



Hans Vanwijn to czołowy belgijski koszykarz

KRÓTKO

Piłka nożna

Startuje Ekstraklasa

W piątek startuje nowy sezon PKO BP Ekstraklasy. Tytułu broni Lech Poznań.

Program - piątek: Radomiak Radom - Wiczyista Kraków (godz. 18), Pogoń Szczecin - Legia Warszawa (20.30); sobota: Jagiellonia Białystok - Korona Kielce (14.45), Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław (17.30), Lech Poznań - Cracovia (20.15); niedziela: Raków Częstochowa - Wisła Płock (14.45), Widzew Łódź - Motor Lublin (17.30), Wisła Kraków -

GKS Katowice (20.15); poniedziałek: Zagłębie Lubin - Piast Gliwice (19). Mecze do obejrzenia w Canal+ Sport. (DK)

Piłka nożna

Nieudany debiut RL9

Robert Lewandowski zadebiutował w Chicago Fire. Jednak „Strażacy” przegrali na wyjeździe z Interem Miami 2:3. RL9 grał do 63. minuty. Kolejny mecz w MLS Chicago Fire rozegra w niedzielę o godz. 1.30 z New York City FC. Mecze MLS pokazuje Apple TV. (DK)

ŻUŻEL

Czy ktoś pogodzi Wiktora i Maksa? Czas na finał MIMP

Magdalena Zimna

W sobotę na stadionie Polonii poznamy najlepszego juniora w kraju. We włoskim Terenzano czekają przepustki do cyklu Grand Prix 2027.

W Bydgoszczy złotego medalu będzie bronił Wiktor Przyjemski, który rok temu po tytuł sięgnął również na tym torze (wtedy finał przeniesiono tam z Wrocławia). Na drugim stopniu podium stanął wtedy Maksymilian Pawełczak, trzeci był Bartosz Bańbor.

Obaj bydgoscy juniorzy ponownie wymieniani są w gronie faworytów do podium, bo poza nieprzeciętymi umiejętnościami, będą mieli atut własnego toru. W tym sezonie obaj spotykają się nie tylko w meczach ligowych Abramczyk Polonii, ale też w turniejach młodzieżowych. I radzą sobie świetnie - w tym roku już (z kolegami z drużyny) wygrali eliminacje i ćwierćfinały Dru-



FOT. JAROSŁAW PABLIAN

Maksymilian Pawełczak i Wiktor Przyjemski znów mogą wystąpić w głównych rolach

żynowych Mistrzostw Polski Juniorów, we dwójkę zdobyli dla Polonii tytuł Młodzieżowych Mistrzów Polski Par Klubowych, zajęli też dwa pierwsze miejsca w prestiżowym Srebrnym Kasku - w biegu dodatkowym Przyjemski pokonał Pawełczaka.

I obaj są głównymi faworytami sobotniego finału Młodzieżowych Indywidualnych

Mistrzostw Polski. - Serdecznie zapraszam na ten sobotni finał. Mam nadzieję, że będzie fajne ściganie - zwrócił się do kibiców Przyjemski.

Wiktor i Maks nie będą rywalizować tylko we dwójkę, a pozostali z pewnością chętnie pokrzykują im szyki. Wśród ich najgroźniejszych przeciwników wymienić można juniora GKM Gru-

dziażd Kevina Małkiewicza, Oskara Palucha z Gorzowa, namieszać będzie chciał toruńianin Antoni Kawczyński.

Rywalizacja rozpocznie się o godzinie 20.00 (TVP Sport).

Lista startowa: 1. Kacper Sobkowiak (Stal Gorzów), 2. Paweł Sitek (Ostrovia Ostrów), 3. Antoni Kawczyński (KS Toruń), 4. Antoni Mencil (PSŻ Poznań), 5. Jakub Żurek (ROW Rybnik), 6. Emil Maroszek (Polonia Bydgoszcz), 7. Bartosz Bańbor (Motor Lublin), 8. Marcel Kowolik (Sparta Wrocław), 9. Bartłomiej Kubica (Śląsk Świętochłowice), 10. Igor Kordun (Stal Gorzów), 11. Wiktor Przyjemski (Polonia Bydgoszcz), 12. Maksymilian Kostera (Unia Leszno), 13. Franciszek Majewski (Stal Rzeszów), 14. Maksymilian Pawełczak (Polonia Bydgoszcz), 15. Kevin Małkiewicz (GKM Grudziądz), 16. Oskar Paluch (Stal Gorzów), rez. 17. Kacper Mania (Unia Leszno), rez. 18. Krzysztof Lewandowski (Orzeł Łódź)

Także w sobotę we włoskim Terenzano odbędzie się Grand Prix Challenge, ostatni etap walki o przepustki do indywidualnych MŚ 2027. Na liście zawodników są Kacper Woryna, Dominik Kubera i Maciej Janowski.

SPORT I FINANSE

Finansowy zastrzyk dla klubów z regionu. Niezła suma do podziału

Magdalena Zimna

Ponad 2 mln złotych trafi do 92 klubów z Kujaw i Pomorza. To nagroda za szkolenie i sukcesy na sportowych arenach.

- Samorząd województwa od lat stawia na systemowe wsparcie klubów sportowych. Robimy to nieprzerwanie od 2007 roku, bo wiemy, że sukcesy na wielkich arenach zaczynają się od solidnego szkolenia w lokalnym środowisku - podkreśla marszałek województwa Piotr Całbecki.

Opodziale pieniędzy decydowały osiągnięcia zawodników w ramach ogólnopolskiego Systemu Sportu Młod-



FOT. SZYMON ZDZIEBŁO/TARANTOGA.PL DLA UMMPK

Wręczenie umów dotacyjnych dla klubów sportowych

zieżowego. Pod uwagę brane były sukcesy we wszystkich kategoriach wiekowych: młodzika, juniora młodszego, juniora i młodzieżowca.

Łączna suma dotacji to 2,3 mln złotych, na 92 kluby sportowe i 81 programów szkolenia

sportowego dla dzieci i młodzieży. Przyznane środki kluby mogą przeznaczyć m.in. na wynagrodzenia trenerów, wynajem obiektów sportowych, zakup sprzętu, transport, zawodników podczas zgrupowań czy zawodów.

Wśród beneficjentów są kluby z różnych dyscyplin - od lekkiej atletyki, wioślarstwa i kajakarstwa, przez judo, szermierkę i podnoszenie ciężarów, po piłkę ręczną, siatkówkę, tenis stołowy i kolarstwo. Na liście docenionych znalazły się zarówno duże ośrodki - jak bydgoski Zawisza, toruński Kopernik i grudziądzki KLAS Stal, jak i mniejsze kluby, takie jak Husaria Lubraniec czy Zryw Dobrcz.

- Regularnie wspieramy zawodników i dofinansowujemy organizację imprez. Ponad czterystu kujawsko-pomorskich sportowców, trenerów i działaczy zostało wyróżnionych w tym roku nagrodami zarządu województwa oraz marszałkowskimi stypendiami - przypomina Urząd Marszałkowski. - W tym roku samorząd województwa przeznacza też blisko 6 mln złotych na rozbudowę bazy sportowej.



GAZETA pomorska

K U J A W S K A

RELAKS

Połam z nami głowę.
Dziś duża krzyżówka
do rozwiązania
przy kawie



LASY

Są już kurki,
kanie, borowiki.
I też wiele
trujących okazów

Aura sprzyja teraz grzybiarzom.
W lasach regionu pojawiły się
już grzyby, również trujaki.
Na które musimy uważać na prze-
łomie lipca i sierpnia?
– Str. 3

NASZ PATRONAT

Od soboty możesz
obserwować
spadające gwiazdy.
Za darmo!

Do końca sierpnia mieszkańcy re-
gionu i turyści będą mogli bezpłatnie
uczestniczyć w cyklu wydarzeń „Ob-
serwujemy Perseidy w Astrobazach”.
– Str. 6

TEMAT TYGODNIA



FOT. GETTY IMAGES

dla czego?
wyjeżdżają?

Wyjeżdżają z małych
miejscowości do Bydgoszczy
i Torunia, a z największych
miast regionu do Warszawy,
Poznania, Trójmiasta...
Dla czego Kujawy i Pomorze
przegrywają walkę o młode
pokolenie? W najbliższych
tygodniach będziemy szukać
na te pytania odpowiedzi.

– Str. 18

REKLAMA

0011550891



leczenie,
rehabilitacja,
wypoczynek
w **CIECHOCINKU**

SANATORIUM UZDROWISKOWE „CHEMIK”
87-720 Ciechocinek | ul. Widok 13

- ♦ pobyty leczniczo-wypoczynkowe
- ♦ turnusy rehabilitacyjne (z dofinansowaniem z PFRON)
- ♦ wczasy rodzinne
- ♦ pakiety świąteczne

więcej na stronie:

www.sanatoriumchemik.pl



tel. 54 283 5243, 54 283 3227 całą dobę | e-mail: chemik@sanatoriumchemik.pl

OCHRONA ZDROWIA

Rak jelita grubego to druga najczęstsza przyczyna zgonów. Kolonoskopia bezpłatna i bez skierowania

Adam Szczęśniak

Narodowy Fundusz Zdrowia zachęca do bezpłatnych badań w kierunku raka jelita grubego, który stanowi obecnie drugą pozycję (po raku płuca) wśród wszystkich zapadalności na nowotwory w populacji polskiej i drugą w grupie onkologicznych przyczyn zgonów.

„Analiza krajowych trendów epidemiologicznych pochodzących z ostatnich 40 lat wskazuje, że nowotwór jelita grubego zajmuje bardzo wysokie miejsce, jeśli chodzi o częstość zapadalności u obu płci - drugie wśród kobiet i trzecie wśród mężczyzn. Obecnie w 7 miejscach na Pomorzu i Kujawach skorzystać można z bezpłatnej profilaktycznej kolonoskopii w ramach programu badań przesiewowych raka jelita grubego” - zachęca Kujawsko-Pomorski Oddział NFZ. Celem programu jest



W ramach programu badanie jest bezpłatne i nie potrzeba skierowania

zapewnienie spadku umieralności dzięki możliwości wykrywania wczesnych bezobjawowych postaci raka poprzez wykonanie kolonoskopii przesiewowej i spadek zapadalności - czyli liczby nowych nowotworów w przyszłości dzięki

usuwaniu polipów w trakcie badania przesiewowego.

Do udziału w programie nie jest wymagane skierowanie. Przed wykonaniem kolonoskopii ważne jest odpowiednie przygotowanie pacjenta, dlatego konieczny jest wcześniejszy kontakt z wybraną placówką w celu uzyskania informacji, jakie czynności należy wykonać przed badaniem.

Z programu mogą skorzystać osoby w wieku: 50-65 lat oraz 40-49 lat, które mają krewnego pierwszego stopnia (rodzice, rodzeństwo, dzieci), u którego rozpoznano nowotwór jelita grubego. Kryteriami wyłączenia z programu są: objawy kliniczne sugerujące istnienie raka jelita grubego i kolonoskopia wykonana w ostatnich 10 latach.

- Warto wiedzieć, że wykrycie nawet raka, ale we wczesnym stadium, pozwala na całkowite wyleczenie, często za pomocą małoinwazyjnych, coraz szerzej dostępnych metod - mówi lek. med. Karolina Maryks, specjalista gastro-

enterolog z Centrum Medycznego Endomed-Ikar w Bydgoszczy.

- Wielu osobom przygotowanie do badania, jak i samo badanie kojarzy się z dużym dyskomfortem. Obecnie jednak program badań profilaktycznych pozwala na wybór, czy badanie odbędzie się w pełnym znieczuleniu, czy z zachowaniem świadomości i odczuwania. Zachęcam więc do wyboru preferowanej opcji badania, jak

i dogodnego miejsca. Polipy jelita grubego i wczesny rak jelita nie dają objawów! Jedyny sposób, żeby je rozpoznać i usunąć to wykonanie kolonoskopii - podkreśla dr Maryks.

W 2025 roku z programu badań przesiewowych raka jelita grubego w województwie kujawsko-pomorskim skorzystało ponad 4150 osób.

©P

Wykaz placówek w naszym województwie, w których można wykonać bezpłatną kolonoskopię:

- Centrum Medyczne Endomed-Ikar, ul. Fromborska 18, Bydgoszcz,
- Centrum Onkologii, ul. Romanowskiej, Bydgoszcz oraz oddział
- CO we Włocławku, ul. Królewiecka 2A, Włocławek,

- Centrum Zdrowia Na Skarpie, ul. Konstytucji 3 Maja 3, Grudziądz,
- LUX MED, ul. Skłodowskiej-Curie 73, Toruń,
- NZOZ Centrum Medyczne Ikar, ul. Barycka 36, Białe Błota, a Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. 3 Maja 2, Rypin.

Więcej o programie: <https://pacjent.gov.pl> oraz <https://www.nfz.gov.pl>

NASZA AKCJA

Ty też możesz dołożyć swój wagonik do Pociągu Marzeń!

Ruszyła kolejna edycja naszej wakacyjnej akcji. Zanim jednak Pociąg Marzeń zabierze dzieci na upragniony wypoczynek, wspólnymi siłami musimy go rozpedzić.

„Pociąg Marzeń” to ogólnopolska akcja, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Pomagamy podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji i małym pacjentom szpitali i hospicjów. W ramach tej pomocy finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele z nich po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach. Finansujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką niezbędną pomoc, której potrzebują.

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż, potrzebuje wagoników. A te przyłączane są do niego dzięki firmom i partnerom - darczyńcom decydującym

się na pomoc. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W ramach podziękowania, na wykupionym wagoniku umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę - pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisów internetowych należących do Polska Press Grupy, dzięki czemu jest widoczny dla milionów naszych czytelników. To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do naszego łańcucha dobra.

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń”, które przyniosły w sumie ponad 3 mln złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje. Dzięki tym pieniądzom setki dzieci mogły wyjechać na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze wakacje w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający

zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilitacyjny, sportowy, czy medyczny.

Kujawsko-Pomorski oddział Polska Press Grupy już od lat wspiera podopiecznych Fundacji „Okruszek Szczęścia” z Lubicza Dolnego, działającej na rzecz dzieci, młodzieży, potrzebujących rodzin i osób niepełnosprawnych. Jej działalność nie ogranicza się wyłącznie do udzielania pomocy - fundacja tworzy przestrzeń do rozwoju, integracji i budowania relacji między mieszkańcami regionu.

W ubiegłym roku dzięki środkom przekazanym przez naszych sponsorów, podopieczni fundacji mogli wyjechać na wypoczynek w polskich górach. Tegoroczna zbiórka pomoże zrealizować im kolejne wakacyjne marzenia!

Osoby pragnące dołączyć się do akcji mogą kontaktować się z jej koordynatorem pod numerem 605 651 968.

AUTOREKLAMA

0011554213

Pociąg Marzeń

DOŁĄCZ DO AKCJI

605 651 968

Fundacja Pomocy Społecznej "Okruszek Szczęścia"

NASZ PATRONAT

Od soboty możemy obserwować spadające gwiazdy

Paweł Kaniak

Spadające gwiazdy, nocne obserwacje i spotkania z pasjonatami astronomii – od końca lipca do końca sierpnia mieszkańcy regionu i turyści będą mogli bezpłatnie uczestniczyć w cyklu wydarzeń „Obserwujemy Perseidy w Astrobazach”.

W Astrobazach Kopernik oraz na Zamku Bierzgowskim odbędą się otwarte spotkania poświęcone jednemu ze zjawisk letniego nieba – rój perseidów.

Projekt „Obserwujemy Perseidy w Astrobazach” organizuje Kujawsko-Pomorska Akademia Innowacji. Każda z Astrobaz przygotowała indywidualny program wydarzeń, dzięki czemu uczestnicy w różnych częściach regionu będą mogli skorzystać z wielu atrakcji.

Wśród nich znajdują się obserwacje nocnego nieba przez teleskopy, pokazy astronomiczne, spotkania z pasjonatami i koordynatorami astrobaz, warsztaty edukacyjne dla dzieci i dorosłych, prelekcje popularnonaukowe oraz liczne aktywności

przybliżające świat astronomii. - Projekt ma na celu popularyzację astronomii i nauk ścisłych wśród dzieci, młodzieży i dorosłych poprzez organizację pokazów Perseidów oraz warsztatów astronomicznych w 13 AstroBazach. Uczestnicy poznają tajniki kosmosu, obserwują meteory, planety i Słońce przez profesjonalne teleskopy oraz biorą udział w interaktywnych warsztatach edukacyjnych, takich jak „Marsjański łód”, „Łot na Księżyc” czy „Niesamowity kosmos” - informuje Justyna Nowak z Kujawsko-Pomorskiej Akademii Innowacji.

„Obserwujemy Perseidy w Astrobazach” - program spotkań:

- Rypin, 25 lipca, w godz. 18-22;
- Świecie 31 lipca, w godz. 20-24;
- Radziejów 12 sierpnia, w godz. 9-23;
- Żnin 12 sierpnia, w godz. 19.30-23.30;
- Kruszwica 12 sierpnia, w godz. 20-24;
- Gniewkowo 14 sierpnia, w godz. 19-23;
- Gostycyn 14 sierpnia, w godz. 19-23;
- Unisław 18 sierpnia, w godz. 19-23;
- Inowrocław 22 sierpnia, w godz. 18-22;
- Brodnica 24 sierpnia, w godz. 19-23;



AstroBaza w Gostycynie zaprasza 14 sierpnia, w godz. 19-23

- Jabłonowo Pomorskie 26 sierpnia, w godz. 19-23;
- Zamek Bierzgowski 28 sierpnia, w godz. 18-22;
- Dobrzyń nad Wisłą 29 sierpnia, w godz. 17-22.

Kujawsko-pomorska sieć astrobaz powstała i działa od 15 lat, dzięki realizacji marszałkowskiego projektu finansowanego ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013.

„Kujawsko-Pomorskie to jedyny taki region w Europie”

Obserwatoria powstały w: Brodnicy, Dobrzyniu nad Wisłą, Gniewkowie (powiat inowrocławski), Golubiu-Dobrzyniu, Gostycynie (powiat tucholski), Inowrocławiu, Jabłonowie Pomorskim, Kruszwicy (powiat inowrocławski), Radziejowie, Rypinie, Świeciu, Unisławiu (powiat chełmiński), Złejwsi Wielkiej (powiat toruński), Żninie. - Kujawsko-Po-

morskie to jedyny region nie tylko w Polsce, ale i w Europie, w którym na tak małej powierzchni, jaką jest obszar województwa, działa sieć czternastu, w pełni wyposażonych, obserwatoriów astronomicznych - mówi marszałek Piotr Całbecki.

Jak informuje Beata Krzemińska, rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego, samorząd województwa od lat konsekwentnie wspiera rozwój sieci Astrobaz Kopernik, finansując zarówno modernizację i wyposażenie obiektów, jak i działania edukacyjne.

- Dzięki wsparciu województwa placówki są doposażane w nowoczesny sprzęt obserwacyjny, organizowane są szkolenia dla nauczycieli, pikniki astronomiczne oraz zajęcia popularyzujące naukę. Obecnie Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji i Innowacji finansuje również pracę koordynatorów astrobaz, którzy prowadzą zajęcia dla uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wszystkich zainteresowanych - wyjaśnia Beata Krzemińska.

©©

REKLAMA

0011550896



NIEZWYKŁA POLSKA!

**Interaktywny Przewodnik Turystyczny
Lato 2026**

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka



CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik



AKCJA CHARYTATYWNA

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544798









514 800 941

**Miejsce na
Twój wagonik**



Włocławek

• Adres e-mail

redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Tragiczny finał uządlenia. Nie żyje druh Mariusz Pietrzak z OSP Kurowo-Kolonia



Tragiczna śmierć strażaka z gminy Baruchowo. Syreny oddały hołd zmarłemu druhowi. Pogrzeb dziś o godzinie 10

opr. Marcin Gołembiewski

Tragiczne w skutkach uządlenie przez szerszenia doprowadziło do śmierci druha Mariusza Pietrzaka, zasłużonego członka zarządu OSP Kurowo-Kolonia. Miał 50 lat. W środę strażacy z jednostek OSP oddali hołd zmarłemu druhowi, uruchamiając syreny alarmowe. Pogrzeb odbędzie się w piątek.

Cała gmina Baruchowo i środowisko strażackie jest w żałobie. W wyniku nieszczęśliwego wypadku i tragicznego w skutkach uządlenia przez szerszenia na wieczną służbę odszedł druh Mariusz Pietrzak, wieloletni członek zarządu OSP Kurowo-Kolonia, oddany społecznik i strażak. Dramatyczne wydarzenia rozegrały się 20 lipca. W poniedziałek o godzinie 17:33 strażacy zostali zadysponowani do miejscowości Kurowo-Kolonia, aby udzielić pomocy Zespołowi Ratownictwa Medycznego oraz zabezpieczyć miejsce lądowania śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratowniczego (LPR). Mimo natychmiastowej akcji i ogromnych starań służb ratunkowych, życia strażaka nie udało się uratować.

Odejsie druha Mariusza Pietrzaka to ogromny cios dla lokalnej społeczności oraz druzhen i druhów z jego macierzystej jednostki OSP Kurowo-Kolonia. Jego zaangażowanie, poświęcenie i wieloletnia służba na rzecz straży pożarnej pozostaną na zawsze w pamięci tych, którzy mieli okazję go poznać.

- Z głębokim żalem i niewyobrażalnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że odszedł od nas na wieczną służbę nasz wieloletni członek zarządu, druh Mariusz Pietrzak. Dla naszej jednostki OSP to niepowetowana strata. Jego mądrość, życzliwość i wieczna gotowość do pomocy pozostaną w naszych sercach na zawsze - napisali w poruszającym pożegnaniu strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej Kurowo-Kolonia na swojej stronie na Facebooku.

Kondolencje dla rodziny i bliskich płyną z całego regionu. Słowa wsparcia wyrazili m.in. strażacy z OSP KSRG Kłotno, a także Wójt Gminy Baruchowo wraz z pracownikami, Przewodniczący Rady Gminy z radnymi oraz Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Baruchowie.

W geście solidarności i pamięci o zmarłym druhu, w poniedziałek o godzinie 19 we wszystkich jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy Baruchowo wybrzmiały syreny alarmowe. Strażacy w ten symboliczny sposób pożegnali swojego kolegę, który na zawsze pozostanie w ich pamięci.

Ostatnie pożegnanie śp. druha Mariusza Pietrzaka (9 czerwca skończył 50 lat) będzie w piątek, 24 lipca: godz. 10 - ceremonia pożegnania w Kaplicy Parafialnej w Kłotnie, godz. 11 - msza święta żałobna w Kościele Parafialnym pw. Świętej Trójcy w Kłotnie, godz. 11.30: wyprowadzenie i odprowadzenie zmarłego na Cmentarz Parafialny w Kłotnie. ©©

INWESTYCJE

Przy Cygance praca wre. Będą mieszkania na wynajem

Joanna Maciejewska

Przy ul. Cyganka trwa budowa czterech bloków z mieszkaniami na tani wynajem. Łącznie powstanie 80 lokali w standardzie pod klucz.

Przy ul. Cyganka będą cztery bloki z 80 mieszkaniami przeznaczonymi na tani wynajem. Na parterze znajdą się lokale usługowe, a pod budynkiem parking podziemny. Umowę z wykonawcą inwestycji - firmą Kamaro - podpisano 29 października ubiegłego roku.

Przypomnijmy, że pod koniec marca prowadzono m. in. prace związane z wykonaniem izolacji ścian, zbrojenia i układanie membrany przeciwwodnej oraz wykopy pod kolejne fragmenty płyty oraz instalacje sanitarne pod płytą fundamentową.

Co udało się zrobić do tej pory?

- Przy ul. Cyganka postępy prac widać gołym okiem! Zobaczcie sami! Inwestycja składa się z 4 budynków mieszkalnych wielorodzinnych, w tym budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy pierzei ul. Cyganka z lokalami usługowymi w parterze (3 kondygnacje), 3 budynków mieszkalnych wielorodzinnych (4 kondygnacje) oraz garażu podziemnego. W ramach zadania powstaną: lokale usługowe, mieszkań o powierzchni od 30,19 m do 73,88 m. Projekt zakłada również mieszkania dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami - przekazał



Przy ul. Cyganka, w czterech budynkach, powstanie 80 mieszkań na wynajem. Będą też lokale usługowe

w lipcu Krzysztof Kukucki, prezydent Włocławka.

Na zadanie miasto pozyskało dofinansowanie - 80 procent z BGK w ramach Funduszu Doplát i 15 procent dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy.

Dokumentację projektową przygotowała firma ARR Architecture, która wygrała konkurs architektoniczny na zagospodarowanie kwartału Cyganka, Brzeska, Żabia i 3 go Maja, ogłoszony przez miasto. Natomiast przetarg na wykonanie inwestycji wygrała firma Kamaro. Za najkorzystniejszą uznano najtańszą ze złożonych ofert - 39 904 800,00 zł.

Do zadań wykonawcy należy budowa czterech budynków wielorodzinnych, w tym jednego z czterema lokalami usługowymi w parterze.

Będzie też garaż podziemny. W budynkach znajdzie się łącznie 80 mieszkań o powierzchni od 30 do 74 m kw. Część z nich będzie dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. - Zapewniono zadane ramy i pochylnie o nachyleniu nieprzekraczającym 10%. Dodatkowo ciągi pieszo-jezdne wyposażono w elementy dotykowe dla osób niewidomych bądź niedowidzących. Takie samo rozwiązanie znalazło się w przestrzeniach wspólnych klatek schodowych i galerii komunikacyjnych. Windy, domofony i inne oznaczenia budynków uzupełniono o oznaczenia w języku Braille'a - informował prezydent.

Do zadań wykonawcy należy też zagospodarowanie terenu (drogi, chodniki, zieleń, oświetlenie, plac zabaw, ogrodzenie). ©©

PROKURATURA



Na sygnale

39-latek usłyszał zarzuty i trafił do aresztu

Wczoraj Sąd Rejonowy w Radziejowie przychylił się do wniosku policjantów oraz prokuratury i zastosował tymczasowy areszt na trzy miesiące wobec 39-latkę, który w miejscowości Gradowo zderzył się z pościągą, uciekł z miejsca wypadku i porzucił raną pasażerkę auta, którym kierował. Był pijany. Miał też zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Oprócz kary do 7,5 roku pozbawienia wolności mężczyźnie grozi kolejny zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna. (MG)

TURYSTYKA

W Bieszczadach, w Ustrzykach Dolnych natura ożywa na oczach zwiedzających

Są miejsca, do których wchodzi się z ciekawości, a wychodzi z zachwytem. Takim miejscem bez wątpienia jest Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych. Po blisko dwuletniej modernizacji zmieniło się nie do poznania

Barbara Galas

To już nie jest tradycyjne muzeum, gdzie ekspozycje ogląda się zza szyby. To nowoczesna, pełna dźwięków, światła i multimedialnych podróży przez największy zakątek Polski, która angażuje wszystkie zmysły. Nowa aranżacja sprawia, że zwiedzający nie są jedynie obserwatorami, ale stają się odkrywcami. Każda sala zachęca do działania, dotykania, słuchania i samodzielnego poznawania tajemnic bieszczadzkiej przyrody.

– Chcieliśmy stworzyć miejsce, które będzie początkiem każdej wyprawy w Bieszczady – mówi Grażyna Holly, kierownik działu edukacji ekologicznej Bieszczadzkiego Parku Narodowego. – Ustrzyki Dolne to naturalna brama prowadząca do Parku. Zanim turyści ruszą na połoniny czy zdobędą Tarnicę, mogą tutaj odkryć, co sprawia, że Bieszczady są tak wyjątkowe.

Podróż od dolin aż po połoniny

Zwiedzanie przypomina górszą wędrówkę. Krok po kroku odwiedzający przemierzają kolejne piętra przyrody – od dolin i dawnych osad, przez pachnące bukowe lasy, aż po rozległe połoniny. Po drodze poznają mieszkańców bieszczadzskich lasów.

Wilki, rysie, niedźwiedzie, żubry czy mające statyczne ptaki drapieżne pojawiają się nie tylko na planszach, ale także w multimedialnych prezentacjach i efektownych ekspozycjach.

Nie brakuje również opowieści o ludziach. – Chcieliśmy pokazać relację człowieka z przyrodą. Dawniej życie tutaj toczyło się zgodnie z rytmem natury. Las dawał pożywienie, leczył, dostarczał drewna i pozwalał przetrwać. Dziś wiele dawnych wsi już nie istnieje, ale ich historia nadal jest obecna w krajobrazie i właśnie o niej opowiadamy – wyjaśnia Grażyna Holly.

Zwiedzający mogą zobaczyć archiwalne fotografie, dawne mapy, narzędzia rolnicze oraz poznać historię mieszkańców Bieszczadów i ich codziennego życia.

Tu nie obowiązuje zasada „nie dotykać”

Nowoczesna ekspozycja zachęca do aktywnego odkrywania kolejnych tajemnic. Tu nie obowiązuje zasada „nie dotykać”. Wręcz przeciwnie.

Można słuchać odgłosów lasu, korzystać z interaktywnych stanowisk, rozwiązywać zagadki i sprawdzać swoją wiedzę. Dzięki multimedialnym nawet najbardziej skomplikowane zagadnienia przyrodnicze stają się zrozumiałe i niezwykle ciekawe. To właśnie ta forma zwiedzania sprawia, że muzeum zachwyca zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Ryś Pędzelek zaprasza najmłodszych

Jednym z największych hitów muzeum jest specjalna strefa dla dzieci – Dzikie Królestwo Rysia Pędzelka. To właśnie tutaj najmłodszy uczy się poprzez zabawę.

Mogą wejść do gawry niedźwiedzia, posłuchać słuchowiska o przygodach sympatycznego rysia, skakać jak żaba lub zając, poznać mieszkańców Puszczy Karpackiej i rozwiązywać quizy z nagrodami.

O tym, że ta część muzeum robi ogromne wrażenie, najlepiej świadczą reakcje dzieci.

– Najbardziej podobają mi się gawry niedźwiedzia – opowiada z uśmiechem 8-letni Kuba.

– Myślałam, że muzeum będzie nudne, a tu można było wszystko odkrywać i naciskać. Chciałabym jeszcze raz spotkać Rysia Pędzelka! – dodaje Zosia.

Rodzice również nie kryją zadowolenia. – W końcu muzeum, w którym dzieci nie pytają co pięć minut, kiedy wychodzimy. Wręcz przeciwnie, nie chciały kończyć zwiedzania.

Las, który żyje także nocą

To jednak dopiero początek atrakcji. Muzeum stale rozwija swoją ofertę. Jedną z najnowszych ekspozycji jest strefa immersyjna poświęcona życiu lasu w dzień i w noc.

To niezwykła okazja, by zobaczyć to, czego turyści na szlakach zobaczyć nie mogą. Po zachodzie słońca w Bieszczadzkim Parku Narodowym obowiązuje zakaz poruszania się po szlakach, dlatego większość osób nigdy nie ma okazji przekonać się, jak wygląda nocne życie lasu. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom multimedialnym odwiedzający mogą niemal przenieść się do nocnego świata zwierząt, usłyszeć jego odgłosy i zobaczyć, jak zmienia się przyroda po zmroku.

Gwiazdy, jakich nie zobaczysz nigdzie indziej

Bieszczady słyną nie tylko z dzikiej przyrody. To również jedno z najlepszych miejsc w Polsce do obserwacji nocnego nieba. W muzeum można dowiedzieć się, dlaczego właśnie tutaj utworzono Park Gwiezdnego Nieba Bieszczady oraz jak ogromnym skarbem jest brak zanieczyszczenia sztucznym światłem. Goście poznają także historię gwiazdozbioru Rysia, opisanego przez wybitnego polskiego astronoma Jana Heweliusza. Według legendy, aby go odnaleźć na niebie, trzeba mieć wzrok równie dobry jak... ryś.

Idealny początek każdej wyprawy

Grażyna Holly nie ma wątpliwości, że warto rozpocząć zwiedzanie Bieszczadów właśnie od muzeum. – To miejsce pozwala zroz-



Wilki, rysie, niedźwiedzie, żubry pojawiają się nie tylko na planszach



Można tu korzystać z interaktywnych stanowisk, rozwiązywać zagadki

mieć, dlaczego chronimy tę przyrodę. Kiedy później spotykamy na szlaku ślady niedźwiedzia, rozpoznajemy drzewa czy patrzymy na połoniny, widzimy już znacznie więcej. Zwiedzanie staje się zupełnie innym doświadczeniem.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego zachwyca nowoczesnością, angażuje zwiedzających i pokazuje Bieszczady z zupełnie innej perspektywy.

To miejsce, które spodoba się rodzinom z dziećmi, pasjonatom przyrody, turystom rozpoczynającym swoją przygodę z Bieszczadami, ale również tym, którzy odwiedzili te góry już wiele razy.

Bo jak mówią sami pracownicy muzeum – Bieszczady za każdym razem odkrywają przed nami coś nowego.

A po wizycie w tym muzeum łatwo zrozumieć, dlaczego tak wielu turystów wraca tutaj raz za razem.

Muzeum Przyrodnicze BdPN

Mieści się przy ul. Bełskiej 7, czynne jest: 16 IV – 31 X: od wtorku do soboty w godz. 9-17; 1 XI – 15 IV: od wtorku do soboty w godz. 8-16. Dodatkowo w okresie letnim (lipiec-sierpień) jest czynne również w niedziele w godz. 9-14. Czas zwiedzania to ok. 1 godz. Ostatnie wejście 45 min przed zamknięciem. ©©

KULTURA

Operetka „Wesoła wdówka” przyciągnęła tłumy na premierę

Owacje na stojąco, wypełniona po brzegi scena przed Muszlą Koncertową i znakomite wykonanie jednej z najśłynniejszych opere-

tek świata. Premiera „Wesołej Wdówki” Franza Lehára w wykonaniu Polskiej Opery Kameralnej ARENA i zaproszonych gości była efektow-

nym zwieńczeniem XXII Międzynarodowego Festiwalu Wielka Gala Tenorów w Ciechocinku. Pełna humoru, miłosnych intryg i przebojo-

wych melodii inscenizacja od pierwszych minut porwała publiczność. Więcej na stronie aleksandrowku-jawski.naszemiasto.pl (EF)



KRÓTKO

Włocławek

Grzywno - spacer z przewodnikiem PTTK

W sobotę, 25 lipca, można wybrać się na kolejny wakacyjny spacer z Przewodnikiem PTTK. Tym razem zaplanowano odwiedzić Grzywno – jednej z ciekawszych i pełnych historii części Włocławka. - Wspólnie poznamy przeszłość tego miejsca, ciekawostki oraz historie związane z dawnymi mieszkańcami. To doskonała okazja, by spojrzeć na Włocławek z zupełnie innej perspektywy i spędzić czas w miłym towarzystwie - informują organizatorzy. Zbiórka uczestników o godz. 10 przy Informacji Turystycznej, ul. Okrzei 65 (dworzec). Spacer poprowadzi Przewodnik PTTK Krzysztof Ciecchewicz. Trasa spaceru będzie liczyć ok. 4 km. (JM)

Włocławek

Przystanki MPK zostaną wyłączone z ruchu

Dziś, z uwagi na prace drogowe na ul. Chmielnej, przystanki Chmielna 01 i Św. Antoniego 01 od godz. 8 rano będą wyłączone z ruchu. Przystanki zastępcze dla linii nr 4, 8, 10, 14, 19, 20 oraz 24A znajdują się na ul. Św. Antoniego, przy dawnej Interweli i Jadłodajni. (JM)

KULTURA

Mieszkańcy gminy Włocławek, duzi i mali, odkrywają magię kina

Małgorzata Goździalska

Kolejna miejscowość w powiecie włocławskim ma „Kino za Rogiem”. Po Kowalu, miasteczku Jana Nowickiego, gdzie takie kino funkcjonuje kolejny rok z rzędu, sali kinowej doczekali się także mieszkańcy Kruszyna w gminie Włocławek.

W Kruszynie sala kinowa znalazła miejsce w Centrum Integracji Społecznej. Placówka została otwarta w ramach Sieci Małych Kin Społecznościowych. - To wyjątkowe miejsce powstało dzięki konsekwentnej realizacji projektu, którego początki sięgają kwietnia 2024 roku – podkreślają urzędnicy z gminy Włocławek. - Wówczas to została podpisana umowa uczestnictwa w Sieci Małych Kin Społecznościowych „Kino za Rogiem”, rozpoczynając drogę do stworzenia nowoczesnej przestrzeni kulturalnej dla mieszkańców gminy.

Wyposażenie sali w specjalistyczny sprzęt kinowy zostało zakupione w ramach inwestycji „Bu-



„Kino za Rogiem” proponuje filmy dla dzieci, młodzieży i dorosłych

dowa Centrum Integracji Społecznej w miejscowości Kruszyn” przy wsparciu Ministerstwa Kultury. Natomiast prace adaptacyjne i wykończeniowe wykonane zostały dzięki pieniądzą z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027.

- To kolejny krok w rozwoju oferty kulturalnej naszej gminy oraz miejsce, które będzie służyć integracji mieszkańców, wspólnemu spędzaniu czasu i odkrywaniu magii

kina – czytamy na stronie internetowej Urzędu Gminy Włocławek.

Placówka została otwarta w ubiegłym miesiącu. I ma za sobą już pierwsze seanse, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. A i ciekawą ofertę przygotowała na wakacje. To między innymi Wakacyjne Kino Młodego Widza, w ramach którego w każdą środę o godz. 12 odbywać się będą seanse dla dzieci. I tu wyświetlane będą filmy zarówno dla widzów od lat pięciu, jak i siedmiu.

Bilet dla dzieci na te seanse kosztuje 10 złotych. Drugie tyle zapłacą opiekunowie młodych widzów.

Dorosłych, młodzież, a i dzieci czeka natomiast w tym miesiącu w weekendy „Filmowa podróż dookoła świata”. W lipcu widzowie mieli okazję obejrzeć już „Amelię” i „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie”. Dziś, o godz. 18, dramat „41 dni nadziei” dozwolony od lat 15. W niedzielę, 26 lipca o 19, komediodramat „Pewnego razu w Paryżu” od 13 lat, a 31 lipca, o 18, „Lato w Prowansji” od 15 lat. Dla młodszych widzów: w sobotę, 25 lipca, o godz. 10 „Zak i Wowo. Tropiciele magii” (od 8 lat) i „Królestwo Kensuke”, o godz. 12 (od 7 lat). W niedzielę 26 lipca, o godz. 15.3 „Mały Książę” (od 7 lat). Bilet normalny na seanse w kruszyńskim kinie kosztują 14 zł, ulgowy – 10 złotych, seniorzy płacą 12 złotych.

Dodajmy, że ta placówka oferuje także „Urodziny w „Kinie za Rogiem” z prywatnym seansem filmowym i wynajmem sali bankietowej za 300 lub 400 osób, w zależności od liczby osób. ©©

REKLAMA

0511510321

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA
marszałek Piotr Całbecki

TU JEST
SUPER,
TU PATRZYMYS
W GWIAZDY!

Znasz nazwy wszystkich gwiazdozbiorów? Bierzesz udział w różnych astronomicznych wydarzeniach organizowanych w naszym regionie? A może w przyszłości chcesz polecieć w Kosmos? W takim razie koniecznie weź udział w konkursie plastycznym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.

PODEJMIJ WYZWANIE I PRZYSŁIJ NAM
PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

KOSMICZNE
miejsce na ziemi

– stwórz plakat dla planetarium,
obserwatorium lub astrobazy
z naszego regionu
(technika dowolna,
format maks. A3)

SUPERBOHATEROWIE
W KOSMOSIE

– zaprojektuj strój dla astronautki
lub astronauty
(technika dowolna,
format maks. A3)

DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk
o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.
Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper2

NA PRACĘ CZEKAMY
DO 9 SIERPNIA 2026 ROKU

ORGANIZATOR

PARTNER

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

Kujawy Pomorze
Regionem
Mikołaja Kopernika

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88. 282814801

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net> 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak.

Zarządca Domu Przedpogrzebowego

w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma

Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314801/A

eprasa.pl 39fdcc2e0c

Sport

KOSZYKÓWKA

Nowy zawodnik Anwilu może grać aż na trzech pozycjach pod koszem

Dariusz Knopik

Anwil Włocławek pozyskał czwartego zagranicznego gracza. Skład zespołu na sezon 2026/27 w Orlen Basket Lidze coraz bardziej konkretny

W składzie drużyny z Włocławka są już gracze obwodu: Adam Brenk, Manu Lecomte, Bartosz Łazarski, Josiah Strong, Mateusz Szlachetka; skrzydłowi: Samuel Hines jr. i Szymon Wójcik oraz środkowy Dawid Szupiański.

Nowym graczem podkoszowym będzie Belg Hans Vanwijn. To 35-letni zawodnik, mający 207 cm wzrostu. Gra na pozycji numer cztery, ale przy różnych zestawieniach personalnych może grać też

na „trójce” oraz jako center. To świadczy o jego dużych możliwościach.

Do 2020 roku reprezentował kluby belgijskie. Potem zaliczył trzy drużyny we Francji i po jednym w Hiszpanii oraz Izraelu. Jego ostatnią drużyną była turecka Merkezefendi, choć od listopada 2025 roku nie grał z powodu kontuzji Achillesa. Od prawie dekady jest etatowym reprezentantem Belgii.

Vanwijn we Włocławku spotka swojego byłego trenera Leo De Rycke, teraz dyrektora sportowego Anwilu oraz Lecomte’a, kolegę z reprezentacji Belgii.

Obie strony związały się ze sobotą rocznym kontraktem poprzedzonym sześciotygodniowym try-outem.

Start OBL w październiku.



Hans Vanwijn to czołowy belgijski koszykarz

KRÓTKO

Piłka nożna

Startuje Ekstraklasa

W piątek startuje nowy sezon PKO BP Ekstraklasy. Tytułu broni Lech Poznań.

Program - piątek: Radomiak Radom - Wiczyista Kraków (godz. 18), Pogoń Szczecin - Legia Warszawa (20.30); sobota: Jagiellonia Białystok - Korona Kielce (14.45), Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław (17.30), Lech Poznań - Cracovia (20.15); niedziela: Raków Częstochowa - Wisła Płock (14.45), Widzew Łódź - Motor Lublin (17.30), Wisła Kraków -

GKS Katowice (20.15); poniedziałek: Zagłębie Lubin - Piast Gliwice (19). Mecze do obejrzenia w Canal+ Sport. (DK)

Piłka nożna

Nieudany debiut RL9

Robert Lewandowski zadebiutował w Chicago Fire. Jednak „Strażacy” przegrali na wyjeździe z Interem Miami 2:3. RL9 grał do 63. minuty. Kolejny mecz w MLS Chicago Fire rozegra w niedzielę o godz. 1.30 z New York City FC. Mecze MLS pokazuje Apple TV. (DK)

ŻUŻEL

Czy ktoś pogodzi Wiktora i Maksa? Czas na finał MIMP

Magdalena Zimna

W sobotę na stadionie Polonii poznamy najlepszego juniora w kraju. We włoskim Terenzano czekają przepustki do cyklu Grand Prix 2027.

W Bydgoszczy złotego medalu będzie bronił Wiktor Przyjemski, który rok temu po tytuł sięgnął również na tym torze (wtedy finał przeniesiono tam z Wrocławia). Na drugim stopniu podium stanął wtedy Maksymilian Pawełczak, trzeci był Bartosz Bańbor.

Obaj bydgoscy juniorzy ponownie wymieniani są w gronie faworytów do podium, bo poza nieprzeciętymi umiejętnościami, będą mieli atut własnego toru. W tym sezonie obaj spotykają się nie tylko w meczach ligowych Abramczyk Polonii, ale też w turniejach młodzieżowych. I radzą sobie świetnie - w tym roku już (z kolegami z drużyny) wygrali eliminacje i ćwierćfinały Dru-



Maksymilian Pawełczak i Wiktor Przyjemski znów mogą wystąpić w głównych rolach

żynowych Mistrzostw Polski Juniorów, we dwójkę zdobyli dla Polonii tytuł Młodzieżowych Mistrzów Polski Par Klubowych, zajęli też dwa pierwsze miejsca w prestiżowym Srebrnym Kasku - w biegu dodatkowym Przyjemski pokonał Pawełczaka.

I obaj są głównymi faworytami sobotniego finału Młodzieżowych Indywidualnych

Mistrzostw Polski. - Serdecznie zapraszam na ten sobotni finał. Mam nadzieję, że będzie fajne ściganie - zwrócił się do kibiców Przyjemski.

Wiktor i Maks nie będą rywalizować tylko we dwójkę, a pozostali z pewnością chętnie pokrzykują im szyki. Wśród ich najgroźniejszych przeciwników wymienić można juniora GKM Gru-

dziażd Kevina Małkiewicza, Oskara Palucha z Gorzowa, namieszać będzie chciał toruńianin Antoni Kawczyński.

Rywalizacja rozpocznie się o godzinie 20.00 (TVP Sport).

Lista startowa: 1. Kacper Sobkowiak (Stal Gorzów), 2. Paweł Sitek (Ostrovia Ostrów), 3. Antoni Kawczyński (KS Toruń), 4. Antoni Mencil (PSŻ Poznań), 5. Jakub Żurek (ROW Rybnik), 6. Emil Maroszek (Polonia Bydgoszcz), 7. Bartosz Bańbor (Motor Lublin), 8. Marcel Kowolik (Sparta Wrocław), 9. Bartłomiej Kubica (Śląsk Świętochłowice), 10. Igor Kordun (Stal Gorzów), 11. Wiktor Przyjemski (Polonia Bydgoszcz), 12. Maksymilian Kostera (Unia Leszno), 13. Franciszek Majewski (Stal Rzeszów), 14. Maksymilian Pawełczak (Polonia Bydgoszcz), 15. Kevin Małkiewicz (GKM Grudziądz), 16. Oskar Paluch (Stal Gorzów), rez. 17. Kacper Mania (Unia Leszno), rez. 18. Krzysztof Lewandowski (Orzeł Łódź)

Także w sobotę we włoskim Terenzano odbędzie się Grand Prix Challenge, ostatni etap walki o przepustki do indywidualnych MŚ 2027. Na liście zawodników są Kacper Woryna, Dominik Kubera i Maciej Janowski.

SPORT I FINANSE

Finansowy zastrzyk dla klubów z regionu. Niezła suma do podziału

Magdalena Zimna

Ponad 2 mln złotych trafi do 92 klubów z Kujaw i Pomorza. To nagroda za szkolenie i sukcesy na sportowych arenach.

- Samorząd województwa od lat stawia na systemowe wsparcie klubów sportowych. Robimy to nieprzerwanie od 2007 roku, bo wiemy, że sukcesy na wielkich arenach zaczynają się od solidnego szkolenia w lokalnym środowisku - podkreśla marszałek województwa Piotr Całbecki.

Opodziałe pieniędzy decydowały osiągnięcia zawodników w ramach ogólnopolskiego Systemu Sportu Młod-



Wręczenie umów dotacyjnych dla klubów sportowych

zieżowego. Pod uwagę brane były sukcesy we wszystkich kategoriach wiekowych: młodzika, juniora młodszego, juniora i młodzieżowca.

Łączna suma dotacji to 2,3 mln złotych, na 92 kluby sportowe i 81 programów szkolenia

sportowego dla dzieci i młodzieży. Przyznane środki kluby mogą przeznaczyć m.in. na wynagrodzenia trenerów, wynajem obiektów sportowych, zakup sprzętu, transport, zawodników podczas zgrupowań czy zawodów.

Wśród beneficjentów są kluby z różnych dyscyplin - od lekkiej atletyki, wioślarstwa i kajakarstwa, przez judo, szermierkę i podnoszenie ciężarów, po piłkę ręczną, siatkówkę, tenis stołowy i kolarstwo. Na liście docenionych znalazły się zarówno duże ośrodki - jak bydgoski Zawisza, toruński Kopernik i grudziądzki KLAS Stal, jak i mniejsze kluby, takie jak Husaria Lubraniec czy Zryw Dobrcz.

- Regularnie wspieramy zawodników i dofinansowujemy organizację imprez. Ponad czterystu kujawsko-pomorskich sportowców, trenerów i działaczy zostało wyróżnionych w tym roku nagrodami zarządu województwa oraz marszałkowskimi stypendiami - przypomina Urząd Marszałkowski. - W tym roku samorząd województwa przeznacza też blisko 6 mln złotych na rozbudowę bazy sportowej.



GAZETA pomorska

RELAKS

Połam z nami głowę.
Dziś duża krzyżówka
do rozwiązania
przy kawie



LASY

Są już kurki,
kanie, borowiki.
I też wiele
trujących okazów

Aura sprzyja teraz grzybiarzom.
W lasach regionu pojawiły się
już grzyby, również trujaki.
Na które musimy uważać na prze-
łomie lipca i sierpnia?
– Str. 3

NASZ PATRONAT

Od soboty możesz
obserwować
spadające gwiazdy.
Za darmo!

Do końca sierpnia mieszkańcy re-
gionu i turyści będą mogli bezpłatnie
uczestniczyć w cyklu wydarzeń „Ob-
serwujemy Perseidy w Astrobazach”.
– Str. 6

TEMAT TYGODNIA



FOT. GETTY IMAGES

dla czego?
wyjeżdżają?

Wyjeżdżają z małych
miejscowości do Bydgoszczy
i Torunia, a z największych
miast regionu do Warszawy,
Poznania, Trójmiasta...
Dla czego Kujawy i Pomorze
przegrywają walkę o młode
pokolenie? W najbliższych
tygodniach będziemy szukać
na te pytania odpowiedzi.

– Str. 18

REKLAMA

0011550891



leczenie,
rehabilitacja,
wypoczynek
w CIECHOCINKU

SANATORIUM UZDROWISKOWE „CHEMIK”
87-720 Ciechocinek | ul. Widok 13

- ♦ pobyty leczniczo-wypoczynkowe
- ♦ turnusy rehabilitacyjne (z dofinansowaniem z PFRON)
- ♦ wczasy rodzinne
- ♦ pakiety świąteczne

więcej na stronie:

www.sanatoriumchemik.pl



tel. 54 283 5243, 54 283 3227 całą dobę | e-mail: chemik@sanatoriumchemik.pl

OCHRONA ZDROWIA

Rak jelita grubego to druga najczęstsza przyczyna zgonów. Kolonoskopia bezpłatna i bez skierowania

Adam Szczęśniak

Narodowy Fundusz Zdrowia zachęca do bezpłatnych badań w kierunku raka jelita grubego, który stanowi obecnie drugą pozycję (po raku płuca) wśród wszystkich zapadalności na nowotwory w populacji polskiej i drugą w grupie onkologicznych przyczyn zgonów.

„Analiza krajowych trendów epidemiologicznych pochodzących z ostatnich 40 lat wskazuje, że nowotwór jelita grubego zajmuje bardzo wysokie miejsce, jeśli chodzi o częstość zapadalności u obu płci - drugie wśród kobiet i trzecie wśród mężczyzn. Obecnie w 7 miejscach na Pomorzu i Kujawach skorzystać można z bezpłatnej profilaktycznej kolonoskopii w ramach programu badań przesiewowych raka jelita grubego” - zachęca Kujawsko-Pomorski Oddział NFZ. Celem programu jest



W ramach programu badanie jest bezpłatne i nie potrzeba skierowania

zapewnienie spadku umieralności dzięki możliwości wykrywania wczesnych bezobjawowych postaci raka poprzez wykonanie kolonoskopii przesiewowej i spadek zapadalności - czyli liczby nowych nowotworów w przyszłości dzięki

usuwaniu polipów w trakcie badania przesiewowego.

Do udziału w programie nie jest wymagane skierowanie. Przed wykonaniem kolonoskopii ważne jest odpowiednie przygotowanie pacjenta, dlatego konieczny jest wcześniejszy kontakt z wybraną placówką w celu uzyskania informacji, jakie czynności należy wykonać przed badaniem.

Z programu mogą skorzystać osoby w wieku: 50-65 lat oraz 40-49 lat, które mają krewnego pierwszego stopnia (rodzice, rodzeństwo, dzieci), u którego rozpoznano nowotwór jelita grubego. Kryteriami wyłączenia z programu są: objawy kliniczne sugerujące istnienie raka jelita grubego i kolonoskopia wykonana w ostatnich 10 latach.

- Warto wiedzieć, że wykrycie nawet raka, ale we wczesnym stadium, pozwala na całkowite wyleczenie, często za pomocą małoinwazyjnych, coraz szerzej dostępnych metod - mówi lek. med. Karolina Maryks, specjalista gastro-

enterolog z Centrum Medycznego Endomed-Ikar w Bydgoszczy.

- Wielu osobom przygotowanie do badania, jak i samo badanie kojarzy się z dużym dyskomfortem. Obecnie jednak program badań profilaktycznych pozwala na wybór, czy badanie odbędzie się w pełnym znieczuleniu, czy z zachowaniem świadomości i odczuwania. Zachęcam więc do wyboru preferowanej opcji badania, jak

i dogodnego miejsca. Polipy jelita grubego i wczesny rak jelita nie dają objawów! Jedyny sposób, żeby je rozpoznać i usunąć to wykonanie kolonoskopii - podkreśla dr Maryks.

W 2025 roku z programu badań przesiewowych raka jelita grubego w województwie kujawsko-pomorskim skorzystało ponad 4150 osób.

©P

Wykaz placówek w naszym województwie, w których można wykonać bezpłatną kolonoskopię:

- Centrum Medyczne Endomed-Ikar, ul. Fromborska 18, Bydgoszcz,
- Centrum Onkologii, ul. Romanowskiej, Bydgoszcz oraz oddział
- CO we Włocławku, ul. Królewiecka 2A, Włocławek,

- Centrum Zdrowia Na Skarpie, ul. Konstytucji 3 Maja 3, Grudziądz,
- LUX MED, ul. Skłodowskiej-Curie 73, Toruń,
- NZOZ Centrum Medyczne Ikar, ul. Barycka 36, Białe Błota, a Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. 3 Maja 2, Rypin.

Więcej o programie: <https://pacjent.gov.pl> oraz <https://www.nfz.gov.pl>

NASZA AKCJA

Ty też możesz dołożyć swój wagonik do Pociągu Marzeń!

Ruszyła kolejna edycja naszej wakacyjnej akcji. Zanim jednak Pociąg Marzeń zabierze dzieci na upragniony wypoczynek, wspólnymi siłami musimy go rozpedzić.

„Pociąg Marzeń” to ogólnopolska akcja, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Pomagamy podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji i małym pacjentom szpitali i hospicjów. W ramach tej pomocy finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele z nich po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach. Finansujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i wszelką niezbędną pomoc, której potrzebują.

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż, potrzebuje wagoników. A te przyłączane są do niego dzięki firmom i partnerom - darczyńcom decydującym

się na pomoc. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W ramach podziękowania, na wykupionym wagoniku umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę - pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisów internetowych należących do Polska Press Grupy, dzięki czemu jest widoczny dla milionów naszych czytelników. To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do naszego łańcucha dobra.

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń”, które przyniosły w sumie ponad 3 mln złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje. Dzięki tym pieniądzom setki dzieci mogły wyjechać na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze wakacje w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający

zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilitacyjny, sportowy, czy medyczny.

Kujawsko-Pomorski oddział Polska Press Grupy już od lat wspiera podopiecznych Fundacji „Okruszek Szczęścia” z Lubicza Dolnego, działającej na rzecz dzieci, młodzieży, potrzebujących rodzin i osób niepełnosprawnych. Jej działalność nie ogranicza się wyłącznie do udzielania pomocy - fundacja tworzy przestrzeń do rozwoju, integracji i budowania relacji między mieszkańcami regionu.

W ubiegłym roku dzięki środkom przekazanym przez naszych sponsorów, podopieczni fundacji mogli wyjechać na wypoczynek w polskich górach. Tegoroczna zbiórka pomoże zrealizować im kolejne wakacyjne marzenia!

Osoby pragnące dołączyć się do akcji mogą kontaktować się z jej koordynatorem pod numerem 605 651 968.

AUTOREKLAMA

0011554213

Pociąg Marzeń

DOŁĄCZ DO AKCJI

605 651 968

Fundacja Pomocy Społecznej "Okruszek Szczęścia"

NASZ PATRONAT

Od soboty możemy obserwować spadające gwiazdy

Paweł Kaniak

Spadające gwiazdy, nocne obserwacje i spotkania z pasjonatami astronomii – od końca lipca do końca sierpnia mieszkańcy regionu i turyści będą mogli bezpłatnie uczestniczyć w cyklu wydarzeń „Obserwujemy Perseidy w Astrobazach”.

W Astrobazach Kopernik oraz na Zamku Bierzgowskim odbędą się otwarte spotkania poświęcone jednemu ze zjawisk letniego nieba – rój perseidów.

Projekt „Obserwujemy Perseidy w Astrobazach” organizuje Kujawsko-Pomorska Akademia Innowacji. Każda z Astrobaz przygotowała indywidualny program wydarzeń, dzięki czemu uczestnicy w różnych częściach regionu będą mogli skorzystać z wielu atrakcji.

Wśród nich znajdują się obserwacje nocnego nieba przez teleskopy, pokazy astronomiczne, spotkania z pasjonatami i koordynatorami astrobaz, warsztaty edukacyjne dla dzieci i dorosłych, prelekcje popularnonaukowe oraz liczne aktywności

przybliżające świat astronomii. - Projekt ma na celu popularyzację astronomii i nauk ścisłych wśród dzieci, młodzieży i dorosłych poprzez organizację pokazów Perseidów oraz warsztatów astronomicznych w 13 AstroBazach. Uczestnicy poznają tajniki kosmosu, obserwują meteory, planety i Słońce przez profesjonalne teleskopy oraz biorą udział w interaktywnych warsztatach edukacyjnych, takich jak „Marsjański łód”, „Łot na Księżyc” czy „Niesamowity kosmos” - informuje Justyna Nowak z Kujawsko-Pomorskiej Akademii Innowacji.

„Obserwujemy Perseidy w Astrobazach” - program spotkań:

- Rypin, 25 lipca, w godz. 18-22;
- Świecie 31 lipca, w godz. 20-24;
- Radziejów 12 sierpnia, w godz. 9-23;
- Żnin 12 sierpnia, w godz. 19.30-23.30;
- Kruszwica 12 sierpnia, w godz. 20-24;
- Gniewkowo 14 sierpnia, w godz. 19-23;
- Gostycyn 14 sierpnia, w godz. 19-23;
- Unisław 18 sierpnia, w godz. 19-23;
- Inowrocław 22 sierpnia, w godz. 18-22;
- Brodnica 24 sierpnia, w godz. 19-23;



AstroBaza w Gostycynie zaprasza 14 sierpnia, w godz. 19-23

- Jabłonowo Pomorskie 26 sierpnia, w godz. 19-23;
- Zamek Bierzgowski 28 sierpnia, w godz. 18-22;
- Dobrzyń nad Wisłą 29 sierpnia, w godz. 17-22.

Kujawsko-pomorska sieć astrobaz powstała i działa od 15 lat, dzięki realizacji marszałkowskiego projektu finansowanego ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2007-2013.

„Kujawsko-Pomorskie to jedyny taki region w Europie”

Obserwatoria powstały w: Brodnicy, Dobrzyniu nad Wisłą, Gniewkowie (powiat inowrocławski), Golubiu-Dobrzyniu, Gostycynie (powiat tucholski), Inowrocławiu, Jabłonowie Pomorskim, Kruszwicy (powiat inowrocławski), Radziejowie, Rypinie, Świeciu, Unisławiu (powiat chełmiński), Złejwsi Wielkiej (powiat toruński), Żninie. - Kujawsko-Po-

morskie to jedyny region nie tylko w Polsce, ale i w Europie, w którym na tak małej powierzchni, jaką jest obszar województwa, działa sieć czternastu, w pełni wyposażonych, obserwatoriów astronomicznych - mówi marszałek Piotr Całbecki.

Jak informuje Beata Krzemińska, rzecznik prasowa Urzędu Marszałkowskiego, samorząd województwa od lat konsekwentnie wspiera rozwój sieci Astrobaz Kopernik, finansując zarówno modernizację i wyposażenie obiektów, jak i działania edukacyjne.

- Dzięki wsparciu województwa placówki są doposażane w nowoczesny sprzęt obserwacyjny, organizowane są szkolenia dla nauczycieli, pikniki astronomiczne oraz zajęcia popularyzujące naukę. Obecnie Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji i Innowacji finansuje również pracę koordynatorów astrobaz, którzy prowadzą zajęcia dla uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wszystkich zainteresowanych - wyjaśnia Beata Krzemińska.

©©

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny
Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

AKCJA CHARYTATYWNA

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544798

514 800 941

**Miejsce na
Twój wagonik**

Bydgoszcz

KOŚCIÓŁ

Biskup wykonał kolejne ruchy kadrowe na terenie diecezji bydgoskiej



FOT. DARIUSZ BLOCH

Ks. biskup Krzysztof Włodarczyk tłumaczy, że zmiany personalne są naturalnym elementem życia diecezji i wynikają z różnych potrzeb duszpasterskich

Małgorzata Pieczyńska

Biskup bydgoski ksiądz Krzysztof Włodarczyk dokonał zmian personalnych wśród kapłanów bydgoskich parafii.

O decyzji, którą podjął ordynariusz diecezji bydgoskiej, poinformowało Biuro Prasowe Diecezji Bydgoskiej. Nominacje i odwołania wejdą w życie 29 sierpnia lub 30 sierpnia. Zmiany dotyczą pracy duszpasterskiej kilku księży.

● Z dniem 29-30 sierpnia ks. Dominik Krawczak zwolniony zostaje z obowiązków wikariusza w Parafii Rzymskokatolickiej świętego Mikołaja Biskupa w Mroczy i mianowany administratorem Parafii Rzymskokatolickiej Opatrzności Bożej w Bydgoszczy.

● Z dniem 29/30 sierpnia z urlopu zdrowotnego odwo-

łany zostanie ks. Marcin Świderski i mianowany wikariuszem w Parafii Rzymskokatolickiej Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej w Bydgoszczy.

● Od 29 sierpnia ks. Tomasz Cyl zwolniony zostaje z obowiązków proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej świętej Jadwigi Królowej w Bydgoszczy.

● Z dniem 29/30 sierpnia ks. Maciej Tyckun zostaje zwolniony z obowiązków proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej św. Mikołaja i Błogosławionego Biskupa Michała Kozala w Krostkowie i mianowany proboszczem Parafii Rzymskokatolickiej świętej Jadwigi Królowej w Bydgoszczy.

● Z dniem 29/30 sierpnia ks. Adam Sierzchuła, proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej Opatrzności Bożej w Bydgoszczy, zostaje skierowany na urlop zdrowotny. ©©

NASZ RAPORT

Działają już wszystkie mini tężnie solankowe w Bydgoszczy

Jarosław Więclawski

Od kilku dni działają już wszystkie mini tężnie solankowe w Bydgoszczy. W tym roku najwięcej kłopotów było z konstrukcją w Myślecinku, która została uszkodzona przez wandalę.

W Bydgoszczy istnieje sześć mini tężni solankowych. Powstały w ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego. Po zimowej przerwie ich uruchomienie planowano w połowie maja. W połowie czerwca można było korzystać tylko z trzech: przy ul. Hallera, Wielorybiej i na skwerze Bukolta.

– Od początku tego sezonu nie działa tężnia w Myślecinku. Nie wiedziałem, czemu tak jest, więc próbowałem uzyskać jakąś informację. Zadzwoniłem pod numer, który znajduje się na tablicy informacyjnej przy tężni. Tam przekierowano mnie do LPKiW, gdzie znów odesłano mnie do miejskiego Wydziału Zieleni. Gdy w końcu tam się dodzwoniłem, otrzymałem odpowiedź, że tężnia nie działa z powodu dewastacji – informował nas w czerwcu pan Mirosław.

Bydgoski ratusz potwierdził, że doszło do uszkodzeń i toczą



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W planach jest powstanie kolejnych mini tężni

się rozmowy z wykonawcą na temat naprawy. W wyniku aktu wandalizmu zniszczono monitoring i zasilanie obiektu, co opóźniło przygotowanie obiektu do sezonu.

– Prace naprawcze zakończone zostały w ubiegłym tygodniu i od weekendu tężnia w Myślecinku dostępna jest dla mieszkanki i mieszkańców Bydgoszczy – przekazało nam w poniedziałek (20 lipca) biuro prasowe Urzędu Miasta.

Z kolei w przypadku tężni przy ul. Targowisko i Modrakowej miasto złożyło reklamację do wykonawcy z powodu niedziałających pomp. Obie są już uruchomione.

– Czas naprawy uzależniony był od działań podjętych przez wykonawcę tężni, które są na gwarancji. Konieczna

była wymiana pomp – poinformowało biuro prasowe.

Z uwagi na to, że w przestrzeni publicznej coraz częściej pojawiają się mikrozężnie, a brak szczegółowych regulacji prawnych w tym zakresie, Główny Inspektor Sanitarny powołał Zespół Ekspertów ds. bezpieczeństwa sanitarnego. Pod koniec maja zaprezentowano pierwsze efekty.

– W wyniku przeprowadzonych prac, Zespół przygotował m.in. zalecenia adresowane do właścicieli i zarządców obiektów w zakresie ich prawidłowej eksploatacji, w szczególności: zalecenia na etapie projektowania obiektu; zalecenia ogólne; zalecenia przed rozpoczęciem użytkowania obiektu; zalecenia w trakcie użytkowania

obiektu; zalecenia po zakończeniu użytkowania obiektu (w przypadku obiektów działających okresowo).

Ponadto Zespół opracował ogólne materiały informacyjno-edukacyjne oraz wzorcowy szablon treści regulaminu użytkowania obiektów dla ich użytkowników, jednocześnie zachęcając właścicieli i zarządców tych obiektów do zastosowania zaproponowanych treści regulaminu w swoich obiektach – informuje GIS.

Z wytycznymi można zapoznać się na stronie Głównego Inspektoratu Sanitarnego. W komunikacie podkreślono, że pomimo wizualnego podobieństwa do tężni uzdrowiskowych, obiekty te nie są urządzeniami lecznictwa uzdrowiskowego, funkcjonują poza system uzdrowiskowym i nie podlegają takiemu samemu nadzorowi.

– Z tego względu szczególnie istotne jest, aby komunikaty kierowane do użytkowników nie wprowadzały w błąd co do charakteru tych instalacji i nie sugerowały efektów leczniczych porównywalnych z tężniami uzdrowiskowymi działającymi w ramach odrębnych regulacji oraz podlegającymi stałemu nadzorowi – przekazało. ©©

INWESTYCJE

Zabytkowa kamienica przy Lipowej w Śródmieściu zostanie odnowiona

Adam Szczęśniak

Urząd Miasta Bydgoszczy zleca remont kolejnej śródmiejskiej, tym razem XIX-wiecznej, kamienicy będącej w zasobach Administracji Domów Miejskich.

Obiekt położony w Bydgoszczy przy ulicy Lipowej 11 (między Sienkiewicza a Matejki) będzie miał odnowioną elewację, która jest już mocno

zniszczona oraz zostanie docieplony, a renowacji zostaną poddane wszystkie elementy wystroju architektonicznego.

Jak informuje Administracja Domów Miejskich w Bydgoszczy, budynek usytuowany jest w zabudowie pierzejowej. Dwupiętrowa kamienica powstała pod koniec XIX wieku. Do frontowego budynku dobudowano oficynę. W osi budynku umieszczono wejście. Tę część kamienicy wieńczy fronton.

Najbardziej efektywnie prezentuje się elewacja frontowa. Mimo upływu lat zachowały się sztukaterie w postaci obramowania okien (opaski, parapety, płyciny z ornamentem roślinnym) i gzymsy.

Zakres prac zgodnie z projektem obejmuje między innymi: remont ścian frontowej i szczytowej, remont i docieplenie ścian podwórzowych, docieplenie stropu pod poddaszem i połaci dachowej oficyny, docieplenie ścian prze-

jazdu bramnego i wymianę stolarki okiennej (z zachowaniem historycznych podziałów) i bramy. Prace przy elewacji frontowej uwzględnią będą renowację elementów wystroju architektonicznego oraz odtworzenie zniszczonych elementów. Po remoncie budynek Administracji Domów Miejskich utrzymany będzie w beżowej kolorystyce.

Trwa właśnie przetarg na realizację prac budowlanych. Po podpisaniu umowy

zajmą one około 4 miesiące. Zadanie otrzymało dofinansowanie z Banku Gospodarstwa Krajowego w postaci premii MZG z „Programu TERMO”. Wsparcie pochodzi zpieniędzy budżetu państwa.

Inwestycja poprawi estetykę ważnej części Śródmieścia. Wcześniej wyremontowano sąsiednie budynki z numerami 7 i 9 oraz kamienice w rejonie skrzyżowania ulic Lipowej i Matejki.

W ostatnich latach w celu rewitalizacji bydgoskiego Śródmieścia aktywne działania prowadzi również miasto. Są to nie tylko dotacje konserwatorskie, ale też nakazy remontów, zwolnienia z opłat za zajęcia pasa drogowego pod kawiarnie, konkursy, przebudowy ulic, chodników, mostów. Urząd Miasta Bydgoszczy zleca również prace przy odtwarzaniu zieleni.

©©

TURYSTYKA

W Bieszczadach, w Ustrzykach Dolnych natura ożywa na oczach zwiedzających

Są miejsca, do których wchodzi się z ciekawości, a wychodzi z zachwytem. Takim miejscem bez wątpienia jest Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych. Po blisko dwuletniej modernizacji zmieniło się nie do poznania

Barbara Galas

To już nie jest tradycyjne muzeum, gdzie ekspozycje ogląda się zza szyby. To nowoczesna, pełna dźwięków, światła i multimedialnych podróży przez największy zakątek Polski, która angażuje wszystkie zmysły. Nowa aranżacja sprawia, że zwiedzający nie są jedynie obserwatorami, ale stają się odkrywcami. Każda sala zachęca do działania, dotykania, słuchania i samodzielnego poznawania tajemnic bieszczadzkiej przyrody.

– Chcieliśmy stworzyć miejsce, które będzie początkiem każdej wyprawy w Bieszczady – mówi Grażyna Holly, kierownik działu edukacji ekologicznej Bieszczadzkiego Parku Narodowego. – Ustrzyki Dolne to naturalna brama prowadząca do Parku. Zanim turyści ruszą na połoniny czy zdobędą Tarnicę, mogą tutaj odkryć, co sprawia, że Bieszczady są tak wyjątkowe.

Podróż od dolin aż po połoniny

Zwiedzanie przypomina górską wędrówkę. Krok po kroku odwiedzający przemierzają kolejne piętra przyrody – od dolin i dawnych osad, przez pachnące bukowe lasy, aż po rozległe połoniny. Po drodze poznają mieszkańców bieszczadzskich lasów.

Wilki, rysie, niedźwiedzie, żubry czy mające statyczne ptaki drapieżne pojawiają się nie tylko na planszach, ale także w multimedialnych prezentacjach i efektownych ekspozycjach.

Nie brakuje również opowieści o ludziach. – Chcieliśmy pokazać relację człowieka z przyrodą. Dawniej życie tutaj toczyło się zgodnie z rytmem natury. Las dawał pożywienie, leczył, dostarczał drewna i pozwalał przetrwać. Dziś wiele dawnych wsi już nie istnieje, ale ich historia nadal jest obecna w krajobrazie i właśnie o niej opowiadamy – wyjaśnia Grażyna Holly.

Zwiedzający mogą zobaczyć archiwalne fotografie, dawne mapy, narzędzia rolnicze oraz poznać historię mieszkańców Bieszczadów i ich codziennego życia.

Tu nie obowiązuje zasada „nie dotykać”

Nowoczesna ekspozycja zachęca do aktywnego odkrywania kolejnych tajemnic. Tu nie obowiązuje zasada „nie dotykać”. Wręcz przeciwnie.

Można słuchać odgłosów lasu, korzystać z interaktywnych stanowisk, rozwiązywać zagadki i sprawdzać swoją wiedzę. Dzięki multimedialnym nawet najbardziej skomplikowane zagadnienia przyrodnicze stają się zrozumiałe i niezwykle ciekawe. To właśnie ta forma zwiedzania sprawia, że muzeum zachwyca zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Ryś Pędzelek zaprasza najmłodszych

Jednym z największych hitów muzeum jest specjalna strefa dla dzieci – Dzikie Królestwo Rysia Pędzelka. To właśnie tutaj najmłodszy uczy się poprzez zabawę.

Mogą wejść do gawry niedźwiedzia, posłuchać słuchowiska o przygodach sympatycznego rysia, skakać jak żaba lub zając, poznać mieszkańców Puszczy Karpackiej i rozwiązywać quizy z nagrodami.

O tym, że ta część muzeum robi ogromne wrażenie, najlepiej świadczą reakcje dzieci.

– Najbardziej podobają mi się gawry niedźwiedzia – opowiada z uśmiechem 8-letni Kuba.

– Myślałam, że muzeum będzie nudne, a tu można było wszystko odkrywać i naciskać. Chciałabym jeszcze raz spotkać Rysia Pędzelka! – dodaje Zosia.

Rodzice również nie kryją zadowolenia. – W końcu muzeum, w którym dzieci nie pytają co pięć minut, kiedy wychodzimy. Wręcz przeciwnie, nie chciały kończyć zwiedzania.

Las, który żyje także nocą

To jednak dopiero początek atrakcji. Muzeum stale rozwija swoją ofertę. Jedną z najnowszych ekspozycji jest strefa immersyjna poświęcona życiu lasu w dzień i w noc.

To niezwykła okazja, by zobaczyć to, czego turyści na szlakach zobaczyć nie mogą. Po zachodzie słońca w Bieszczadzkim Parku Narodowym obowiązuje zakaz poruszania się po szlakach, dlatego większość osób nigdy nie ma okazji przekonać się, jak wygląda nocne życie lasu. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom multimedialnym odwiedzający mogą niemal przenieść się do nocnego świata zwierząt, usłyszeć jego odgłosy i zobaczyć, jak zmienia się przyroda po zmroku.

Gwiazdy, jakich nie zobaczysz nigdzie indziej

Bieszczady słyną nie tylko z dzikiej przyrody. To również jedno z najlepszych miejsc w Polsce do obserwacji nocnego nieba. W muzeum można dowiedzieć się, dlaczego właśnie tutaj utworzono Park Gwiezdnego Nieba Bieszczady oraz jak ogromnym skarbem jest brak zanieczyszczenia sztucznym światłem. Goście poznają także historię gwiazdozbioru Rysia, opisanego przez wybitnego polskiego astronoma Jana Heweliusza. Według legendy, aby go odnaleźć na niebie, trzeba mieć wzrok równie dobry jak... ryś.

Idealny początek każdej wyprawy

Grażyna Holly nie ma wątpliwości, że warto rozpocząć zwiedzanie Bieszczadów właśnie od muzeum. – To miejsce pozwala zroz-



Wilki, rysie, niedźwiedzie, żubry pojawiają się nie tylko na planszach



Można tu korzystać z interaktywnych stanowisk, rozwiązywać zagadki

mieć, dlaczego chronimy tę przyrodę. Kiedy później spotykamy na szlaku ślady niedźwiedzia, rozpoznajemy drzewa czy patrzymy na połoniny, widzimy już znacznie więcej. Zwiedzanie staje się zupełnie innym doświadczeniem.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego zachwyca nowoczesnością, angażuje zwiedzających i pokazuje Bieszczady z zupełnie innej perspektywy.

To miejsce, które spodoba się rodzinom z dziećmi, pasjonatom przyrody, turystom rozpoczynającym swoją przygodę z Bieszczadami, ale również tym, którzy odwiedzili te góry już wiele razy.

Bo jak mówią sami pracownicy muzeum – Bieszczady za każdym razem odkrywają przed nami coś nowego.

A po wizycie w tym muzeum łatwo zrozumieć, dlaczego tak wielu turystów wraca tutaj raz za razem.

Muzeum Przyrodnicze BdPN

Mieści się przy ul. Bełskiej 7, czynne jest: 16 IV – 31 X: od wtorku do soboty w godz. 9-17; 1 XI – 15 IV: od wtorku do soboty w godz. 8-16. Dodatkowo w okresie letnim (lipiec-sierpień) jest czynne również w niedziele w godz. 9-14. Czas zwiedzania to ok. 1 godz. Ostatnie wejście 45 min przed zamknięciem. ©©

KONTROWERSJE

Skazenie wody w Trzeciewcu wywołało lawinę niezadowolonych: Z kranów leci zupa!

Maja Stankiewicz

Problem z wodą w Trzeciewcu rozgrzał portale społecznościowe do czerwoności. Brak komunikatów i jakichkolwiek działań – punktu niezadowolonych mieszkańcy. Jak jest zagrożenie? Sprawdzamy!

Alarm podniesiono w sobotę 18 lipca. Bo to wtedy do wielu mieszkańców Trzeciewca dotarła informacja o skażeniu wody.

- Sanepid poinformował wójtę o niezdatności wody do spożycia. Gdzie jest wójt! Do dziś brak komunikatów, brak beczkowsów i jakichkolwiek działań. A to nie jest błahostka. Spożywanie takiej wody może być groźne dla zdrowia. Jako mieszkańcy mamy prawo do rzetelnej informacji i natychmiastowych działań – grzmieli 18 lipca na Facebooku mieszkańcy Trzeciewca.

Mieszkańcy w strachu

- Problem dotyczy tylko jednej ulicy czy całej sieci? – dopytywali inni.

Od razu też pojawiły się wpisy o zagrożeniu.

„Zbyt wysoka dawka żelaza w wodzie obciąża wątrobę i trzustkę. Nadmiar manganu może wywołać zaburzenia układu nerwowego, trudności z koncentracją i pamięcią, a nawet objawy przypominające chorobę Parkinsona”.

Bo w piśmie skierowanym 17 lipca do wójty gminy, a podpisanym przez Renatę Zborowską-Dobosz, państwowego powiatowego inspektora sanitarnego w Bydgoszczy wskazano, że w próbce pobranej w punkcie Trzeciewiec 68 stwierdzono znacznie zwiększoną zawartość żelaza i manganu przez co nie nadaje się ona do spożycia przez ludzi.

- Z naszych kranów leci taka zupa – pisali mieszkańcy zamieszczając na Facebooku naczynia wypełnione brudną oraz mętną cieczą.

Pojemniki z wodą pitną we wsi się pojawiły. – Ale dopiero po monitorach – wypominają mieszkańcy Trzeciewca.



FOT. CZYTELNIK

Taka woda leci z kranów - wrzucali na FB mieszkańcy Trzeciewca

Burza w szklance wody?

Zdaniem Edwarda Nawrockiego, sołtysa Trzeciewca i radnego Rady Gminy Dobrcz zagrożenia związanego ze skażeniem wody we wsi nie ma i tak naprawdę nie było, a cała sprawa została niepotrzebnie rozdmuchana.

Problem dotyczył nie całej sieci, a tylko jednego miejsca, to prywatne

przyłącze doprowadzające wodę do posesji. - Zakład Usług Komunalnych w Dobrczu postawił we wsi pojemniki z wodą tylko profilaktycznie – przekonuje sołtys. - Zresztą, niewiele osób z nich korzystało. W poniedziałek 20 lipca było kolejne badanie wody i wszystko jest już dobrze, bo widziałem, że dziś pojemniki z wodą zostały zabrane – informował nas w środę 22 lipca Edward Nawrocki.

- To nie tak – dementuje te doniesienia Waldemar Wawrzyniak z Zakładu Usług Komunalnych w Dobrczu. - Zbiorniki zostały zabrane i przywiezione na nowo ze świeżą wodą, bo trzeba ją przecież wymienić – tłumaczy.

Jak dowiadujemy się – po intensywnym płukaniu sieci w sobotę i niedzielę w poniedziałek 20 bm. rzeczywiście Sanepid pobrał kolejne próbki do badania.

- Wyszło, że żelazo i mangan są już w normie. Powyżej normy jest nadal mętność wody. Póki wyniki nie będą spełniać parametrów będziemy w Trzeciewcu stawiać zbior-

niki z wodą pitną – zapowiada Waldemar Wawrzyniak.

Potwierdza, że gminna sieć jest czysta, a skażenie wystąpiło tylko na jednej odnodze i dotyczyło jednej ulicy. Nie było tam hydrantu do przepłukania sieci, zamontowaliśmy go. Od razu też na tej ulicy postawiliśmy zbiornik z wodą pitną. Na prośbę sołtysa takie zbiorniki postawione zostały również przy świetlicy w Trzeciewcu – tłumaczy pracownik ZUK.

Przyznaje, że trudno dziś jednoznacznie wskazać przyczynę zanieczyszczenia. Może być ich wiele. Faktem jest, że rury wodociągowe w Trzeciewcu mają swoje lata, kładziono je w latach 70.

Być może nie byłoby całej awantury, gdyby na stronach UG w Dobrczu ukazała się stosowna informacja. Tymczasem przeczytać tam można o wakacyjnych zajęciach dla dzieci, przygotowywaniach do dożynek czy mammoibusie, który stanie w Dobrczu 4 sierpnia. O wodzie w Trzeciewcu nie ma słowa. A szkoda. ©©

REKLAMA

Kolejne Dni Gminy Bukowiec za nami. Fotorelacja z wydarzenia

W sobotę oraz w niedzielę (11 i 12 lipca) odbyły się uroczystości z okazji „Dni Gminy Bukowiec”. W pierwszym dniu po raz kolejny miały miejsce zawody biegowe „Bukowiecka Dziesiątka”. Na dobry początek, po małej rozgrzewce, wystartowały dzieci.

Następnie odbył się bieg główny dla dorosłych na 10 km. Puchary dla laureatów wręczał wójt Adam Licznarski. To duże przedsięwzięcie sportowe byłoby niemożliwe do zrealizowania, gdyby nie niezawodni młodzi wolontariusze ze świetlicy środowiskowej, prowadzonej przez Ewę Wojtas. Natomiast panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Bukowcu przygotowały różne pyszności. Zawody zabezpieczali druhowie OSP z Bukowca oraz OSP z Przysierska, funkcjonariusze Policji.

Dalsza część sobotniego obchodów miała miejsce na kompleksie



boisk sportowych. Przygotowano szereg animacji dla dzieci, malowanie twarzy. Nie zabrakło także tak lubianych przez dzieci dmuchańców. Bardzo dobrze zostało przyjęte przez widzów muzyczne balonowe show Patrycji Lipińskiej, jak również taneczne, akrobatyczne show Weroniki Fedorczyk. Wieczorem wystąpił na scenie zespół Golden Life. Ciepło przyjęto spektakl lutowy w wykonaniu Variete Rewii. Niedzielne popołudnie, 12 lipca, to drugi dzień obchodów.



Dorośli rywalizowali w turnieju sołectw, natomiast dzieci miały do dyspozycji wiele atrakcji przygotowanych m.in. przez animatorów z firmy Dekorsal. W rywalizacji sołectkiej wzięły udział drużyny z następujących sołectw: Przysierska, Bramki, Bukowca, Różany i Polskich Łąk. Organizatorzy składają podziękowanie wszystkim osobom i instytucjom, którzy przyczynili się do organizacji tegorocznego święta Gminy Bukowiec.



Modernizacja dróg powiatowych na terenie gminy Bukowiec.

Trwają prace na dwóch odcinkach

W tym roku zaplanowano przebudowę oraz remont nawierzchni dwóch dróg powiatowych przebiegających przez teren gminy Bukowiec. Łącznie to prawie 6 kilometrów nowego asfaltu. Zadania są realizowane przez powiat. Powiatowy Zarząd Dróg, a gmina Bukowiec współfinansuje przedsięwzięcia.

- Pierwsze z zadań polega na przebudowie drogi powiatowej Świekatowo – Bukowiec, na odcinku ok. 1,2 km - od skrzyżowania ulic Wiatrakowej i Brzozowej w Bukowcu, w kierunku Szewna – informuje wójt gminy Bukowiec Adam Licznarski. - Obecnie trwające roboty obejmują wykonanie dwóch warstw nawierzchni, utwardzenie poboczy oraz wykonanie nowego oznakowania poziomego w obrębie skrzyżowania ulic Wiatrakowej i Brzozowej – dodaje.

Druha inwestycja obejmuje remont prawie 5-kilometrowego odcinka drogi Bukowiec-Branica-Krupocin. Po zimie, wskutek postępującej degradacji, powstały liczne trwałe uszkodzenia nawierzchni, spękania, przełomy, które wymagały pilnej interwencji. W związku z tym powiat, we współpracy z gminą, ogłosił postępowanie w celu wyłonienia wykonawcy modernizacji nawierzchni. Najlepszą ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Budowy



Dróg i Mostów z Kozłowa. Zakres prac obejmuje usunięcie ubytków w jezdni, a następnie wykonanie nowej warstwy jezdni asfaltowej. Te prace powinny zakończyć się jeszcze w lipcu. - To istotne z punktu widzenia mieszkańców całej gminy inwestycje. Dzięki dobrej, owocnej współpracy z Panem Starostą, Powiatowym Zarządem Dróg, a także przy naszym zaangażowaniu możemy cieszyć się z kolejnych wyremontowanych dróg, będących w zarządzie powiatu – podsumowuje wójt Licznarski.

Dodajmy też, że w tym roku zostanie ukończona dokumentacja projektowa na budowę drogi powiatowej z Bukowca (od ronda) do Gawrońca. Na to zadanie, ze względu na zakres i wynikające z tego koszty, ma zostać złożony wniosek o zewnętrzne wsparcie finansowe. Ponadto jeszcze w tym roku przy drodze powiatowej w Gawrońcu zostanie wykonany nowy chodnik, w kierunku ogródków działkowych.

0111545222

REKLAMA

0511510321

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA
marszałek Piotr Całbecki

TU JEST
SUPER,
TU PATRZYMYS
W GWIAZDY!

Znasz nazwy wszystkich gwiazdozbiorów? Bierzesz udział w różnych astronomicznych wydarzeniach organizowanych w naszym regionie? A może w przyszłości chcesz polecieć w Kosmos? W takim razie koniecznie weź udział w konkursie plastycznym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.

PODEJMIJ WYZWANIE I PRZYŚLIJ NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

KOSMICZNE
miejsce na ziemi

– stwórz plakat dla planetarium, obserwatorium lub astrobazy z naszego regionu (technika dowolna, format maks. A3)

SUPERBOHATEROWIE
W KOSMOSIE

– zaprojektuj strój dla astronautki lub astronauty (technika dowolna, format maks. A3)

DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat. Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper2

NA PRACĘ CZEKAMY
DO 9 SIERPNI 2026 ROKU

ORGANIZATOR

PARTNER

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

Kujawy Pomorze Regionem Mikołaja Kopernika

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88. 282814801

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak.

Zarządca Domu Przedpogrzebowego

w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrą) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl

Załatwiamy wszelkie formalności.

www.inluctu.pl

139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław.

Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676,

52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir

Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi

pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10,

52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę.

Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę

Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50

www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD

POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G

TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy

„In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca

Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy,

najtańsza chłodnia (własna), producent

trumien (również z witrą) - trumny już od

300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica,

ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św.

Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41,

www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl.

Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica,

tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie

ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03,

504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi

pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10,

52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy

zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma

Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy

zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-

22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy,

Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentar-

na 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów,

Producent trumien. Lewandowski,

87-820 Kowal ul. Kościuszki 56.

Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna,

Lelewela 33

/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67.

Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG.

Całodobowy dyżur

504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku.

Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ.

Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby

niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa

(obok Biedronki)

tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl

0111543167

412314801/A

eprasa.pl 39fdcc2e0c

Sport

KOSZYKÓWKA

Nowy zawodnik Anwilu może grać aż na trzech pozycjach pod koszem

Dariusz Knopik

Anwil Włocławek pozyskał czwartego zagranicznego gracza. Skład zespołu na sezon 2026/27 w Orlen Basket Lidze coraz bardziej konkretny

W składzie drużyny z Włocławka są już gracze obwodu: Adam Brenk, Manu Lecomte, Bartosz Łazarski, Josiah Strong, Mateusz Szlachetka; skrzydłowi: Samuel Hines jr. i Szymon Wójcik oraz środkowy Dawid Szupiański.

Nowym graczem podkoszowym będzie Belg Hans Vanwijn. To 35-letni zawodnik, mający 207 cm wzrostu. Gra na pozycji numer cztery, ale przy różnych zestawieniach personalnych może grać też

na „trójce” oraz jako center. To świadczy o jego dużych możliwościach.

Do 2020 roku reprezentował kluby belgijskie. Potem zaliczył trzy drużyny we Francji i po jednym w Hiszpanii oraz Izraelu. Jego ostatnią drużyną była turecka Merkezefendi, choć od listopada 2025 roku nie grał z powodu kontuzji Achillesa. Od prawie dekady jest etatowym reprezentantem Belgii.

Vanwijn we Włocławku spotka swojego byłego trenera Leo De Ryckę, teraz dyrektora sportowego Anwilu oraz Lecomte’a, kolegę z reprezentacji Belgii.

Obie strony związały się ze sobotą rocznym kontraktem poprzedzonym sześciotygodniowym try-outem.

Start OBL w październiku.



Hans Vanwijn to czołowy belgijski koszykarz

KRÓTKO

Piłka nożna

Startuje Ekstraklasa

W piątek startuje nowy sezon PKO BP Ekstraklasy. Tytułu broni Lech Poznań.

Program - piątek: Radomiak Radom - Wiczyista Kraków (godz. 18), Pogoń Szczecin - Legia Warszawa (20.30); sobota: Jagiellonia Białystok - Korona Kielce (14.45), Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław (17.30), Lech Poznań - Cracovia (20.15); niedziela: Raków Częstochowa - Wisła Płock (14.45), Widzew Łódź - Motor Lublin (17.30), Wisła Kraków -

GKS Katowice (20.15); poniedziałek: Zagłębie Lubin - Piast Gliwice (19). Mecze do obejrzenia w Canal+ Sport. (DK)

Piłka nożna

Nieudany debiut RL9

Robert Lewandowski zadebiutował w Chicago Fire. Jednak „Strażacy” przegrali na wyjeździe z Interem Miami 2:3. RL9 grał do 63. minuty. Kolejny mecz w MLS Chicago Fire rozegra w niedzielę o godz. 1.30 z New York City FC. Mecze MLS pokazuje Apple TV. (DK)

ŻUŻEL

Czy ktoś pogodzi Wiktora i Maksa? Czas na finał MIMP

Magdalena Zimna

W sobotę na stadionie Polonii poznamy najlepszego juniora w kraju. We włoskim Terenzano czekają przepustki do cyklu Grand Prix 2027.

W Bydgoszczy złotego medalu będzie bronił Wiktor Przyjemski, który rok temu po tytuł sięgnął również na tym torze (wtedy finał przeniesiono tam z Wrocławia). Na drugim stopniu podium stanął wtedy Maksymilian Pawełczak, trzeci był Bartosz Bańbor.

Obaj bydgoscy juniorzy ponownie wymieniani są w gronie faworytów do podium, bo poza nieprzeciętymi umiejętnościami, będą mieli atut własnego toru. W tym sezonie obaj spotykają się nie tylko w meczach ligowych Abramczyk Polonii, ale też w turniejach młodzieżowych. I radzą sobie świetnie - w tym roku już (z kolegami z drużyny) wygrali eliminacje i ćwierćfinały Dru-



Maksymilian Pawełczak i Wiktor Przyjemski znów mogą wystąpić w głównych rolach

żynowych Mistrzostw Polski Juniorów, we dwójkę zdobyli dla Polonii tytuł Młodzieżowych Mistrzów Polski Par Klubowych, zajęli też dwa pierwsze miejsca w prestiżowym Srebrnym Kasku - w biegu dodatkowym Przyjemski pokonał Pawełczaka.

I obaj są głównymi faworytami sobotniego finału Młodzieżowych Indywidualnych

Mistrzostw Polski. - Serdecznie zapraszam na ten sobotni finał. Mam nadzieję, że będzie fajne ściganie - zwrócił się do kibiców Przyjemski.

Wiktor i Maks nie będą rywalizować tylko we dwójkę, a pozostali z pewnością chętnie pokrzyżują im szczy. Wśród ich najgroźniejszych przeciwników wymienić można juniora GKM Gru-

dziażd Kevina Małkiewicza, Oskara Palucha z Gorzowa, namieszać będzie chciał torunianin Antoni Kawczyński.

Rywalizacja rozpocznie się o godzinie 20.00 (TVP Sport).

Lista startowa: 1. Kacper Sobkowiak (Stal Gorzów), 2. Paweł Sitek (Ostrovia Ostrów), 3. Antoni Kawczyński (KS Toruń), 4. Antoni Mencil (PSŻ Poznań), 5. Jakub Żurek (ROW Rybnik), 6. Emil Maroszek (Polonia Bydgoszcz), 7. Bartosz Bańbor (Motor Lublin), 8. Marcel Kowolik (Sparta Wrocław), 9. Bartłomiej Kubica (Śląsk Świętochłowice), 10. Igor Kordun (Stal Gorzów), 11. Wiktor Przyjemski (Polonia Bydgoszcz), 12. Maksymilian Kostera (Unia Leszno), 13. Franciszek Majewski (Stal Rzeszów), 14. Maksymilian Pawełczak (Polonia Bydgoszcz), 15. Kevin Małkiewicz (GKM Grudziądz), 16. Oskar Paluch (Stal Gorzów), rez. 17. Kacper Mania (Unia Leszno), rez. 18. Krzysztof Lewandowski (Orzeł Łódź)

Także w sobotę we włoskim Terenzano odbędzie się Grand Prix Challenge, ostatni etap walki o przepustki do indywidualnych MŚ 2027. Na liście zawodników są Kacper Woryna, Dominik Kubera i Maciej Janowski.

SPORT I FINANSE

Finansowy zastrzyk dla klubów z regionu. Niezła suma do podziału

Magdalena Zimna

Ponad 2 mln złotych trafi do 92 klubów z Kujaw i Pomorza. To nagroda za szkolenie i sukcesy na sportowych arenach.

- Samorząd województwa od lat stawia na systemowe wsparcie klubów sportowych. Robimy to nieprzerwanie od 2007 roku, bo wiemy, że sukcesy na wielkich arenach zaczynają się od solidnego szkolenia w lokalnym środowisku - podkreśla marszałek województwa Piotr Całbecki.

Opodziale pieniędzy decydowały osiągnięcia zawodników w ramach ogólnopolskiego Systemu Sportu Młod-



Wręczenie umów dotacyjnych dla klubów sportowych

zieżowego. Pod uwagę brane były sukcesy we wszystkich kategoriach wiekowych: młodzika, juniora młodszego, juniora i młodzieżowca.

Łączna suma dotacji to 2,3 mln złotych, na 92 kluby sportowe i 81 programów szkolenia

sportowego dla dzieci i młodzieży. Przyznane środki kluby mogą przeznaczyć m.in. na wynagrodzenia trenerów, wynajem obiektów sportowych, zakup sprzętu, transport, zawodników podczas zgrupowań czy zawodów.

Wśród beneficjentów są kluby z różnych dyscyplin - od lekkiej atletyki, wioślarstwa i kajakarstwa, przez judo, szermierkę i podnoszenie ciężarów, po piłkę ręczną, siatkówkę, tenis stołowy i kolarstwo. Na liście docenionych znalazły się zarówno duże ośrodki - jak bydgoski Zawisza, toruński Kopernik i grudziądzki KLAS Stal, jak i mniejsze kluby, takie jak Husaria Lubraniec czy Zryw Dobrcz.

- Regularnie wspieramy zawodników i dofinansowujemy organizację imprez. Ponad czterystu kujawsko-pomorskich sportowców, trenerów i działaczy zostało wyróżnionych w tym roku nagrodami zarządu województwa oraz marszałkowskimi stypendiami - przypomina Urząd Marszałkowski. - W tym roku samorząd województwa przeznacza też blisko 6 mln złotych na rozbudowę bazy sportowej.